



PIĄTEK-NIEDZIELA
12-14 WRZEŚNIA 2025

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)

Rok XXXI Nr 73 (7902)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl



Rosyjskie drony nad Polską

RAPORT W nocy z wtorku na środę (9–10 września), rosyjskie drony wielokrotnie naruszyły polską przestrzeń powietrzną. Ich szczątki (m.in. po zestrzeleniach) odnaleziono na terenie pięciu województw; w tym aż dziewięć na terenie województwa lubelskiego. Bezprecedensowe wydarzenia wywołały szereg działań i reakcji na całym świecie



TU SPADŁY DRONY

Czosnówka (pow. bialski) • **Cześniki** (pow. zamojski) • **Wyryki** (pow. włodawski) • **Krzywierzba-Kolonia** (pow. parczewski) • **Wohyń** (pow. radzyński) • **Wielki Łan** (pow. włodawski) • **Zabłocie-Kolonia**

(pow. bialski) • **Wyhalew** (pow. parczewski) • **Bychawka Trzecia** (pow. lubelski).
W woj. mazowieckim drony znalazły się nad **Nowym Mieście nad Pilicą** (pow. grójecki) i na terenie gminy

Korytnica, między miejscowościami **Radiany i Sewernów** (pow. węgrowski); w woj. świętokrzyskim - w **Czyżowie** (na pograniczu powiatów buskiego i staszowskiego) i **Sobótce** (pow. opatowski); w woj.

łódzkim w **Mniszkowie** (pow. opoczyński); w woj. warmińsko-mazurskim - w miejscowości **Oleśno** (pow. elbląski) • w woj. świętokrzyskim - w miejscowości **Smyków** (gmina Raków).

EB, AK, RS, PAP
Najważniejsza i dobra informacja: nikt nie ucierpiał.

Pierwsze naruszenie polskiej przestrzeni powietrznej zanotowano około godz. 23.30 we wtorek, a ostatnie około godz. 6.30 w środę. Zanotowano i precyzyjnie namierzono 19 naruszeń przestrzeni powietrznej.

W środę przed południem w Sejmie premier **Donald Tusk** poinformował, że o godz. 22.06 we wtorek Wojsko Polskie miało informację o rozpoczęciu zmasowanego ataku powietrznego z użyciem dronów i rakiet ze strony Rosji na Ukrainę. – W związku z tym Dowództwo Operacyjne podniosło gotowość sił i środków w operacji Wschodnia Zorza. Oprócz systemów naziemnych do działań w powietrzu aktywowano

samoloty wczesnego ostrzegania typu Saab i AWACS. Było to działanie sojusznicze w ramach NATO. W przewidywany rejon działania skierowano dwa myśliwce F-35 i dwa F-16, śmigłowce Mi-24, M-17 i Black Hawk. Drony, które stanowiły bezpośrednie zagrożenie (co najmniej trzy), zostały zestrzelone przez polskie i sojusznicze lotnictwo – przekazał szef rządu, ale zastrzegł, że te dane mogą się zmienić. Podkreślił, że po raz pierwszy w czasie tej wojny spora część dronów nadleciała nad Polskę bezpośrednio z Białorusi. Ostatni dron został zniszczony o godz. 6.45.

Przy tej liczbie dronów, które przekroczyły granicę z Polską, oczywistym było, że większość znalazła się nad województwem lubelskim. Ostatni z nich zlokalizowano jednak nie

w najbliższych przygranicznych miejscowościach, a w podlubejskiej Bychawce Trzeciej, ok. 20 km od Lublina. Na miejsce zdarzenia – tak jak we wszystkich pozostałych przypadkach, dotarli przedstawiciele prokuratury, a żandarmeria i policja zabezpieczyły teren. Miejscowości, które spotkały niebezpieczne zdarzenia wymieniamy w ramce na górze strony.

Niedługo po pierwszych sygnałach o rosyjskich dronach pojawiły się też informacje o zamknięciu w związku z tą akcją cywilnych lotnisk, m.in. Portu Lotniczego Lublin oraz dwóch w Warszawie i w rzeszowskiej Jasionki. Błyskawicznie do akcji wkroczyli samorządowcy, na wszystkich szczeblach, począwszy od wojewody lubelskiego. „Proszę, aby korzystać wyłącznie

z oficjalnych komunikatów i zaleceń rządu, Policji, Straży Pożarnej oraz służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Pozostają w stałym kontakcie ze wszystkimi tymi służbami, a na bieżąco otrzymuję informacje z Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego” – zapewniał starosta bialski **Mariusz Filipiuk**. Jednocześnie podkreślił, że we wszystkich instytucjach funkcjonujących na terenie powiatu bialskiego: w tym w przedszkolach, szkołach, urzędach wszystkich funkcjonuje w normalnym trybie pracy.

– Nie powielajmy niepotwierdzonych informacji, które mogą wywoływać niepotrzebny niepokój – mówił starosta. Wcześniej z podobnym apelem wystąpiły inne samorządy Lubelszczyzny.

• Więcej o rosyjskich dronach piszemy na str. 2-5

Test naszej gotowości

Prezydent Karol Nawrocki ocenił, że wtargnięcie rosyjskich dronów w polską przestrzeń powietrzną było próbą testowania naszej gotowości do reakcji oraz mechanizmu działania w ramach NATO. Wszystkie te testy zdaliśmy – stwierdził podczas czwartkowej wizyty w 31. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu-Krzesinach.

– Kolejny raz uświadomiliśmy sobie, jak blisko jest wojna – powiedział w czwartek w Sejmie wicepremier, szef MON **Władysław Kosiniak-Kamysz** przedstawiając informację na temat naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony.

Wicepremier wyliczył, że w nocy z 9 na 10 września Rosja wykorzystała do ataku na Ukrainę 458 środków napadu powietrznego, w tym 415 dronów, a tylko w pierwszych dziesięciu dniach września Rosja użyła 2,6 tys. bezałogowych statków powietrznych. Według informacji resortu obrony drony były wystrzeliwane z rejonu Briańska, Kurska, Orła i lokalizacji w Kraju Krasnodarskim oraz z Krymu.

Szef MON poinformował, że wkrótce spotyka się Komitet Wojskowy NATO, który ma podjąć decyzję w sprawie zwiększenia obronności wschodniej flanki Sojuszu Północnoatlantyckiego.

– Jesteście wszyscy bohaterami, którzy strzegą polskiego nieba – to słowa premiera **Donalda Tuska**, który wczoraj odwiedził pilotów z 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku. – To już nie są ćwiczenia, nie są to pokazy, manewry, tylko jest to bezpośrednia akcja w powietrzu, która ma na celu ochronę naszej ojczyzny i bezpieczeństwa naszych obywateli. Nie wiem, czy na co dzień tego doświadczacie, ale chcę wam powiedzieć – i mówię o tym z pełnym przekonaniem i z pełną świadomością – że jesteście dzisiaj dla wszystkich bez wyjątku, niezależnie od tego, skąd kto pochodzi, jakie ma poglądy, jesteście bohaterami.

Piloci z 32 BLT w Łasku byli wśród tych, którzy działali w przestrzeni powietrznej Polski w nocy z wtorku na środę, kiedy liczne rosyjskie drony naruszyły przestrzeń powietrzną RP. Współdziałali z pilotami niderlandzkich myśliwców F35.

(PAP)

WYRYKI POD LUPĄ

Prokuratorzy badają, jaki obiekt spadł na dom mieszkalny w Wyrykach i zniszczył dach – informuje prokuratura. Najnowsze ustalenia prokuratorów przekazała wczoraj (czwartek) prok. Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie. W przypadku obiektu, który spadł w Wyrykach Woli na dom mieszkalny i zniszczył dach tego domu, prokuratura nie ustaliła „ponad wszelką wątpliwość” czy był to dron bądź jego elementy. – Na chwilę obecną nie potwierdzono jeszcze, czy obiekt, który spadł na dom mieszkalny, był dronem, czy też jego elementem. Brak jest dowodów również tym samym na to, że jeśli to był ewentualnie dron, to czy on został zestrzelony – powiedziała prok. Dębiec Podkreśliła, że na miejscu wciąż pracują prokuratorzy i biegli. Oględziny w Wyrykach rozpoczęły się po decyzji inspektora nadzoru budowlanego o dopuszczeniu do takich prac i zabezpieczeniu obiektu przez Straż Pożarną.

PAP

Prokuratora: to były drony typu Gerbera

Spośród znalezionych na Lubelszczyźnie szczątków dronów, trzy zidentyfikowano jako drony typu Gerbera. Nie znaleziono materiałów wybuchowych. Beata Syk-Jankowska, rzeczniczka Prokuratury Regionalnej w Lublinie, na briefingu prasowym przekazała najnowsze ustalenia prokuratorów, dotyczące dronów znalezionych w miejscowościach na terenie woj. lubelskiego.

WCześnikach (pow. zamojski) znaleziono co najmniej 32 elementy drona typu Gerbera. W miejscowości Czośnówka (pow. bialski): dron typu Gerbera w całości, bez silnika. W Wohyniu (pow. radzyński) ujawniono styropianowy dron, nie wiadomo jeszcze jakiego typu. W miejscowości Wielki Łan (pow. włodawski) znaleziono dron typu Gerbera – w całości. W miejscowościach Krzywówierza Kolonia oraz Wyhalew (pow. parczewski) – jak podała Syk-Jankowska – ujawniono styropianowe elementy drona, nie ustalono jakiego typu.

Wcześniej z informacji MSWiA wynikało, że w Wyhalewie spadły „szczątki pocisku niewiadomego pochodzenia”. Także wójt gminy Dębowa Kłoda (pow. parczewski) Grażyna Lamczyk informowała PAP, że według wstępnych ustaleń w Wy-



Wohyrń – miejsce upadku styropianowego drona; nie wiadomo jeszcze jakiego typu

FOT. PAP/WOJTEK JARGIŁO

halewie na plantacji pomidorów znaleziono szczątki pocisku, który wcześniej trafił w drona. Natomiast fragmenty bezzałogowca odkryto w okolicach miejscowości Krzywówierza-Kolonia, na

polach kukurydzy. Dopytywana o to Syk-Jankowska powiedziała, że odpowiedział nie na ten moment może mówić o odnalezionych elementach styropianowych drona, nawet bez wskazania

nazwy, ponieważ wciąż na miejscu pracują prokuratorzy.

We wszystkich powyższych miejscach znalezienia dronów nie było materiałów wybuchowych, zaś w miej-

scości Wyryki Wola (pow. włodawski), gdzie w wyniku uderzenia drona zniszczony został dach domu mieszkalnego, prokuratorzy mogli rozpocząć oględziny po decyzji inspektora nadzoru budowlanego o dopuszczeniu do takich prac i zabezpieczeniu obiektu przez Straż Pożarną. – Dron uderzył w dom mieszkalny. Na szczęście nikt nie został ranny. Dopiero teraz po niezbędnych zgodach prokuratorzy przystępują do oględzin – zaznaczyła rzeczniczka.

Oględziny prowadzą prokuratorzy z udziałem funkcjonariuszy Żandarmerii Wojskowej, funkcjonariuszy policji przy wsparciu specjalistów z zakresu pirotechniki, straży pożarnej i innych służb państwowych. – Wszystkie te zdarzenia będą przedmiotem jednego śledztwa, które prowadzić będzie Wydział ds. Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Lublinie – dodała Syk-Jankowska.

PAP

NASZ FELIETON

Panika, strach i chaos to najlepsze wojenne paliwo

W czasach, gdy pokój stoi na granicy z wojną, informacja z dezinformacją, a prawda z kłamstwem, musimy być szczególnie wyczuleni na to, co czytamy, czego słuchamy i co oglądamy. A przede wszystkim – w co wierzymy. I to nie są puste słowa.

— **D**zisiejszej nocy doszło do sytuacji absolutnie bez precedensu. 19 razy naruszono przestrzeń powietrzną naszego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem woj. lubelskiego – poinformował w środę rano wojewoda lubelski Krzysztof Komorski. – Najważniejsze w tym momencie, ale również na przyszłość, jest zachowanie spokoju, nie poddawanie się panice, korzystanie wyłącznie ze sprawdzonych źródeł informacji: rządowych i wojskowych.

To ważne słowa; słowa jak drogowskaz w chwili zagubienia i niepewności, gdy w naszych głowach pojawia się tysiące myśli i pytań.

Potrzebujemy odpowiedzi, chcemy wiedzieć, szukamy informacji. Tymczasem informacja stała się dziś jednym z najbardziej powszechnych i skutecznych narzędzi w rosyjskiej operacji wojennej. Jej cele są zawsze takie same: podważenie zaufania do władzy państwowej, wprowadzenie chaosu i ostatecznie rozbicie jedności narodu.

Podzielone społeczeństwo, pozamykane w odrębnych bańkach informacyjnych, przestraszone, dezorientowane i podatne na manipulację jest doskonałą pożywką dla wrogich działań. To idealny grunt, by z wojny hybrydowej przejść dalej.

Słowa funkcjonują w określonej przestrzeni, w kontekście. Jeśli tym

kontekstem jest konflikt wojenny, a słowa budowane są na emocjach, to nabierają one niebywalej mocy. Budzą strach, złość i niepewność. Od tego tylko krok do paniki. A panika, strach i chaos to najlepsze wojenne paliwo.

To my tworzymy informację, nadajemy jej znaczenie, rozmach i sprawczość. To my, dziennikarze, użytkownicy mediów społecznościowych, komentatorzy tekstów w internecie, podkasterzy, rozmówcy w telewizyjnych i radiowych studiach, eksperci, rzecznicy, politycy i cała masa innych, to my puszczamy w przestrzeń publiczną słowa, które mają ogromną siłę. Mogą dzielić lub łączyć. Mogą uspokajać lub rozpalać

gniew i nienawiść. Mogą wzmacniać jedność lub rozbijać wspólnotę.

Pamiętajmy o tym za każdym razem, gdy zdecydujemy się podać dalej jakąś informację, coś za kimś powtórzmy, prześlemy dalej jakiś link, polubimy jakiś post, kogoś zacytujemy, coś skomentujemy. Nie bądźmy użytecznymi idiotami, nie bądźmy narzędziami w czyichś rękach. Bądźmy ostrożni, uważni i czujni. Emocje zastąpmy krytycznym myśleniem. Dzisiaj najbardziej wiarygodna jest ta informacja, która pochodzi z oficjalnego źródła.

Zaufajmy jej, zachowajmy spokój.

Od spokoju do pokoju jest tylko jedna litera. A słowa naprawdę mają moc.



Magdalena Bożko-Miedzwiecka – dziennikarka, rzeczniczka prasowa. Publikowała w Dzienniku Wschodnim, Newsweeku, Newsweeku Historii, Rzeczpospolitej, Twórczości, Akcencie, Karcie. Laureatka dziennikarskich nagród, m.in. Ostrego Pióra Business Centre Club, nagród w konkursie prasowym Mediów Regionalnych im. Jana Stepka za reportaże historyczne i społeczne, nagród SalusPublica Głównego Inspektora Pracy, nagrody im. Bolesława Prusa Związku Literackich Polskich.

dziennik
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Comer Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu
Anna Szał

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:
Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Ismena Cieśla
Artur Siekaczński
Waldemar Sulisz
Magdalena Bożko
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Bartek Surman

Skład:
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820, 697 770 393
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl, oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin
POLSKA PRESS GRUPA

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Sztaby kryzysowe w stanie najwyższej gotowości

URZĄD WOJEWÓDZKI Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski polecił, by wszystkie sztaby zarządzania kryzysowego w województwie były w najbliższym czasie w najwyższym stanie gotowości. Takie informacje przekazał w środę na briefing. Zaapelował też, by nie ulegać i nie powielać dezinformacji.

- Zagrożenie było realne, skala była wysoka. Musimy być zjednoczeni w takich sytuacjach i prezentować jednolite stanowisko - powiedział Komorski. - To, co najważniejsze, to zachowanie spokoju, niepoddawanie panice i korzystanie ze sprawdzonych źródeł informacji - zaznaczył wojewoda.

Przyznał, że już o godz. 4 nad ranem był na nogach i monitorował działania służb w województwie lubelskim, m.in. w Czosnowce pod Białą Podlaską. Żandarmeria wojskowa z policją była tam już o godz. 3 nad ranem. - Podjąłem decyzję, by wszystkie zespoły zarządzania kryzysowego w województwie przez najbliższy czas były w stanie najwyższej gotowości, aż do odwołania. Apelujemy do mieszkańców, by w przypadku znalezienia szczątków lub obiektów nie dotykali ich, tylko zgłaszali odpowiednim służbom - podkreślił Komorski.

EB



Informacje o działaniach LUW wojewoda Krzysztof Komorski przekazał podczas śródogodzinowego briefingu

FOT. AM

Nie dotykać, nie podchodzić

POWIAT LUBELSKI Śródogodzinowe wydarzenie w Bychawce Trzeciej były przyczynkiem do czwartkowego specjalnego posiedzenia Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Przedstawiciele służb omówili podstawowe zasady bezpieczeństwa i krótko zrelacjonowali swoje działania związane ze znaleziskiem na terenie gminy Bychawa.

W posiedzeniu pod przewodnictwem Starosty Lubelskiego, Sylwii Pisarek-Piotrowskiej udział wzięli przedstawiciele służb (Poli-

cji, Żandarmerii Wojskowej oraz Straży Pożarnej), a także wójtowie, burmistrzowie i pracownicy poszczególnych gmin, zajmujący się zarządzaniem kryzysowym.

- Dron był wykonany ze styropianu i nie stwarzał zagrożenia pirotechnicznego i chemicznego. Nikt nie ucierpiał i nie zostało uszkodzone mienie - relacjonował Adam Beczek, Komendant Miejski Policji w Lublinie. - Najważniejsze jest zachowanie bezpieczeństwa. Nie wolno dotykać takiego obiektu, podchodzić do niego. Nale-

ży wezwać służby, chociażby przez numer alarmowy 112. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Wojskowa i ze względu na dobro śledztwa nie mogę zdradzać wszystkich szczegółów - dodał.

Wtórowali mu pozostali przedstawiciele służb mundurowych, którzy w swoich wypowiedziach kładli nacisk na zachowanie zasad bezpieczeństwa, stosowanie się do zaleceń służb. - Podchodzenie do takiego obiektu nie jest przejawem odwagi, tylko głupoty. Do tego musi być zaan-

gażowany saper - podkreślał przedstawiciel ŻW.

Gdy saper wykluczy zagrożenie pirotechniczne obiektu latającego, wówczas do akcji wkracza Straż Pożarna, która, jak zauważył Komendant Zenon Pisiewicz, jest w tym wypadku wyłącznie służbą wspierającą. - Wykluczaliśmy zagrożenie chemiczne, biologiczne i radiacyjne znalezione w Bychawce Trzeciej obiektu - mówił Pisiewicz. Zaznaczył też, że żaden z odnalezionych dronów nie stwarzał takiego zagrożenia.

ADRIAN MAŃKO

Nowe ograniczenia w ruchu lotniczym

Do 9 grudnia we wschodniej części Polski została wprowadzona strefa ograniczonego ruchu lotniczego EP R129. Zdecydowało tak Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych po incydentach z dronami. Zasady funkcjonowania strefy są różne w zależności od pory dnia. Od zachodu do wschodu słońca obowiązuje całkowity zakaz lotów, z wyjątkiem statków powietrznych wojska. W ciągu dnia zakaz zostaje utrzymany, ale przewidziano kilka wyjątków, m.in. dla samolotów wykonujących loty na podstawie złożonego planu, wyposażonych w działający transponder i utrzymujących łączność radiową z kontrolą lotów, a także dla maszyn wojskowych, lotów alarmowych

oraz specjalnych - takich jak misje ratunkowe, czy medyczne. Dodatkowo w całej strefie przez całą dobę obowiązuje zakaz lotów cywilnych dronów. W szczególnych sytuacjach, na przykład w czasie akcji ratunkowych, przy klęskach żywiołowych czy w działaniach związanych z ochroną infrastruktury krytycznej, możliwe będzie uzyskanie zgody na lot po wcześniejszej koordynacji z Dyżurną Służbą Operacyjną Centrum Operacji Powietrznych. Strefa EP R129 będzie aktywna 24 godziny na dobę. Wojsko podkreśla, że wlot do niej bez spełnienia określonych kryteriów stanowi naruszenie Prawa Lotniczego.

Zgodnie z przedstawioną grafiką, strefa EP R129 obejmuje całość granicy z Białorusią oraz Ukrainą.

OPRAC. KANA

Nad Lubelszczyzną drony techniczne

Przez najbliższe dni na terenach kilkunastu gmin województwa lubelskiego będzie można zobaczyć drony. Nie są one związane z działaniami wojskowymi, lecz z inwentaryzacją rowów melioracyjnych prowadzoną na zlecenie Wód Polskich. Chodzi o prace techniczne. Operatorzy z firmy SkySnap, działając na zlecenie Wód Polskich, wykonują inwentaryzację rowów melioracyjnych przy użyciu dronów. Loty te mają charakter

cywilny i są całkowicie niezwiązane z sytuacją militarną. Wszystkie zezwolenia na korzystanie ze stref powietrznych zostały wydane przez właściwych dowódców wojskowych, dlatego operacje są w pełni legalne i skoordynowane.

Informacja została przekazana również do samorządów wymienionych gmin, aby mieszkańcy mieli pewność, że obserwowane drony są elementem zaplanowanych wcześniej prac. OPRAC. KANA

Wsparcie dla wojska

Ponad 600 policjantów i strażaków bierze udział w neutralizacji dronów, wspierając wojsko w akcji poszukiwawczej - poinformowało w czwartek MSWiA. W stan gotowości postawiono ponad 13 tys. policjantów. - W akcji wzięło udział prawie 400 policjantów z jednostek policji w Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Radomiu i Kielcu. W działaniach uczestniczyło 17 funkcjonariuszy - pirotechników z Samodzielnymi Pododdziałami Kontrterrorystycznymi Policji. Strażacy z kolei zabezpieczali

miejsca zdarzenia oraz pomagali w poszukiwaniach dronów. W akcji wzięło udział 207 strażaków (94 PSP i 113 OSP). Zaangażowano 63 pojazdy (38 PSP i 25 OSP) - wylicza MSWiA. W środę został także uruchomiony Namienny Zespół Poszukiwawczo-Ratowniczy (NZPR) 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Równocześnie, pododdziały wspierające 2LBOT w sile blisko 150 żołnierzy pomagały policji w rejonach, gdzie potwierdzono występowanie szczątków obiektów. (PAP, OPRAC.)



FOT. EVELINA BURDA

O G Ł O S Z E N I E

Sąd Okręgowy w Lublinie

WYNAJMIE

lokale w dobrze skomunikowanej części miasta Lublin o powierzchniach:

- około 1575,00 m² z przeznaczeniem na pomieszczenia biurowe dla potrzeb I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Lublinie,
- około 1470,00 m² z przeznaczeniem na pomieszczenia biurowe dla potrzeb II Wydziału Cywilnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest pod adresem:

<https://lublin.so.gov.pl/ogloszenie-dyrektora-sadu-okregowego-w-lublinie-o-poszukiwaniu-pod-najem-w-obrebie-miasta-lublina-lokal-biurowych-dla-potrzeb-sadu-okregowego-w-lublinie,new,mg,258.html,1129>

Wszelkie informacje w powyższym zakresie udzielane są w dni urzędowania Sądu w godzinach 8.00 - 15.00 pod numerem telefonu (81) 46 01 034.



FOT. RUBEN BREKELMANS/X

Żołnierze i Patrioty trafiają do wschodniej Polski

WSPARCIE Holandia już podjęła decyzję o dostarczeniu wielowarstwowej obrony powietrznej do wschodniej Polski jeszcze w tym roku – poinformował Ruben Brekelmans, minister obrony Holandii.

Minister podkreślił w środę (10 września) na platformie X, że „Holandia już podjęła decyzję o dostarczeniu wielowarstwowej obrony powietrznej do wschodniej Polski jeszcze w tym roku”.

„Dysponując dwoma systemami Patriot, NASAMS, systemami antydronowymi i 300 żołnierzami, będziemy w stanie wdrożyć zaawansowane środki. Dzisiejszy dzień pokazał, że jest to ważniejsze niż kiedykolwiek dla naszego wspólnego bezpieczeństwa” – napisał minister obrony Holandii.

Wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz odpowiadając na ten wpis dziękował za wsparcie:

„Holandia zawsze była godnym zaufania, lojalnym i niezwykle cenionym sojusznikiem Polski. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za ogromne wsparcie, jakiego Królew-

skie Holenderskie Siły Zbrojne udzielają naszemu krajowi i całej wschodniej flance Sojuszu. Dziękujemy za służbę!” – napisał szef MON.

W środę wieczorem w TVN24 Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował również, że otrzymał informację od ministra obrony Szwecji o pilnym wysłaniu kolejnego wsparcia do Polski, w tym środków obrony przeciwlotniczej i samolotów.

– Przed chwilą otrzymałem informację od ministra obrony Szwecji o pilnym wysłaniu kolejnego wsparcia do Polski, w tym środków obrony przeciwlotniczej i samolotów. Jesteśmy w kontakcie z naszymi odpowiednikami – przekazał Kosiniak-Kamysz.

– Republika Czeska, Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Włochy, Finowie, Bałtowie – wszyscy są w gotowości do udzielania wsparcia i deklarują konkretne wsparcie – dodał szef MON.

PAP

Rosyjskie drony nad Polską

RAPORT Rozmowa z prezydentem Trumpem, prezydentami UK, Wielkiej Brytanii i Holandii oraz kanclerzem Niemiec

Wśród w Sejmie premier Donald Tusk zaznaczył, że konsultacje z sojusznikami przybrały charakter wniosku formalnego o uruchomienie art. 4 NATO, który stanowi, że strony będą się wspólnie konsultowały, ilekroć, zdaniem którejkolwiek z nich, zagrożone będą: integralność terytorialna, niezależność polityczna lub bezpieczeństwo którejkolwiek ze stron.

Prezydent Karol Nawrocki, który prowadził odprawę w BBN, poinformował, że w ciągu 48 godzin zwołana zostanie Rada Bezpieczeństwa Narodowego. – Musimy już wtedy dysponować pełnymi informacjami, by odpowiednio reagować na sytuację.

Wieczorem szef jego kancelarii Zbigniew Bogucki przekazał, że Rada odbędzie się w czwartek o godzinie 17.

Prezydent rozmawiał też w środę telefonicznie z prezydentem USA Donaldem Trumpem. Polski prezydent przekazał, że rozmowa potwierdziła sojuszniczą jedność.

Również premier Donald Tusk odbył rozmowy z liderami światowymi, w tym z prezydentami: Ukrainy i Francji,



Służby w miejscu uderzenia drona w miejscowości Wyrki

sekretarzem generalnym NATO, premierami Włoch, Wielkiej Brytanii i Holandii oraz kanclerzem Niemiec. Tusk po spotkaniach podkreślił, że przyjął nie tylko wyrazy solidarności z Polską, ale przede wszystkim propozycje konkretnego wsparcia obrony powietrznej kraju.

W południe do resortu wezwany został charge d'affaires ambasady rosyjskiej w Warszawie, któremu wręczono notę protestacyjną

– podał wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski.

Pomoc, wsparcie i rozmowy

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski przekazał, że Ukraina zaoferowała Polsce pomoc, szkolenia i doświadczenie w zwalczaniu irańskich dronów szturmowych Shahed.

Prezydent Francji Emmanuel Macron ocenił, że wtargnięciu rosyjskich dronów do polskiej przestrzeni powietrznej było niedopuszczalne i stanowi kolejny dowód na eskalację działań Rosji.

Naruszenie polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony demonstruje realne ryzyko rozprzestrzenienia się wojny w Ukrainie – oświadczył z kolei rzecznik sekretarza generalnego NATO Antonio Guterresa, Stephane Dujarric.

Dowódca sił NATO w Europie gen. Alexis Grynkewich poinformował, że NATO utrzymuje bliski kontakt z Polską i pozostałymi sojusznikami w sprawie dronów, które naruszyły polską przestrzeń powietrzną.

Z kolei rzeczniczka NATO Allison Hart, która podkreśli-

Sojusznicy wsparli polskie lotnictwo

RAPORT Lotnictwo sojuszników z NATO – w tym holenderskie F-35 i natowski tankowiec – przestrzeni powietrznej w nocy z wtorku na środę, która była dla p

Wnocy z wtorku na środę Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych powiadomiło, że w trakcie nocnego ataku Rosji na Ukrainę polska przestrzeń powietrzna została wielokrotnie naruszona przez drony.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa polskiej przestrzeni powietrznej Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych gen. Maciej Klisz – odpowiedzialny za bezpieczeństwo polskiej przestrzeni powietrznej – uruchomił wszystkie niezbędne procedury.

Rzecznik Dowództwa Operacyjnego ppłk Jacek Goryszewski podczas konferencji prasowej w środę (10 września) podkreślił, że naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej w takiej skali to

sytuacja bezprecedensowa dla Sił Zbrojnych RP i sojuszników.

– Do tej pory z takimi wyzwaniami się nie mierzyliśmy, ale mogę zapewnić, że dowódca operacyjny gen. Maciej Klisz użył wszystkich dostępnych sił i środków w jego podporządkowaniu, by zapewnić bezpieczeństwo naszej przestrzeni powietrznej, która jest również przestrzenią NATO – powiedział ppłk Goryszewski.

Jak zaznaczył, „wszystkie procedury i wypracowane schematy zadziałały w sposób prawidłowy”, wskazując m.in. na pracę koordynującego działania Centrum Operacji Powietrznych. – To była naprawdę pracowita noc dla systemów radiolokacyjnych, systemów obrony przeciwlotniczej, par dyżurnych (samolotów bojowych

– przyp. aut.). Zaangażowane było polskie i sojusznicze lotnictwo – powiedział, dziękując polskim i sojuszniczym żołnierzom za ich pracę.

O tym, jaki sprzęt został zaangażowany w nocną akcję, mówił w środę w Sejmie premier Donald Tusk. Poinformował, że poza naziemnymi systemami były to m.in. samoloty wczesnego ostrzegania AWACS.

Jeśli chodzi o samoloty bojowe, Tusk wskazał, że do działań skierowano dwa myśliwce **F-35** i dwa **F-16**, a także śmigłowce – bojowe **MI-24**, a także wielozadaniowe **MI-17** oraz **BLACK HAWK**. Poderwanie na misję polskiej pary dyżurnej F-16 to w ostatnich czasach częste zadanie dla lotników, związane z powtarzającymi się zmasowanymi atakami Rosji na Ukrainę.

W nocnej misji udział wzięły także dwa nowocześniejsze samoloty F-35 – ten typ maszyn został zamówiony dla polskich Sił Powietrznych, ale pierwsze egzemplarze trafią do kraju dopiero w przyszłym roku. F-35 dysponują za to sojusznicy, których kontyngenty na przestrzeni ostatnich miesięcy są rotacyjnie rozmieszczone w Polsce – obecnie jest to kontyngent wystawiony przez niderlandzkie siły powietrzne, które zostaną w Polsce do końca roku.

To właśnie niderlandzkie myśliwce wsparły Polaków w nocnej misji. Za ich pomoc dziękowało w porannym komunikacie Dowództwo Operacyjne. Poza niderlandzkimi lotnikami w Polsce wciąż stacjonują dwie niemieckie baterie systemu przeciwlotniczego **PATRIOT**, których zadaniem jest ochrona wschodniej

Z wielkim żalem i głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr Zbigniewa Huperta

Dyrektora Pogotowia w latach: 1982-1991
Rodzinie i bliskim wyrazi szczerego współczucia
składa Dyrekcja oraz Pracownicy
Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego SP ZOZ w Lublinie

n666

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

TATY

Panu Radosławowi Jamrozowi

zastępcy kierownika Oddziału Gospodarczego
Sądu Okręgowego w Lublinie
składają Prezesi, Dyrektor, sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Lublinie.



n668

Reaguje NATO, UE, USA

rainy i Francji, sekretarzem generalnym NATO, premierami Włoch, Niemiec. Wniosek o uruchomienie art. 4 NATO



ła, że drony napotkały opór polskiej i natowskiej obrony powietrznej, podała, że szef NATO Mark Rutte jest w kontakcie z polskimi władzami, a NATO prowadzi z nimi ściśle konsultacje. Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen podkreśliła, że rosyjskie drony bezprecedensowo naruszyły przestrzeń powietrzną Polski i Europy. - Europa w pełni solidaryzuje się z Polską - podkreśliła.

Szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas oświadczyła, że wstępne przesłanki sugerują, iż incydent z dronami, które wtargnęły w przestrzeń

Wojska Obrony Terytorialnej w miejscu upadku rosyjskiego drona w miejscowości Wohyń. W środę Prokuratura Regionalna w Lublinie przekazała, że znaleziono tu styropianowy dron

FOT. PAP/WOJTEK JARGIEŁO

powietrzną Polski, był celowy. Nazwała go najpoważniejszym naruszeniem europejskiej przestrzeni powietrznej przez Rosję od początku wojny w Ukrainie.

Zapewnić bezpieczeństwo

Zwróciłem się do brytyjskich sił zbrojnych z prośbą o rozważenie opcji wzmocnienia obrony powietrznej NATO nad Polską – oznajmił w środę minister obrony

Wielkiej Brytanii John Healey podczas konferencji kończącej szczyt Grupy E5, w skład której wchodzi Polska, Wielka Brytania, Francja, Włochy i Niemcy.

Brytyjski minister zwrócił się do Polaków słowami: Jako wasz sojusznik w NATO, będziemy was wspierać. Nasi polscy przyjaciele, (...) dołożymy wszelkich starań, aby zapewnić bezpieczeństwo waszemu narodowi.

Minister zapytany o to, co Wielka Brytania konkretnie zrobi, aby wesprzeć Polskę, zasugerował potencjalną rolę Królewskich Sił Powietrznych (RAF). Nawiązał w ten sposób do wcześniejszej służby brytyjskiego lotnictwa w Europie Środkowej i Wschodniej. Healey przypomniał, że jeszcze sześć tygodni temu sześć samolotów Typhoon oraz 200 osób personelu, będących częścią brytyjskiego komponentu misji NATO, monitorowało przestrzeń powietrzną nad Polską.

– W tej chwili w Polsce stacjonuje 300 żołnierzy brytyjskich, którzy wzmacniają (zdolności) odstraszenia NATO, a także (potencjał) odstraszenia i obrony Polski. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy jako część NATO – w ramach zbiorowej odpowiedzi, o którą Polska prosiła nas, swoich sojuszników z NATO – dodał Healey.

– Dziś, jako pięć państw, mówimy do przywódcy Rosji Władimira Putina: (rosyjska) agresja służy jedynie wzmocnieniu jedności między naszymi państwami NATO. Wasza agresja służy jedynie wzmocnieniu naszej determinacji, by stanąć po stronie Ukrainy – zadeklarował brytyjski polityk.

PAP

Kluczowe były samoloty

TEST Ostatni rosyjski atak z użyciem setek dronów i rakiet uruchomił jeden z największych w historii testów polskiej obrony powietrznej – powiedział gen. Wiesław Kukuła, szef Sztabu Generalnego WP. Podczas rozmowy w programie „Fakty po faktach” w TVN24 generał Kukuła podkreślił, że system został aktywowany błyskawicznie, a polscy i sojusznicy piloci mieli preautoryzację do zestrzeliwania celów zagrażających polskiemu terytorium. W opinii generała, szczególną rolę odegrały samoloty F-35, które – jak ujawnił – dzięki zaawansowanym sensorom potrafiły wykrywać

obiekty niewidoczne dla naziemnych radarów. – To był game changer. Już teraz, wspierając nasze F-16, pokazały, jakie możliwości otrzymamy, gdy pierwsze polskie F-35 wylądują w Łasku w przyszłym roku. Szef Sztabu Generalnego WP poinformował, że minionej nocy, kiedy drony spadły na teren naszego kraju, Polska otrzymała ostrzeżenia od strony białoruskiej o obiektach zmierzających w naszym kierunku. Jak dodał, nasza odpowiedź była pozytywna, czyli przekazaliśmy Białorusi dane o obiektach kierujących się w ich stronę.

PAP

R E K L A M A

O B W I E S Z C Z E N I E

Syndyk masy upadłości Teresy Radziewskiej

zaprasza do składania ofert na zakup:

1. Prawa własności zabudowanych działek gruntu numer 3006/1 i 3006/2 położonych w Krasnymstawie przy ul. Poniatowskiego 4C, dla której to nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Krasnymstawie prowadzi Księgę Wieczystą nr ZA1K/00036063/4; prawa własności zabudowanych działek gruntu numer 1001/1 i 1001/2 położonych w Krasnymstawie przy ul. Poniatowskiego 4C, dla której to nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Krasnymstawie prowadzi Księgę Wieczystą nr ZA1K/00044059/2. Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 2 076 000,00 złotych. Wymagane wadium 200 000,00 złotych. Nieruchomości sprzedawane łącznie z uwagi na ich gospodarczą całość (brak możliwości podziału).
2. Udziału w wysokości ½ w prawie własności niezabudowanych działek gruntu numer 226 obręb Wincentów, 779, 718 i 778 obręb Krupie zlokalizowanych w gminie Krasnystaw, dla której to nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Krasnymstawie prowadzi Księgę Wieczystą nr ZA1K/00034560/4. Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 9 240,00 złotych. Wymagane wadium 900,00 złotych

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulał tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwą firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 10 października 2025r. do godziny 14.00 w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU15/GUP-s/135/2025”.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania oraz prawo do przeprowadzenia dodatkowej aukcji w przypadku wpływu więcej niż jednej oferty spełniającej warunki określone w niniejszym ogłoszeniu.

(PAP, OPRAC. RAD)

Lotnictwo w zwalczaniu dronów

Wieloletnie powietrzne – wsparło polskie Siły Powietrzne podczas misji zabezpieczania polskiej przestrzeni powietrznej i natowskiego wojska bezprecedensowym wyzwaniem

granicy, w tym m.in. hubu logistycznego wsparcia dla Ukrainy w podrzeszowskiej Jasiońce.

Jak pisał w środę Reuters, Niemieccy przeciwlotnicy także zaangażowali się w misję wykrywania i monitorowania dronów-intruzów w nocy; według Reutersa, ich systemy pomagały Polakom wykrywać i śledzić intruzów.

W misję zaangażowane były także samoloty wsparcia, które były widoczne m.in. na mapach udostępnionych przez internetowy serwis fliighadar24.com. To przede wszystkim samoloty rozpoznawcze: tzw. AWACSy, wyposażone w radary i inne systemy rozpoznawcze, kluczowe dla śledzenia intruzów w przestrzeni powietrznej. Z jednej strony był dostarczony niedawno do Polski ze Szwecji **SAAB 340 AEW&C ERIEYE**,

dla którego misja była swego rodzaju chrztem bojowym. Polski samolot rozpoznawczy był wspierany przez **AWACS MILITARE** - włoskich sił powietrznych.

Ekspert ds. lotnictwa wielokrotnie wskazywali, że dwie używane maszyny Saaba nie zaspokoją potrzeb polskiego lotnictwa ws. samolotów rozpoznawczych, i konieczne są dodatkowe zakupy nowych maszyn tego typu.

Poza samolotami rozpoznawczymi lotnictwo bojowe w nocnej misji otrzymało wsparcie samolotu **AIRBUS A330 MRTT**, czyli powietrznego tankowca - samolotu zbudowanego na bazie dużego samolotu pasażerskiego, które umożliwiły pilotom samolotów bojowych tankowanie w powietrzu, a tym samym wielokrotnie wydłużenie ich

misji. Piloci myśliwców, którzy pozbawieni są wsparcia tankowca, są bowiem ograniczeni zapasami paliwa swojego samolotu, co zmusza ich do powrotu do baz np. po 1,5 czy 2 godzinach misji.

Tankowiec, który widoczny był na radarach w nocy nad Polską, należy do natowskiej floty MMF - czyli zespołu 10 (w przyszłości kilkunastu) samolotów MRTT, które są wykorzystywane wspólnie i współfinansowane przez 6 państw NATO - Belgię, Czechy, Holandię, Luksemburg, Niemcy i Norwegię, do których dołączają obecnie Dania i Szwecja. Samoloty te stacjonują w niderlandzkim Eindhoven oraz niemieckiej Kolonii.

Polska zrezygnowała z udziału w programie MMF w 2016 roku, gdy MON kierował Antoni Macierewicz, który argumentował tę decyzję po-

trzebą posiadania własnych zdolności w zakresie tankowania w powietrzu. Obecnie jednak Polska nie posiada własnych tankowców, dlatego w sytuacjach takich jak noc z wtorku na środę konieczne jest wsparcie sojuszników. O pilne rozwiązanie kwestii tankowców powietrznych wielokrotnie apelował m.in. Inspektor Sił Powietrznych gen. Ireneusz Nowak.

Obecnie resort obrony narodowej zwraca uwagę na potrzebę pozyskania tankowców. Podkreślał to w wypowiedziach dla mediów wiceśrz MON Paweł Bejda, zaznaczając jednocześnie, czy rozwiązaniem będzie zakup nowych maszyn, leasing, czy np. ponowne zaangażowanie w program MMF. Do tej pory nie zapadły jednak żadne decyzje w tej kwestii.

O edukacji przyszłości

PASJA, WIEDZA, KOMPETENCJE

Centrum Spotkania Kultury w Lublinie stało się w tym tygodniu miejscem rozmów o przyszłości edukacji, rynku pracy i rozwoju kompetencji. Konferencja i Targi Edukacyjno-Zawodowe „Pasja, wiedza, kompetencje – Life-Long Learning w praktyce” zgromadziły ekspertów, pracodawców, instytucje edukacyjne oraz setki uczniów i mieszkańców regionu.

– Chcemy inwestować w ludzi, a ta inwestycja jest nie-
rozzerwalnie związana z tym, że każdy z nas musi uczyć się przez całe życie. Dzisiaj nie ma już tych czasów, kiedy studia wystarczały do podjęcia pracy – podkreślił członek zarządu województwa lubelskiego Marcin Szweczak.

Odpowiedzią na to jest wydarzenie, które było okazją do debaty o przyszłości dydaktyki i kształceniu nowych, coraz bardziej istotnych kompetencji. – Stworzyliśmy dwie sieci: doradców zawodowych oraz sieć biznes, edukacja, rynek pracy. Ten projekt ma wspomóc doradców zawodowych, rodziców, szkoły, ale też samych młodych. Barometr Zawodów pokazuje, że czasami wystarczy przejechać z powiatu do powiatu, by znaleźć

zatrudnienie. Największe deficyty dotyczą dziś kierowców, branży medycznej czy pedagogów – zauważył Tomasz Pi-tucha, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie.

Równolegle do obrad odbywały się Targi Edukacyjno-Zawodowe, na których swoją ofertę zaprezentowało ponad 100 wystawców – od szkół branżowych, przez uczelnie, po mikroprzedsiębiorców. Odwiedzający mogli m.in. sterować robotami i dronami, wypróbować symulatory zawodowe, zanurzyć się w świecie wirtualnej rzeczywistości czy uczestniczyć w pokazach naukowych i artystycznych.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko Szkoły Umiejętności w Lubartowie. – Kształcimy uczniów jako kucharzy i mechaników pojazdów samochodowych. Dziś częściej mamy cebularzami i goframi, a w drugiej części stoiska można spróbować jazdy samochodem czy składania części – mówiła Urszula Ziomek, zastępca dyrektora szkoły.

Organizatorem wydarzenia jest Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie oraz Samorząd Województwa Lubelskiego.

KANA

• WIECEJ NA

WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL



Czy zalew doczeka się rewitalizacji?

FOT. DW

Rewitalizacja zalewu, czyli czas czekania

PROŚBA DO MINISTRA Podczas ostatniej sesji Rada Miasta Lublin jednomyślnie przyjęła stanowisko na temat potrzeby rewitalizacji Zalewu Zemborzyckiego, zwracając się w tej sprawie do resortu infrastruktury. Poprzednie próby zainteresowania władz centralnych problemami zbiornika zakończyły się fiaskiem.

Adrian Mańko

Rada Miasta Lublin, reprezentując mieszkańców miasta, zwraca się do Ministra Infrastruktury Rzeczypospolitej Polskiej z uprzejmą prośbą o wsparcie działań zmierzających do zapewnienia środków finansowych niezbędnych do przeprowadzenia prac modernizacyjnych Zalewu Zemborzyckiego w Lublinie – możemy przeczytać w oficjalnym dokumencie Rady. – Niestety, w ciągu ponad 50 lat istnienia doszło do znacznego wypłylenia zbiornika oraz do coraz częstszych zakwitów sinic, zagrażających ekosystemowi i funkcji rekreacyjno-sportowej zalewu. Brak działań zmierzających do rewitalizacji zbiornika powoduje dalszą, przyspieszo-

ną degradację infrastruktury hydrotechnicznej, środowiska oraz potencjału rekreacyjnego i turystycznego, co jest ogromną stratą dla naszego miasta i regionu – to dalsza część stanowiska miejskich „rajców”, którzy swój apel wystosowali do Ministra Infrastruktury. Bez jego wsparcia modernizacja zalewu nie będzie możliwa.

Pismo trafi również na biurko wojewody lubelskiego, marszałka Województwa Lubelskiego oraz spółki Wody Polskie. Ta ostatnia jest zarządcą Zalewu Zemborzyckiego. Wspólne działania Wód Polskich, jednostek samorządu lokalnego i ministerstwa są jedyną szansą na przeprowadzenie gruntownej rewitalizacji akwenu. Koszty tejsze szacuje się na około 500 milionów złotych. Jest zupełnie oczywiste, że

bez środków ministerialnych plan naprawy sytuacji się nie powiedzie.

Rada miasta w treści pisma wspomina, że przed sześcioma laty wystosowała już apel w tej sprawie do Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Wówczas bez efektów.

– Zalew Zemborzycki to obiekt o strategicznym znaczeniu dla naszego miasta i regionu. Zaprojektowany został z myślą o ochronie przeciwpowodziowej, ale pełni on także istotną funkcję ekologiczną jako siedlisko licznych gatunków zwierząt, w tym chronionych (m.in. żółwia błotnego, kumaka nizinnego czy błotniaka stawowego), a dla lublinian jest od początku nieocenionym miejscem wypoczynku, uprawiania sportów wodnych i wędkarstwa – czytamy

w podpisanym przez wszystkich radnych piśmie.

PONAD PÓŁ WIEKU HISTORII

Zalew Zemborzycki powstał już ponad pół wieku temu. Dziś to miejsce, w którym zderzają się z jednej strony modne restauracje, pole golfowe czy kompleks „Słoneczny Wroćków”, a z drugiej sinice, śnięte ryby i brud. Amatorów kąpeli w tak zanieczyszczonym zbiorniku wodnym nie ma zbyt wielu i trudno się temu dziwić. Czy Lublin doczeka się szczytowego finału rekultywacji Zalewu Zemborzyckiego? Czwartkowe stanowisko rady miasta to dopiero pierwszy, choć bardzo ważny, krok. Jeśli znajdą się fundusze, a to jest absolutnie kluczowe, wówczas happy endu, czyli zrewitalizowanego zalewu możemy spodziewać się najwcześniej za 5-6 lat.

Janowska wreszcie idzie do remontu

TERMIN: 4 SIERPNOA '26 Po wielu latach oczekiwań ulica Janowska przestanie straszyć dziurami. Podpisano umowę na zaprojektowanie i wykonanie przebudowy ul. Janowskiej.

Do modernizacji zaplanowano cały odcinek drogi, tj. od wiaduktu kolejowego, do ul. Żeglarskiej. – W zakresie tego zadania jest także odcinek ul. Nadbystrzyckiej, od skrzyżowania z ul. Jana Pawła II do wiaduktu kolejowego. Łączna długość remontowanej drogi to blisko 3,8 km – napisała w komunikacie Monika Fisz, rzecznik prasowy Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie.

Problem dziurawej ulicy Janowskiej wielokrotnie poruszaliśmy na łamach

naszej gazety. – Nawierzchnia od lat krzyczy o remont. W końcu i na naszą Janowską przyszła kolej – powiedział nam Krzysztof, mieszkaniec domku przy tej ulicy.

W zakresie prac będzie m.in. wykonanie nowej nawierzchni jezdni, wyremontowanie istniejących chodników, a także wykonanie doświetlenia przejść dla pie-

szych, wykonanie chodników przy przejściach i zatok autobusowych wraz z chodnikami.

Remont wykona Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A. ma 11 miesięcy od daty podpisania umowy na wykonanie zadania. Termin ten upływa 4 sierpnia 2026 r. Wartość inwestycji to ponad 7,3 mln zł.

PP

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI I UŻYTKOWNIKÓW WIECZYSTYCH NIERUCHOMOŚCI PRZYLEGŁYCH



PREZYDENT MIASTA LUBLIN

informuje

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, ul. Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 12 września 2025 roku

zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o II ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości przyległych na sprzedaż części nieruchomości oznaczonej jako działka nr 18/8 o pow. 0,0037 ha (obr. 18 - Lemszczyzna, ark. 6) położonej w Lublinie przy ul. Franciszka Stefczyka, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00142695/3.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości przyległych.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 21 400,00 zł (słownie: dwadzieścia jeden tysięcy czterysta złotych 00/100) w tym należny podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 października 2025 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 2 000,00 zł (słownie: dwa tysiące złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 704, VII piętro, tel. (81) 466-27-26, od poniedziałku do piątku w godz. 7:30-15:30.

Po przebudowie opinie podzielone

ULICA SAMSONOWICZA Remont ulicy Samsonowicza był gorącym tematem, budzącym niemałe kontrowersje. Mieszkańcy składali protesty, nagłaśniali wycinke drzew, ale finalnie niewiele wskórali. Przebudowa już się zakończyła, jednak niektórzy nadal nie szczędzą słów krytyki. „Szkoda gadać” – cedzi krótko jedna z mieszanek. Inni chwalą, bo poranne korki są mniejsze.

Adrian Mańko

P rzypomnijmy, że ulica Samsonowicza przeszła modernizację na całym odcinku – od budynku 1f (garaże) do budynku Samsonowicza 21 oraz od budynku Samsonowicza 29 do skrzyżowania z ul. Wapowskiego, wraz z sięgaczami i drogami dojazdowymi od ul. Diamentowej. Łącznie rozbudowano lub przebudowano odcinek drogi długości ponad 2 km, a inwestycja kosztowała ponad 24 mln zł.

Co się zmieni? Zmniejszyły się mają przede wszystkim korki – zwłaszcza te w godzinach porannych, gdy ludzie jadą do pracy albo zawożą swoje pociechy do szkół i przedszkoli. – Już widać efekt remontu. Dziś do pracy jechało się znacznie przyjemniej i szybciej – ocenia pan Tomasz, który na ulicy Samsonowicza mieszka od 6 lat. – Wiele razy rano człowiek stresował się tym, czy dojedzie na czas do pracy, bo korkowało się niemiłosiernie – dodaje. Ale nie wszyscy podzielają entuzjazm pana Tomasza. – Było zielono i klimatycznie, a jest kolejna betonowa pustynia – w spokojnym tonie komentuje pani Dorota. Mniej wyważona była inna wieloletnia mieszkanka ulicy Samsonowicza, pani Jadwiga. – Wyciąć kilkudziesięcioletnie drzewa? Ja tu mieszkam od ponad 40 lat i zawsze tu były. To barbarzyństwo. Szkoda gadać – krytykuje lokatorka jednego z bloków przy Samsonowicza.



Samsonowicza po remoncie

FOT. DW

Miasto uspokaja, że nowe nasadzenia pojawiają się i docelowo będzie ich więcej niż przed remontem ulicy. – Rozbudowa ulicy Samsonowicza to ważny krok w stronę poprawy jakości życia mieszkańców Lublina. Dzięki tej inwestycji zyskaliśmy nie tylko nową, bezpieczniejszą infrastrukturę drogową, ale również rozwiązania,

które sprzyjają dostępności i zrównoważonej mobilności w naszym mieście – wyjaśnia Tomasz Fulara, zastępca prezydenta ds. Inwestycji i Rozwoju.

Warto dodać, że nie chodzi tylko o ul. Samsonowicza. Zakres ponad dwudziestomilionowej inwestycji objął także przebudowę ul. Diamentowej, wzdłuż któ-

rej powstały obustronne dwukierunkowe drogi dla rowerów i nowe zatoki autobusowe. Ponadto na skrzyżowaniu ulic Diamentowej, Energetyków i Samsonowicza drogowcy zbudowali sygnalizację świetlną. Zadanie objęło także budowę i przebudowę kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego i kanału technologicznego, jak również sieci telekomunikacyjnej, elektroenergetycznej, wodociągowej, trakcji trolejbusowej i kanalizacji sanitarnej. Niezwykle dziwi więc fakt, że całość trwała ponad rok.

– Utrudnienia były spore, ale do wszystkiego idzie się przyzwyczaić. Ostatecznie jesteśmy zadowoleni, bo jest równa, szeroka droga, są ścieżki rowerowe. Wydaje się, że będzie bezpiecznie – ocenia pani Beata, która spacerując ze swoim dzieckiem, wyrażała pochlebną opinię na temat remontu.

ZGODNIE Z PLANEM

Miasto od początku zakładało, że przebudowa Samsonowicza zostanie ukończona 5 września. – Cieszy nas, że udało się zrealizować wszystko zgodnie z harmonogramem i w sposób, który podniesie komfort codziennego korzystania przez użytkowników – podkreśla Grzegorz Malec, dyrektor Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie. Ważnym aspektem użyteczności inwestycji jest dostępność dla osób z niepełnosprawno-

ściami, dzięki dostosowaniu do wymogów dotyczących szerokości chodników czy maksymalnych pochyłości podłużnych i poprzecznych. Dodatkowo w rejonie przejść dla pieszych obniżono krawężniki do poziomu „0”, co ułatwi przemieszczanie się m.in. osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich, ale też rodzicom z dziećmi, jak pani Beata i wielu innych mieszkańców ulicy Samsonowicza oraz okolicznych ulic.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY CYCÓW Z DNIA 12 września 2025 r.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 21 ust. 2 pkt 2, art. 39 ust. 1, art. 40, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Cyców uchwały nr XIV/103/2025 z dnia 25 lipca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Cyców

obejmującego działkę nr 119 w obrębie Janowica w zakresie obszaru wskazanego w załączniku graficznym do niniejszej uchwały oraz o rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu miejscowego.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Cyców obejmującego działkę nr 119 w obrębie Janowica oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do 6 października 2025r.

Wnioski należy składać do Wójta Gminy Cyców **wyłącznie na formularzu** zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. 2023 poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w Urzędzie Gminy Cyców, ul. Chełmska 42, 21-070 Cyców oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Cyców w zakładce Planowanie przestrzenne (pod adresem:

<https://ugcycow.biuletyn.net/?bip=1&cid=113&bsc=N>

Wnioski można składać na www.formularz w formie:

- papierowej - w siedzibie Urzędu Gminy Cyców, ul. Chełmska 42, 21-070 Cyców lub korespondencyjnie na www.adres.Urzedu, lub
- elektronicznej – w szczególności za pomocą poczty elektronicznej (na adres e-mail: Gmina_Cycow@ugcycow.pl) lub na adres skrytki ePUAP: /d0768kbro1/SkrytkaESP

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Cyców. Wnioski nie spełniające ww. warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Cyców, ul. Chełmska 42, 21-070 Cyców.

Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw informuję, że *Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Cyców: <https://www.ugcycow.pl/asp/klauzula-informacyjna-rodo,173,,1> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Cyców (ul. Chełmska 42, 07-217 Cyców).*

Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Świdnik stara się o miliony na drogi

WNIOSKI ZŁOŻONE Jeśli się uda, to w przyszłym roku ruszą w Świdniku dwie duże inwestycje drogowe. Warunkiem jest dofinansowanie, o które zabiega miasto.

Władze Świdnika starają się o kolejne pieniądze z Funduszu Rozwoju Dróg w ramach naboru na rok 2026. Wnioski zostały już złożone, a grę wchodzi spore pie-

niądze – całkowita wartość planowanych inwestycji to 11,5 mln zł. Dofinansowanie może sięgnąć do 80 procent wydatków. Pierwszy wniosek dotyczy budowy ul. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego od al. Armii Krajowej do ul. Działkowca. To ważna inwestycja w kontekście komunikacji z powstającym przy ul. gen. S. Grot-Roweckiego Multifunkcyjnym Centrum

Rozwoju i inwestycji mieszkaniowych. Będzie to ulica budowana z pełną infrastrukturą, m.in. z chodnikami, drogą dla pieszych i rowerów, oświetleniami oraz kanałami technologicznymi. Wartość zadania to około 5,5 mln zł.

Druż planowana inwestycja to budowa ul. Żwirki i Wigury, etap II – od ul. Nadleśnej do ul. Kolonijnej, również przy pełnej infrastrukturze.

Jej wartość jest szacowana na 6 mln zł.

– Staramy się zachować zwyczaj rozpoczynania podobnych zadań dopiero po zdobyciu zewnętrznego dofinansowania. W przypadku powodzenia naszych działań oba zadania będziemy realizować w latach 2026/27 – mówi burmistrz Marcin Dmowski.

KRIS (ŹRÓDŁO: WWW.SWIDNIK.PL)

Młodzież będzie mieć Sejmik

RADNI ZGODNI JAK NIGDY Takich głosowań jest niewiele. Radni jednomyślnie zagłosowali za projektem uchwały dotyczącym powołania Młodzieżowego Sejmiku Województwa Lubelskiego. Wicemarszałek **Piotr Breś** nie krył zadowolenia, bo Młodzieżowy Sejmik to jego dziecko i spełnione zobowiązanie złożone po objęciu funkcji wicemarszałka WL.

Młodzieżowy Sejmik jest ciałem kolegialnym składającym się z reprezentantów młodzieży zamieszkalej na terenie województwa lubelskiego. Do jego zadań należy m.in. reprezentowanie interesów młodych mieszkańców województwa lubelskiego wobec władz samorządowych, nadawanie kierunków regionalnej polityce młodzieżowej, proponowanie nowych rozwiązań i inicjowanie zmian na rzecz młodego pokolenia czy zwiększanie świadomości wśród młodzieży na temat istoty procesów demokratycznych i obywatelskich w społeczeństwie. - Od dawna zabiegałem o utworzenie Młodzieżowego Sejmiku. Leży mi na sercu opinia młodych, ambitnych ludzi, czujących potrzebę działania w życiu społecznym. Sejmik może być kuźnią kadr, które w przyszłości przejmą odpowiedzialność za zarządzanie regionem, a może nawet państwem – powiedział po głosowaniu Breś.

Zgodnie z uchwałą kandydat na radnego MSWL musi mieć minimum 15 lat. Kolejny warunek wiąże się z przedstawieniem poparcia co najmniej jednej organizacji działającej na rzecz młodzieży, samorządu uczniowskiego lub co najmniej 10 osób, które w dniu udzielenia poparcia nie ukończyły 22 lat.

- Młodzieżowy sejmik to niezwykle cenna inicjatywa – dodał marszałek **Jarosław Stawiarski**. - Dla młodych ludzi będzie to lekcja samorządności i praktyczna edukacja obywatelska. A dla nas, dorosłych, okazja, aby poznać potrzeby i wyzwania, z jakimi mierzy się młode pokolenie. Podczas obrad młodzież będzie miała realną możliwość wyrażenia swojej opinii i wpływania na sprawy, które jej dotyczą, takie jak edukacja, kultura, sport, ekologia, transport czy zdrowie.

- Wiemy, że udział młodego pokolenia i jego głos w społeczeństwie jest ważny. Już wkrótce młodzieżowi radni wezmą udział w debatach i dyskusjach związanych z problematyką swoich rówieśników. Jestem szczęśliwy, że projekt, o który osobiście zabiegałem spotkał się z pełnym poparciem radnych – podsumował wicemarszałek Breś.

PP



Robot-robotem, ale fachowość lekarzy na powyższej fotografii (i innych) jest również nieoceniona FOT. WSZS

Da Vinci miał co robić – 100 operacji przez rok

BIAŁA PODLASKA Robot nazwany da Vinci napracował się w białskim szpitalu. Sprzęt trafił do placówki w październiku ubiegłego roku, a miejscowi fachowcy przy użyciu robot przeprowadzili już 100 poważnych zabiegów.

Nasz robot działa na chirurgii, urologii i ginekologii. Dzięki niemu pacjenci mają dostęp do światowego poziomu opieki – podkreśla **Magdalena Us**, rzeczniczka Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. 2 września lekarze wykonali setną operację.

- To dowód, że inwestycja w robota da Vinci była strzałem w dziesiątkę. Robotyka operacyjna to symbol postępu, mniej bólu dla pacjentów, szybszy powrót do zdrowia i krótszy czas hospitalizacji – przypomina dyrektor **Artur Kozioł**.

Pierwszą operację prostatektomii przeprowadzono w listopadzie

ubiegłego roku. Precyzja da Vinci pozwala również na wykorzystanie go przy operacjach nowotworu jelita grubego czy trzonu macicy.

- Ta setna operacja to efekt wieloletniej pracy całego zespołu. Każdy zabieg wykonujemy z najwyższą starannością, a system da Vinci pozwala nam na większą precyzję i bezpieczeństwo. Pacjenci szybciej wracają do codziennych aktywności, a my możemy realizować nawet najbardziej skomplikowane procedury – przyznaje **Daniel Burdzy**, lekarz i koordynator ds. robotyki operacyjnej. Placówka planuje dalszy rozwój w tej dziedzinie.

Takich robotów w województwie lubelskim jest kilka, w tym 5 w Lublinie. Da Vinci składa się z 3 elementów: toru wizyjnego, konsoli chirurga i wózka pacjenta. Lekarz na konsoli widzi w trójwymiarze pełną anatomię pacjenta i wykorzystuje narzędzia robotyczne. Sprzęt kosztował ponad 8 mln zł, z czego 5 mln zł bialski szpital dostał od województwa lubelskiego.

Za kilka dni WSZS otwiera nowy pawilon przy Domowym Szpitalu, w którym mieścić się będzie zakład opiekuńczo – leczniczy z myślą o pacjentach, którzy wymagają całodobowego wsparcia.

EB

Rekordowy sierpień w Porcie Lotniczym

Port Lotniczy Lublin ma powody do świętowania – tegoroczny sierpień okazał się najlepszym miesiącem w 13-letniej historii lotniska. W tym czasie obsłużono 61 115 pasażerów oraz wykonano 626 lotów, co stanowi nowy rekord.

W porównaniu do sierpnia ubiegłego roku liczba pasażerów wzrosła o 7%, a operacji lotniczych aż o 30%. - Obsługujemy coraz więcej pasażerów. Lipiec był dotąd najlepszym miesiącem w historii lotniska, ale sierpień przyniósł jeszcze lepsze wyniki. Cieszymy się, że mieszkańcy województwa lubelskiego coraz częściej wybierają nasz port lotniczy jako wygodny punkt wylotu na wakacje – podkreśla **Krzysztof Matuszczyk**, prezes Portu Lotniczego Lublin.

W letniej ofercie lotniska dominują kierunki wypoczynkowe. Największym zainteresowaniem tradycyjnie cieszy się Antalya, do której samoloty latają pięć razy w tygodniu. Popularne są również rejsy na Kretę, do Monastyr w Tunezji, Hurghady w Egipcie, Splitu w Chorwacji, Burgas w Bułgarii, włoskiego Bergamo i Rzymu oraz hiszpańskiej Girony.

Niezmiennie dużym powodzeniem cieszy się także połączenie krajowe do Gdańska, a w rozkładzie znajdują się również loty do Londynu, Dublina i Warszawy.

Sezon wakacyjny, który w tym roku wystartował już pod koniec marca, potrwa aż do końca października.

KANA

Chełmska uczelnia przed modernizacją

5 MLN OD MINISTERSTWA

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie otrzymała ponad 5 mln zł dofinansowania na przebudowę budynku dydaktycznego przy ul. Wojsławickiej 8b. To strategiczna inwestycja, która w latach 2025-27 całkowicie odmieni warunki nauki i pracy dla ponad 620 studentów i blisko 100 pracowników uczelni.

Chełmska uczelnia znalazła się w gronie beneficjentów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które przyznało jej dotację celową – pierwsze 200 tys. zł trafi na konto akademii już



Budynek przy ul. Wojsławickiej 8b doczeka się długo wyczekiwanej modernizacji

FOT. PANS w Chełmie

w przyszłym roku. Łącznie projekt opiewa na kwotę przekraczającą 5 mln zł. Mo-

dernizacja obejmie ponad 1,5 tys. mkw powierzchni dydaktycznej. Przebudowa

dotyczyć będzie nie tylko samego wnętrza obiektu, ale także terenu zewnętrznego

wraz z nowym ogrodzeniem działki. Budynek o łącznej powierzchni ponad 2 tys. mkw pełni dziś rolę siedziby Instytutu Nauk Medycznych, Instytutu Nauk Rolniczych oraz Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Języków Obcych.

- Modernizacja budynku przy ul. Wojsławickiej 8b to inwestycja w jakość kształcenia i komfort pracy całej społeczności akademickiej. Dzięki wsparciu Ministerstwa stworzymy nowoczesną przestrzeń dla nauki, badań i współpracy – podkreśla prof. ucz. dr **Beata Fałda**, rektor PANS w Chełmie.

Dla studentów kierunków takich jak pielęgniarstwo, filologia, rolnictwo czy stosunki międzynarodowe przebudowa oznacza lepsze warunki do zdobywania wiedzy i praktycznych umiejętności. Dla uczelni – kolejny krok w umacnianiu swojej pozycji jako nowoczesnego ośrodka akademickiego w regionie.

Prace modernizacyjne potrwają dwa lata i zakończą się w 2027 roku. Ich efektem będzie wyższy standard nauczania, większa dostępność obiektu oraz infrastruktura odpowiadająca potrzebom współczesnej edukacji.

KAMPOM

Prezydent Chełma idzie na całość

ROZWÓJ KOSZTEM ZADŁUŻENIA EuroPark w Chełmie nie powstanie. Zamiast niego miasto szykuje nową koncepcję – EastPark. Prezydent Jakub Banaszek zapowiada prawie 300 hektarów terenów inwestycyjnych i horyzont realizacji sięgający roku 2030. Jednak projekt wymaga budowy nowych szlaków komunikacyjnych i zaciągnięcia kredytu, a jego powodzenie zależy od prywatnych właścicieli gruntów.

Kamil Pomorski

Chełm od kilku lat próbował włączyć się w ogólnopolski projekt EuroParku Agencji Rozwoju Przemysłu, jednak – jak poinformował prezydent **Jakub Banaszek** – rozmowy zakończyły się fiaskiem. Nowy zarząd ARP nie zdecydował się na zakup terenów, a miasto zostało zmuszone do wypracowania własnego rozwiązania. Tak powstała robocza koncepcja EastParku. - Utworzenie terenów gospodarczych jest dla

nas priorytetem – podkreśla Banaszek. Nowa wizja obejmuje ok. 300 hektarów potencjalnych terenów inwestycyjnych, ale ich uruchomienie uzależnione będzie od decyzji prywatnych właścicieli o komercjalizacji działek.

Największym wyzwaniem są szlaki komunikacyjne, bez których EastPark nie powstanie. Koszt ich budowy przekracza możliwości Ratusza i – jak przyznaje prezydent – nie ma szans na wsparcie zewnętrzne, bo programy rządowe zostały

zamknięte. Pozostaje zaciągnięcie kredytu, co oznacza wzrost zadłużenia miasta. - W pierwszej kadencji obiecałem nie zadłużać miasta i słowa dotrzymałem (...). Teraz jednak bez kredytu nie da się zrealizować wszystkich potrzebnych inwestycji – wyjaśnia Banaszek.

Choć EastPark ma być „kołem zamachowym” lokalnej gospodarki, wielu mieszkańców i komentatorów podchodzi do projektu z dystansem. „EastPark to dziś bardziej wizja polityczna niż realny projekt inwe-

stycyjny” – ocenia inter-nauta Radek, przestrzegając przed ryzykiem uzbrajania terenów bez gwarancji inwestorów.

W komentarzach powtarza się też wątek priorytetów inwestycyjnych. „Po pierwsze drogi. Po drugie park na Górze Chełmskiej. Dopiero później takie projekty” – pisze Łukasz. Inni wskazują na konieczność remontów istniejących tras do stref gospodarczych.

Krytycy przypominają, że Chełm od lat przegrywa rywalizację z innymi miastami

regionu. Główne terminale handlowe powstały w Medyce, Przemysłu i Małaszewiczach, a lokalne połączenia kolejowe wciąż pozostają niezelektryfikowane. W ocenie wielu mieszkańców rozwój miasta opiera się będzie w najbliższych latach na logistyce drogowej, co tylko potwierdza skalę problemu z finansowaniem infrastruktury.

Ratusz kończy prace nad zmianami w planach zagospodarowania przestrzennego. W listopadzie prezydent ma przedstawić Radzie Mia-

sta kompletną koncepcję EastParku – wraz z harmonogramem, kosztami i planem finansowania. Dla zwolenników projekt jest szansą na wzmocnienie potencjału Chełma i przyciągnięcie inwestorów. Dla sceptyków – kosztowna wizja, która może skończyć się powiększeniem zadłużenia bez gwarancji sukcesu.

Listopadowa prezentacja pokaże, czy EastPark stanie się fundamentem gospodarczego rozwoju, czy zostanie jedynie ambitnym hasłem na kolejne lata.

14 pomysłów do realizacji

BIALSKOPODLASKI BUDŻET OBYWATELSKI W dziesiątej edycji do głosowania przeszły 22 pomysły. Do końca sierpnia można było wybierać spośród kategorii projektów małych, dużych, średnich i ekologicznych. Na początku września urzędnicy podali wyniki. – Projekty budżetu obywatelskiego poparło 4791 osób, oddając 15.625 głosów – precyzuje Ratusz. Najwięcej, bo 1920 z nich, zdobył projekt ChillPark na Podmiejskiej. Pod tą nazwą kryje się park kieszonkowy z zieloną przestrzenią do wypoczynku i integracji obok istniejącego FunParku. Na

drugim miejscu, z 1531 głosami poparcia, uplasował się pomysł ścieżki rowerowej przy alei Jana Pawła II. Na razie chodzi o dokumentację projektową.

Poza tym realizacji doczeka się aż 12 mniejszych propozycji. Niektóre z nich zgłosiły szkoły. Najwięcej wśród tych pomysłów zdobył projekt bezpiecznego placu zabaw przy „czwórce” z 664 głosami. Z kolei, przy SP nr 9 powstanie park trampolin, a przy SP nr 6 konstrukcja ninjawarior.

Do wydania jest 2 mln 850 tys. zł.

EB

POMYSŁY DO REALIZACJI

Projekt duży:

● **ChillPark PODMIEJSKA** (1920 głosów) – 1.000.000 zł

Projekt średni:

● Droga dla rowerów wzdłuż al. Jana Pawła II – Projekt (1531 głosów) 261.000 zł

Projekty małe:

● Bezpieczny plac zabaw przy Szkole Podstawowej nr 4 w Białej Podlaskiej (664 głosy) – 199.414,36 zł

● Park Trampolin przy Szkole Podstawowej nr 9 (573 głosy) – 196.000 zł

● Ninja Warrior dla małych i dużych (542 głosy) – 170.900 zł

● Zaplecze treningowe na osiedlu Sielczyk (391 głosów) – 200.000 zł

● Zatoki parkingowe na ul. Łukaszyńskiej (351 głosów) – 200.000 zł

● Altana koncertowo – ta-

neczna (342 głosy)

– 170.000 zł

● Zadaszenie piaskownicy w FunPark PODMIEJSKA (312 głosów) – 25.000 zł

● Krzna Morsuje – Bialskie Morsowisko przy Drodze Wojskowej – elementy małej architektury (303 głosy) – 97.500,00 zł

● Leśna Kraina Zabawy – rekreacyjno-edukacyjny plac zabaw (266 głosów) – 199.852,70 zł

● Tablica upamiętniająca Zakład Przemysłu Welnianego „BIAWENA” (110 głosów) – 28.500 zł

Projekty zielonego budżetu obywatelskiego:

● Kastracja kotów i psów (2087 głosów) – 50.000 zł

● Projekt zielony pt. Zagraj z nami w zielone (1558 głosów) – 42.680 zł

OGŁOSZENIE O NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY (PUSTOSTAN)

NADLEŚNICTWO STRZELCE Z SIEDZIBĄ W HRUBIESZOWIE

ul. Grabowiecka 20 A, 22-500 Hrubieszów

informuje o zamiarze zbycia w trybie art. 40a ust. 9 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach (Dz.U.2025, poz. 567 z późn. zm.) n/w nieruchomości lokalowej (pustostan):

lokal mieszkalny (pustostan) Maziarnia Strzelecka 7/1, 22-135 Białopole (pow. lokalu 51,41 m²), położony w budynku 4-rodzinnym wraz z przynależną komórką w budynku gospodarczym o pow. 34,42 m² oraz piwnicą o pow. 11,77 m², udział 9760/37964 w częściach wspólnych budynku i działce gruntu nr 893/3 o pow. 3117 m², obręb Strzelce, gmina Białopole), KW nr LU1C/00093881/9.

Wartość nieruchomości: 110 935,52 zł. (słownie: sto dziesięć tysięcy dziewięćset trzydzieści pięć złotych, 52/100).

Zamiar nabycia opisanej wyżej nieruchomości mogą zgłaszać sprzedającym pracownicy i byli pracownicy Lasów Państwowych, o których mowa w art. 40a ust. 9 ustawy o lasach w formie pisemnego wniosku, w terminie jednego miesiąca od dnia ogłoszenia w prasie wykazu mieszkań do sprzedaży przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Lublinie, tj. od dnia 12.09.2025 r. do dnia 13.10.2025 r.

WNIOSEK POWINIEN ZAWIERAĆ:

- 1) Imię, nazwisko i adres, nr telefonu wnioskodawcy,
- 2) Oświadczenie o przysługującym pierwszeństwie do nabycia lokalu, Dokumenty potwierdzające okres zatrudnienia w Lasach Państwowych oraz innych jednostkach, o których mowa w art. 40a ust. 6 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach, w przypadku byłych pracowników z podaniem podstawy prawnej rozwiązania stosunku pracy (oryginały dokumentów lub kopie poświadczone za zgodność z oryginałem),
- 4) Propozycję sposobu spłaty należności - jednorazowo czy w ratach, w przypadku rat należy podać ilość rat (maksymalnie 60 rat miesięcznych).

Wniosek, o którym mowa powyżej należy złożyć w sekretariacie Nadleśnictwa Strzelce, ul. Grabowiecka 20 A, 22 – 500 Hrubieszów lub przesłać pocztą tradycyjną.

Dodatkowe informacje można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz. 7 – 15 pod nr tel. 82 568 32 10. Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej nadleśnictwa: <https://strzelce.lublin.lasy.gov.pl/ogloszenia>.

Szczegółowe zasady i warunki sprzedaży regulują przepisy art. 40a ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach (Dz.U.2025, poz. 567 z późn. zm.) oraz rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 1 października 2013r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzania przetargu ograniczonego (Dz.U. z 2013 r., poz. 1206).

OGŁOSZENIE O NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY (PUSTOSTAN)

NADLEŚNICTWO STRZELCE Z SIEDZIBĄ W HRUBIESZOWIE

ul. Grabowiecka 20 A, 22-500 Hrubieszów

informuje o zamiarze zbycia w trybie art. 40a ust. 9 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach (Dz.U.2025, poz. 567 z późn. zm.) n/w nieruchomości lokalowej (pustostan):

lokal mieszkalny (pustostan) Maziarnia Strzelecka 7/2, 22-135 Białopole (pow. lokalu 51,01 m²), położony w budynku 4-rodzinnym wraz z przynależną komórką w budynku gospodarczym o pow. 34,29 m² oraz piwnicą o pow. 11,83 m², udział 9713/37964 w częściach wspólnych budynku i działce gruntu nr 893/3 o pow. 3117 m², obręb Strzelce, gmina Białopole), KW nr LU1C/00093881/9.

Wartość nieruchomości: 91 295,52 zł. (słownie: dziewięćdziesiąt jeden tysięcy, dwieście dziewięćdziesiąt pięć złotych, 52/100).

Zamiar nabycia niezasiedlonego lokalu mieszkalnego pracownicy i byli pracownicy Lasów Państwowych, o których mowa w art. 40a ust. 9 ustawy o lasach, mogą zgłaszać w Nadleśnictwie w formie pisemnego wniosku, w terminie jednego miesiąca od dnia ogłoszenia w prasie wykazu mieszkań do sprzedaży przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Lublinie, tj. od dnia 12.09.2025 r. do dnia 13.10.2025 r.

WNIOSEK POWINIEN ZAWIERAĆ:

- 1) Imię, nazwisko i adres, nr telefonu wnioskodawcy,
- 2) Oświadczenie o przysługującym pierwszeństwie do nabycia lokalu,
- 3) Dokumenty potwierdzające okres zatrudnienia w Lasach Państwowych oraz innych jednostkach, o których mowa w art. 40a ust. 6 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach, w przypadku byłych pracowników z podaniem podstawy prawnej rozwiązania stosunku pracy (oryginały dokumentów lub kopie poświadczone za zgodność z oryginałem),
- 4) Propozycję sposobu spłaty należności - jednorazowo czy w ratach, w przypadku rat należy podać ilość rat (maksymalnie 60 rat miesięcznych).

Wniosek, o którym mowa powyżej należy złożyć w sekretariacie Nadleśnictwa Strzelce, ul. Grabowiecka 20 A, 22 – 500 Hrubieszów lub przesłać pocztą tradycyjną.

Dodatkowe informacje można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz. 7 – 15 pod nr tel. 82 568 32 10. Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej nadleśnictwa: <https://strzelce.lublin.lasy.gov.pl/ogloszenia>.

Szczegółowe zasady i warunki sprzedaży regulują przepisy art. 40a ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach (Dz.U.2025, poz. 567 z późn. zm.) oraz rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 1 października 2013r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzydatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzania przetargu ograniczonego (Dz.U. z 2013 r., poz. 1206).

Kościuszki i Podleśna po solidnej przebudowie

KONIEC OBJAZDÓW

Można już jeździć po wyremontowanych ulicach Kościuszki i Podleśnej. Na swoje trasy powróciły też autobusy komunikacji miejskiej.

Kompleksowy remont Kościuszki, a więc jednej z najstarszych ulic w Białej Podlaskiej, trwał ponad rok. Arteria zyskała nową nawierzchnię, odwodnienie, chodniki i drogę dla rowerów. Ale została ogołocona z kilku drzew i krzewów, które kolidowały z inwestycją. Jednak część z nich, które pierwotnie wytypowano do wycinki, udało się zachować.

Za prace odpowiadała firma Tre-Drom z Białej Podlaskiej, która jako jedyna przystąpiła do przetargu. Przebudowa kosztowała 9,8 mln zł. Miasto dostało na ten cel ponad 6 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W związku z otwarciem ulicy po przebudowie, linie D, F i H powróciły już na swoją właściwą trasę po tej ulicy.

Również w sierpniu zakończył się remont drugiego odcinka ulicy Podleśnej. Nowej nawierzchni doczekało się pół kilometra drogi od skrzyżowania z Kruczą do Łomaskiej. Miasto zdobyło na ten cel 5,6 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na ten cel.

To kompleksowa przebudowa, bo oprócz równej nawierzchni, wyremontowano też chodniki, ścieżki rowerowe, oświetlenie oraz wybudowano odwodnienie. Z objazdów wróciły też linie B i I, które zatrzymują się teraz według rozkładu jazdy na przystankach przy ulicy Podleśnej.

EB



Umowy z kilkunastoma samorządami zostały podpisane – wkrótce ruszą prace na drogach. Szefowie samorządów bez wątplenia zadowoleni

FOT. LUBELSKI URZĄD WOJEWÓDZKI

Sporo zaoszczędzili i wszystko rozdali

ODNOWIĄ I WYBUDUJĄ DROGI Osiemnaście samorządów z regionu otrzymało blisko 16 mln zł z rządowych funduszy na budowę i remonty dróg oraz nowe połączenia autobusowe – podał Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie.

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski podpisał z przedstawicielami samorządów umowy na dofinansowanie inwestycji z trzech źródeł: Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych i Rządowego Programu Rozwoju Północno-Wschodnich Obszarów Przygranicznych. – Mamy z oszczędności dodatkowe środki, co pozwala na budowę kolejnych kilometrów dróg w gminach i powiatach naszego regionu – powiedział wojewoda Komorski podczas briefingu.

Ponad 14 mln zł na budowę i przebudowę łącznie ok. 15 km dróg otrzymały gminy: Adamów, Annapol, Dorohusk, Józefów nad Wisłą, Komarów-Osada, Kraśniczyn, Łukowa, Miączyn, Modliborzyce, Tarnogród, Ulan-Majorat, Zakrzówek, Zwierzyniec i powiat janowski.

Wójt gminy Dorohusk Wojciech Sawa powiedział PAP, że za blisko 600 tys. zł dofinansowania w miejscowościach Brzeźno i Berdysz-

cze zostaną wybudowane dwie nowe drogi o łącznej długości ok. 1 km. – Były to drogi polne, które teraz będą miały nawierzchnię

z warstwy bitumicznej – wyjaśnił. Stwierdził, że inwestycje ułatwią mieszkańcom życie.

Gmina Łomazy natomiast podpisała umowę na dofinansowanie budowy ok. 6,6 km dróg. Koszt inwestycji to 1,9 mln zł, z czego 1,5 mln zł pochodzi z programu rozwoju obszarów przygranicznych.

Blisko 300 tys. zł dofinansowania na uruchomienie w sumie ośmiu nowych linii autobusowych otrzymała gmina Chełm i powiaty: lubelski i lubartowski.

Lubelski Urząd Wojewódzki poinformował, że w naborze podstawowym na bieżący rok zawarto w sumie 44 umowy na 332 linie komunikacyjne z 28 gminami, 14 powiatami, województwem lubelskim i jednym związkiem powiatowo-gminnym. Dodatkowe umowy zostały zawarte dzięki oszczędnościom

OPRAC. AK

ONI SKORZYSTALI NA OSZCZĘDNOŚCIACH

Powiat Janowski: przebudowa drogi powiatowej nr 2808L Janów Lubelski (ul. Bialska) – Tokary – Huta Turobińska
Gmina Adamów: przebudowa drogi gminnej nr 110845L w m. Potoczek

Gmina Annapol: przebudowa drogi gminnej nr 108546L w Świeciechowie Poduchownym
Gmina Dorohusk: budowa drogi gminnej w miejscowości Berdyszczce • budowa drogi gminnej ul. Szkolna w miejscowości Brzeźno

Gmina Józefów nad Wisłą: przebudowa drogi gminnej 108261L w m. Rybitwy
Gmina Komarów-Osada: remont drogi gminnej nr 110934L

Gmina Kraśniczyn: remont drogi gminnej nr 109995L w miejscowości Bończa
Gmina Łukowa: przebudowa

drogi gminnej nr 114983L w m. Łukowa • remont drogi gminnej nr 109489L w m. Kozaki

Gmina Miączyn: remont drogi gminnej nr 110737 L w miejscowości Niewirków

Gmina Modliborzyce: przebudowa drogi gminnej nr 108736L Wierzchowiska – Majdan Obleszcze

Gmina Tarnogród: przebudowa dróg gminnych Nr 109544L ul. Sienkiewicza oraz Nr 109545L ul. Mickiewicza w Tarnogrodzie

Gmina Ulan-Majorat: przebudowa drogi gminnej nr 102155L w m. Żyłki Kozły

Gmina Zakrzówek: rozbudowa drogi gminnej nr 108361L w miejscowości Świerczyna • budowa drogi w miejscowości Studzianki – Kolonia

Gmina Zwierzyniec: przebudowa drogi gminnej nr 110822L w miejscowości Żurawnica

Myślą o nowej miejskiej karcie

BIAŁA PODLASKA Jest szansa na wdrożenie Karty Białczanina. Z taką propozycją do władz miasta wystąpił na początku czerwca jeden z mieszkańców.

Karta uprawnia do zniżek. Takie rozwiązania funkcjonują już w wielu miastach, m.in. w Puławach, Zamościu czy Chełmie. Andrzej Halicki napisał w petycji, że „karta umożliwiałaby członkom wspólnoty rozliczającym się z podatków w danym mie-

ście, korzystanie z systemu zniżek do lokalnych atrakcji, zakupów w promocyjnych cenach i korzystania z usług partnerów karty, a także rabatów, benefitów zagwarantowanych przez władze miasta i lokalnych przedsiębiorców”. Jego zdaniem taka karta mogłaby również przewidywać odpowiednie zniżki dla mieszkańców korzystających ze strefy płatnego parkowania, która w tym roku ma być wprowadzona.

W odpowiedzi prezydent Białej Podlaskiej przypomina, że miasto oferuje mieszkańcom trzy karty o podobnym charakterze, które cieszą się dużym zainteresowaniem. To Białska Karta Miejska, Karta Seniora i Dużej Rodziny.

Ta pierwsza dotyczy pasażerów komunikacji miejskiej. – Do tego momentu wydano 33.596 takich kart. Po spersonalizowaniu można za jej pomocą wyku-

pić bilet okresowy lub dokonać wpłaty na elektroniczną portmonetkę – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk (PO).

Urząd wydał też ponad 6,7 tys. kart seniorom. Uprawniają one do zniżek na wybrane produkty i usługi. Zaś z karty dużej rodziny skorzystało do tej pory ponad 8 tys. osób. – To karta programu promującego politykę prorodziną, który ma na celu przyznanie rodzinom

z co najmniej trójką dzieci ulg i zniżek u partnerów programu – przypomina Litwiniuk. Ale nie wyklucza wprowadzenia nowego rozwiązania. – Analizujemy obecnie możliwość wdrożenia zintegrowanej, wielofunkcyjnej karty miejskiej, która umożliwiałaby korzystanie z obecnie istniejących programów zniżkowych i ewentualnych dodatkowych benefitów – przyznaje prezydent.

Po Białej – Zamość

NOWY SUPERMARKET

W zeszłą środę market tej sieci otwarto w Radzynie Podlaskim, w minion (10 września) niemiecka sieć uruchomił swój sklep w Zamościu. To będzie już 16. placówka z szyldem Aldi w województwie lubelskim i 382. w skali całego kraju.

Drzwi nowego marketu zbudowanego przy ul. Legionów 2 otworzyły się dla klientów punktualnie o godz. 6. Na ten moment przygotowano specjalne promocje na produkty marki własnej. Zaplanowano również degustacje serów, wędlin czy słodczych dostępnych tylko w Aldi.

– Nie tylko rozwijamy się w tych lokalizacjach, gdzie szyld ALDI jest już dobrze znany, zaznaczamy naszą obecność również w całkowicie nowych miejscowościach. Dzięki temu już wkrótce przekroczymy liczbę 400 sklepów w całej Polsce. Zaledwie tydzień temu mieliśmy przyjemność ogłosić nasz debiut w Radzynie Podlaskim w województwie lubelskim, teraz do tej listy dołącza również Zamość. Wierzmy, że nasz najnowszy sklep spotka się z pozytywnym odbiorem, a klienci szybko przekonają się, że ALDI to doskonałe miejsce na codzienne zakupy, w którym wysoka jakość produktów łączy się z atrakcyjną ceną – mówił Rafał Tomaszewski, kierownik sprzedaży ALDI Polska.

Zamojski market ma powierzchnię ok. 1500 m kwadratowych. Został przygotowany zgodnie z nowym konceptem wizualnym marki, którego motywem przewodnim jest świeżość. Sieć zadbała również o dodatkowe udogodnienia dla klientów, jak krawalnicę do chleba czy małe wózki zakupowe dla najmłodszych klientów. Na odwiedzających czeka parking.

AK

Nasz człowiek w specjalnej komisji

ZAMOŚĆ Ryszard Topola, kierownik działu hodowli Ogrodu Zoologicznego im. Stefana Milera w Zamościu, został członkiem Komisji ds. CITES. To nowy organ powołany przez minister klimatu i środowiska.

Anna Szewc

Komisja, w skład której weszło ośmioro ekspertów ma zajmować się opiniowaniem zezwoleń i świadectw dotyczących obrotu okazami dzikiej fauny i flory gatunków zagrożonych wyginięciem. Dotychczas leżało to w kompetencji Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Organ ten rocznie zajmował się ponad tysiącem indywidualnych spraw związanych z handlem zagrożonymi okazami. Powołanie Komisji ds. CITES ma skrócić terminy i usprawnić cały proces.

– Proces przekazania roli naukowego organu CITES jest niezwykle ważny. Ja wiem, że to wciąż nie jest rozwiązanie docelowe i my będziemy dalej pracować nad takim rozwiązaniem. Ale dziękuję za tę pracę, którą już wykonaliście. W naszym wspólnym interesie jest, żeby proces wydawania opinii – niezwykle wrażliwy obszar dotyczący wielu zwierząt,

nie tylko osób – był właściwie zorganizowany – mówiła **Paulina Hennig-Kloska**, ministra klimatu i środowiska podczas wręczania powołań.

Czym dokładnie będzie się zajmować nowe gremium? Np. wydawaniem zgód na sprowadzenie do Polski okazów dla ogrodów zoologicznych, na eksport kawioru, import koralowców lub przedmiotów ze skór gadów, ale też na przekraczanie granicy z papugą czy żółwiem jako zwierzęciem towarzyszącym człowiekowi, na przywóz produktów wykonanych z drewna, czy też substratów pochodzenia roślinnego na potrzeby produkcji leków.

Do komisji wybrano ekspertów najwyższej klasy. W gronie tym znalazł się pracujący w zamojskim ZOO **Ryszard Topola**. Jest z wykształcenia biologiem. Studia ukończył we Wrocławiu i tam już w trakcie edukacji zaczynał pracę w Muzeum Przyrodniczym. Później przeszło 30 lat był związany z łódzkim ZOO, długo jako jego dyrek-



Ryszard Topola jest biologiem i prawdziwym miłośnikiem oraz znawcą zwierząt. Ma ogromne doświadczenie w ich hodowli zdobyte w kilku polskich ogrodach zoologicznych

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

tor. Następnie przez ok. 8 lat z warszawskim, gdzie kierował działem hodowlanym. Gdy przeszedł już na emeryturę, otrzymał propozycję pracy w Zamościu. Z miejscowym ZOO jest związany już od wielu lat. Jest również re-

daktorem naczelnym wydawanych corocznie informatorów o polskich ogrodach zoologicznych, od lat 90. był współpracownikiem organu zarządzającego CITES, członkiem i przewodniczącym Komisji ds. CITES PROP oraz

uczestnikiem spotkań Grupy ds. Przeglądu Naukowego w Brukseli. Dwa lata temu jako jedyny Polak znalazł się w gronie 15 członków komisji koordynującej hodowlę żyraf w europejskich ogrodach zoologicznych.

EKSPERCKIE GRONO

Poza nim w skład nowego organu powołanego przez resort środowiska znaleźli się: **Janusz Hejduk** (jako przewodniczący) - pracownik naukowy Uniwersytetu Łódzkiego specjalizujący się w ekologii kręgowców i dydaktyce przyrody i biologii, **Agnieszka Czujkowska** - lekarz weterynarii, dyrektor Centralnego Azylu dla Zwierząt, wieloletnia dyrektorka Ptasiego Azylu Warszawskiego ZOO i Centrum CITES Zoo Warszawa, **Bożena Dubielecka** - wieloletni pracownik Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego, **Borys Kala** z Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody „Salamandra”, zaangażowany w liczne projekty związane z CITES, **Michał Gołędowski** - dyrektor ds. hodowli i rozwoju ZOO Łódź oraz **Mateusz Rawski** z Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

dziennik

WSCHODNI

Dzienniki regionalne
kupisz w każdym sklepie sieci





Zbigniew Widomski jest nowym dyrektorem SP ZOZ w Krasnymstawie FOT. STAROSTWO POWIATOWE W KRASNYMSTAWIE

PERSONALIA

Szpital ma nowego dyrektora

KRASNYSTAW Kandydatów było czterech. Konkurs mógł wygrać jeden. Nowym dyrektorem szpitala w Krasnymstawie został **Zbigniew Widomski**. Oficjalne powołanie wybranego w konkursie kandydata nastąpiło we wtorek, 9 września. Tak zdecydował Zarząd Powiatu Krasnostawskiego. Dyrektor ma zacząć pracę 1 października. Zbigniew Widomski to absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej w Toruniu. Studiował też podyplomowo na administracji i zarządzaniu oraz administracji i zarządzaniu dla kadry kierowniczej w służbie zdrowia. „Nowy dyrektor może poszczycić się bogatym doświadczeniem w kierowaniu placówkami medycznymi” – podaje w komunikacie krasnostawskie starostwo. W przeszłości Widomski był m. in. zastępcą dyrektora Szpitala Wojskowego w Lublinie, zarzą-

dzał również szpitalem powiatowym w Janowie Lubelskim. W ostatnich latach był dyrektorem SPZOZ MSWiA w Rzeszowie. „Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Krasnymstawie zyskuje zatem lidera, który zna zarówno realia zarządzania jednostką medyczną, jak i obecne wyzwania stojące przed publiczną służbą zdrowia” – podaje starostwo. Rozstrzygnięty właśnie konkurs był zapowiadany już wiosną. Ogłoszono go w sierpniu. Od 2019 r. szpitalem w Krasnymstawie zarządza **Andrzej Jarzębowski**, wcześniej szef min. SP ZOZ w Biłgoraju, a także w Skarżysku Kamiennej. Został powołany przez starostę **Andrzeja Leńczuka** z PiS. Obecnie na czele władz powiatu krasnostawskiego stoi **Janusz Szpak** związany z PSL.

OPRAC. AK

Bezapelacyjny zwycięzca

ZAMOŚĆ Kandydatów było sporo, ale gdy przyszło do ostatecznego głosowania, komisja konkursowa nie miała żadnych wątpliwości. Konkurs na dyrektora Centrum Kultury Filmowej „Stylowy” w Zamościu wygrał **Tomasz Jagi**. Rozstrzygnięty właśnie konkurs został ogłoszony kilka tygodni po tym, jak w kwietniu tego roku zmarł **Andrzej Bubela**, wieloletni dyrektor zamojskiego kina, związany z nim od przeszło 30, a jako szef od 1992 roku. Jego następca wybrany w konkursie to również wieloletni pracownik tej instytucji. – Pan Tomasz Jagi pracował w kinie jeszcze za czasów, gdy „Stylowy” działał w klubie batalionowym. Zna więc branżę bardzo dobrze. Jego podstawowe wykształcenie to informatyka i ekonometria i na początku zajmował się obsługą systemów informatycznych w kinie, ale przez lata poszerzał swoją wiedzę i wykształcenie o dodatkowe fakultety – mówi **Łukasz Gaj-**

decki, członek komisji konkursowej, dyrektor Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Miasta Zamość. Dodaje też, że nowy dyrektor przez lata był prawą ręką Andrzeja Bubeli, a kiedy ten był nieobecny zastępował go. Jagi był też przez ostatnich kilka miesięcy pełniącym obowiązki dyrektora. Konkurs, do którego zgłosiło się siedem osób (jeden z kandydatów nie spełnił wymogów i nie zakwalifikował do etapu rozmów z członkami komisji) wygrał bezapelacyjnie. – Duża liczba kandydatów bardzo nas ucieszyła, wszyscy zgłoszeni to osoby naprawdę bardzo wartościowe, ale pan Tomasz wygrał jednogłośnie. Nikt inny nie był w stanie dorównać mu choćby branżową wiedzą – podkreśla dyr. Gajdecki. Umowa zawarta z Tomaszem Jagim na pełnienie obowiązków dyrektora CKF „Stylowy” obowiązuje do 15 września. Kolejna, już z nowo wybranym dyrektorem zostanie więc zawarta w najbliższym czasie.

AK

Znalazł skarb na ornym polu

WYKOPAŁ 5000 MONET Wartość materialna tego znaleziska nie była wielka ani w okresie, gdy monety były w obiegu, ani współcześnie. A jednak zeszłotygodniowe odkrycie ze Świerszczowa pod Hrubieszowem jest wyjątkowe. W jednym miejscu wykopano około 5 tysięcy monet sprzed wieków.



Kiedy Grzegorz Panek wydobył spod ziemi pierwsze monety, nie miał pojęcia, że będzie ich w sumie aż 5 tysięcy

FOT. WUOZ ZAMOŚĆ



Anna Szewc

Odkrycia, o którym poinformował właśnie Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, dokonał w zeszłym tygodniu na zwykłych polach uprawnych **Grzegorz Panek**, członek Hrubieszowskiego Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „GROSSUS”. To nie była jego pierwsza taka wyprawa w teren z wykrywaczem metali. Pozwolenia na prowadzenie poszukiwań prowadził od lat. – Tym razem działał w miejscu, gdzie nie było nigdy stanowisk archeologicznych, więc tym bardziej bez problemu wydaliśmy zgodę – mówi nam **Wiesław Koman** z zamojskiej delegatury WUOZ. Dodaje jednocześnie, że tym razem znalezisko przerosło

najmilsze oczekiwania pasjonata historii.

„Skarb” był zakopany pod ziemią w jednym miejscu. Monety wykopywał stopniowo: najpierw kilka miedzianych, później kolejne i kolejne, również srebrne, które poszukiwacz wydobywał już masowo rękami. Według archeologów, wartość materialna tych monet nie była duża ani w czasie, gdy funkcjonowały w obiegu, ani obecnie. – Te miedziane, tzw. boratynki bite w latach 1650-1657, których nazwa pochodzi od nazwiska projektodawcy ich emisji i dzierżawcy mennic królewskich Tytusa Liwiusza Boratyniego były wtedy tłuczone na potęgę. Myślę, że odpowiadały nie więcej niż 10 współczesnym groszom – ocenia Koman.

Ale podkreśla, że samo odkrycie ze Świerszczowa jest bardzo cenne, bo nigdy wcześniej w jednym miejscu naraz nie dokonano aż tak dużego pod względem ilości sztuk odkrycia. Archeolog przypuszcza, że jakiś mieszkaniec tych rejonów z XVIII wieku, po prostu zebrał co miał i zakopał na później. – Bo raczej nie zgubił. Trudno nie zauważyć, że w polu wypada nagle 5 tysięcy monet ważących 5 kg – podkreśla **Wiesław Koman**.

Poza tym powiadomienie o „skarbie” archeologów i pracownicy muzeum w Hrubieszowie, którzy pracowali na miejscu, odkryli jeszcze pozostałości czegoś na kształt sakiewki, w której schowano oszczędności. – Znalezione pod ziemią zbutwiały fragmenty mate-

riału, jakieś frędzle i niteczki – opowiada nam archeolog.

Wszystko, co zostało wydobyte na polu w Świerszczowie, już trafiło do Muzeum im. Stanisława Staszica w Hrubieszowie. Trwa „inventaryzacja” znaleziska, oczyszczanie pieśniaków, bo sporo było skorodowanych i posklejanych, dokładne liczenie i analizy. Wiadomo, że jest tego ok. 5 tysięcy sztuk, może ciut więcej.

– W skarbie znalazło się też 29 monet o wyższych nominałach i większej wartości. Były to, według wstępnej oceny, srebrne szóstaki koronne Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego i Fryderyka Wilhelma oraz krajcary Christiana Wołoskiego, Leopolda I i Joachima VIII. Monety te wybito w latach 1660-1705, w różnych mennicach – podsumowuje **Wiesław Koman**.

STAROSTA DANIEL SŁOWIK:

„Tej koalicji już nie ma”

POWIAT ŁĘCZYŃSKI Bezkrólewie w powiecie łęczyńskim. Zarząd z Danielem Słowikiem z PSL co prawda technicznie jeszcze rządzi, ale radni przyjęli już uchwałę o jego odwołaniu. Sam starosta przyznał w rozmowie z nami, że decyzji byłego już koalicjanta nie jest w stanie racjonalnie wytłumaczyć.

Radosław Szczęch

Przypomnijmy - podczas ostatniej sesji rady powiatu w Łęcznej, na początku września, radni opozycji otrzymali wsparcie ze strony tych koalicyjnych i wspólnymi siłami odwołali koalicyjny zarząd powiatu. Ten rządził od wiosny 2024, gdy po wyborach Koalicja Obywatelska dogadana z Trzecią Droga i lokalnym komitetem Twój Samorząd przejęła władzę od Prawa i Sprawiedliwości. Starostą został wtedy wspomniany Daniel Słowik z PSL, który do wyborów szedł z Polską 2050. Współpraca pomiędzy nim, a radą w której prym wiodli samorządowcy KO i TS od początku była szorstka i naznaczona kolejnymi uchwałami o braku absolutorium i wotum zaufania. Tym razem radni poszli o krok dalej i zebrali większość potrzebną do odwołania starosty z całym zarządem.

RS: Jakie były prawdziwe powody pańskiego odwołania?

Daniel Słowik: Nie jestem w stanie powiedzieć, bo ja tej decyzji nie rozumiem. Nie wiem dlaczego tak się stało. Oczywiście klub radnych PiS jako opozycja miał do tego prawo,

ale jak racjonalnie wytłumaczyć zachowanie moich koalicjantów?

Nie rozmawiali z panem wcześniej, nie zgłaszali uwag? Może chodziło o stanowiska?

DS: To już drugi rok rok z rządu, gdy zarząd nie dostaje od rady absolutorium, więc sytuacja eskalowała i zaostrzyła się. Szukam powodów takiej decyzji, ale ich nie znajduję. Stanowiska? Raczej nie. Uważam, że Platforma Obywatelska ma dobry stan posiadania pod tym względem. Na bardzo dużo się zgodziłem. Byłem bardzo empatyczny pod tym kątem. Mają wicestarostę, członka zarządu, sekretarza z ich środowiska. Ale może to wciąż za mało. Nie mają jeszcze starosty. W internecie spotkałem się z komentarzem mówiącym o tym, że padłem ofiarą politycznej intrygi i uważam, że jest w tym dużo racji.

Pojawiły się również głosy o tym, że zbyt powoli ciął pan zatrudnienie w starostwie. Krótko mówiąc, że zwolnił pan za mało ludzi związanych z poprzednikami.

Takie zarzuty były faktycznie formułowane, że zwalniam za mało. Ale



jak nie podchodzę do ludzi, jak do instrumentów. To są przecież ludzie. Oceniam ich pod kątem kompetencji, a nie barw politycznych. To jest małe, lokalne środowisko i ja na pewno nie będę zwalniał kogoś tylko dlatego, że ktoś inny go nie lubi. Poza tym zredukowałem zatrudnienie w starostwie, bo

naprawdę było przerośnięte. Kilka umów nie zostało przedłużonych, kilkoro odeszło na emeryturę. Ograniczałem stanowiska kierownicze, bo to wszystko kosztuje, brakuje pieniędzy na oświatę, a budżet mamy deficytowy.

No właśnie. Temat finansów został nawet wywołany tuż przed głosowaniem o odwołaniu zarządu, co mogło sugerować, że wysoki deficyt nie pomaga panu w odzyskaniu zaufania rady.

Wysoki deficyt został nam poprzedni zarząd powiatu i to właśnie moi poprzednicy wierzyli, że on się zmniejszy pod wpływem wsparcia z gmin pieniędzmi na inwestycje drogowe. Tak się nie stało. Kiedy ja obejmowałem urząd od razu dostałem do zapłaty fakturę na 8,5 mln zł bez pokrycia w naszych finansach, potem była kolejna na 4 mln zł. Sytuacja była trudna od samego początku, ale wiedzieliśmy o tym i musieliśmy sobie radzić. Realnie naszych zobowiązań było 7 mln zł. Pozostała suma to wynik wcześniej podjętych decyzji. Jestem pewien, że to nie finanse doprowadziły do tego odwołania.

Kto pana zastąpi?

Zobaczymy, pojawiają się różne spekulacje. Może ktoś z aktualnych członków zarządu ma takie ambicje. Może nawet właśnie te ambicje do zostania nowym starostą doprowadziły do takiej, a nie innej decyzji rady. Jednoznacznie stwierdzić tego nie mogę.

Czy po pańskim odwołaniu koalicja w powiecie łęczyńskim jeszcze istnieje?

Jeśli radni koalicijni zagłosowali za odwołaniem własnego zarządu to logicznie trzeba wnioskować, że tej koalicji już nie ma. Ja zachowałem się lojalnie, głosowałem przeciwko odwołaniu zarządu.

Co nas zatem czeka, czego mogą spodziewać się mieszkańcy powiatu łęczyńskiego?

Nowa władza musi zostać wybrana w ciągu trzech miesięcy, nowy zarząd z nowym starostą. Politycznie różne warianty są możliwe, na przykład, że Platforma Obywatelska pójdzie razem z Prawem i Sprawiedliwością albo częścią ich klubu. Inny wariant jest taki, że może powstać jakiś twór mieszany albo, że PSL pójdzie z PiS-em, czego ja nie wykluczam.

Mieszkańcy czekają na remont Pasiecznej

LUBLIN. Po stronie gminy Konopnica ulica jest wyremontowana, a obok niej biegnie nowa ścieżka rowerowa. Po przekroczeniu granicy Lublina, ta sama droga wita kierowców popękanym asfaltem. Mieszkańcy osiedla Zemborzyce od lat czekają na remont ul. Pasiecznej.

Radosław Szczęch

Do naszej redakcji zadzwonił pan Krzysztof, jeden z mieszkańców osiedla, który powoli zaczął tracić nadzieję na oczekiwaną inwestycję. – Już wiosną czytałem w Dzienniku Wschodnim, że ta ulica będzie remontowana, a mamy prawie połowę września i nic się nie dzieje. Sam dzwoniłem wielokrotnie do Zarządu Dróg i Mostów i słyszę tylko kolejne zapewnienia. Chciałbym wiedzieć, czy mamy czekać na tą drogę, czy może już wycofali się z tych planów – mówi nasz Czytelnik, nie kryjąc zniecierpliwienia. – Ta nawierzchnia jest fatalna, to jest wstyd dla miasta. Od strony gminy Konopnica jezdnia jest piękna, przejścia dla pieszych, droga dla rowerów, a w Lublinie droga



FOT. GOOGLE EARTH

cały czas w okropnym stanie – ocenia.

W imieniu mieszkańców osiedla o sprawę zapytali-

śmy ZDiM i mamy dobre wieści. Przetarg na remont 860-metrowego odcinka ul. Pasiecznej na odcinku od

Ptasiej do Sarniej – zbliża się do końca. W tym tygodniu otwarte zostały cztery oferty na to zadanie: PBDiM z Miń-

ska Mazowieckiego (836 tys. zł), Strabag (917 tys. zł), PRD Piotr Bąk z Lublina (958 tys. zł) oraz PRD Lubartów (1,25

mln zł). Największe szanse na podpisanie umowy ma ta pierwsza z wymienionych firm. Zamawiający na remont ulicy zabezpieczył równy milion złotych.

Taka kwota pozwoli na najbardziej potrzebne zmiany: miejscowe poszerzenie oraz ujednolicenie szerokości jezdni do 5,5 metra, ułożenie nowej asfaltowej nawierzchni, umocnienie skarpy, budowę dwóch peronów komunikacji miejskiej, regulację krawężników i zjazdów, ułożenie nowych poboczy z kruszywa oraz malowanie nowego oznakowania. Kontynuacja drogi rowerowej z sąsiedniej gminy nie jest przewidziana. Na wykonanie tych robót zwycięzca przetargu będzie miał 60 dni, więc planowo remont powinien zakończyć się późną jesienią tego roku.

Wspomnienia z czasów okupacji

HISTORIA Było późne popołudnie wrześniowego słonecznego dnia 1939 roku. Przyroda układała się do snu. Ostatnie promienie słońca złościły świat. Umilkły ptaki. Wokół panowała cisza, w którą nagle, brutalnie wdarł się głośny warkot motocykli. Dorośli i ja podbiegliśmy do okna, z którego doskonale widać było szosę prowadzącą do Lublina. Zobaczyłam niekończącą się kolumnę uzbrojonych niemieckich żołnierzy na potężnych motocyklach marki Zündapp, jadących w kierunku Lublina.

Haliny Kowalskiej-Pyłka *

Jako siedmioletnie dziecko nie rozumiałam, dlaczego dorośli płaczą. Tak zapamiętałam wejście okupantów do mojego miasta.

Wkrótce wróciliśmy do Lublina. W najśmielszej wyobraźni nie przeczuwaliśmy przerażającej przyszłości, jaką zgotuje nam okupant i nie wiem, czy pióro zdoła opisać jego okrucieństwo.

Niemcy bardzo szybko pokazali swoje nieludzkie oblicze: masowe aresztowania i egzekucje wybitnych Polaków – między innymi prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, który nie opuścił mieszkańców i bronił stolicy do ostatniej chwili. Zamordowali w Krakowie profesorów uniwersyteckich, podstępnie zapraszając ich na spotkanie z władzami w celu omówienia współpracy.

Rozpoczął się niesamowity terror. Śmierć czaiła się wszędzie. Powszechne były tzw. „łapanki” – zabierano do samochodów ciężarowych niewinnych ludzi z ulicy i wywożono do więzień, obozów i na roboty do Niemiec. Wprowadzono godzinę policyjną.

Mieszkaliśmy w Lublinie, który należał do Generalnej Guberni, w dzielnicy Dzieśiąta. Z okien naszego domu widać było szczególnie wieczorem czerwoną lunę, która barwiła horyzont, co oznaczało, że w obozie koncentracyjnym na Majdanku palą w piecach zwłoki więźniów zamordowanych w komorach gazowych, zakatowanych lub zmarłych z głodu i chorób.

A gdy gwar miasta ucichł, słychać było szczekanie psów szkolonych specjalnie do pilnowania więźniów.

Widziałam też jak każdego dnia z obozu prowadzono ulicą Wyścigową wynędzniałych więźniów do pracy w fabryce broni. Dzieci gromadziły się na trasie myśląc, że może uda się coś podać do jedzenia, które przygotowywali rodzice, ale niestety: pilnowali ich kordon uzbrojonych żołnierzy. Jeśli więzień zasłabł, zabijano go na miejscu.

Okupanci codzienny terror „wzbogacali” specjalnymi akcjami. W październiku 1943



Autorka tekstu, Halina Kowalska-Pyłka w czasach okupacji hitlerowskiej

FOT. NADESŁANE

roku usłyszeliśmy przez głośniki „Achtung”, a następnie po polsku, że natychmiast mamy wychodzić na bardzo duży plac, który znajdował się blisko naszego domu, celem sprawdzenia dokumentów. Kto tego nie uczyni – grozi mu kara śmierci. Ten nakaz był podawany przez głośniki od Tunelu Kolejowego przy ulicy Bychawskiej do obecnego szpitala w Abramowicach.

Myślę, że obszar objęty pacyfikacją wynosił około 10 kilometrów. Był dokładnie nadzorowany przez niemieckich, litewskich i łotewskich żołnierzy. Pamiętam jak mój ojciec stał przy furtce ogrodu pozorując, że wychodzi. Uratował nas Niemiec, którego nazwisko pamiętam – Bischer – i któremu władze przekazały własność mojego ojca: duży warsztat naprawy samochodów. Po objęciu obiektu Bischer nie zwolnił ojca i pracowników. Dobrze traktował ludzi. Należał do nielicznych Niemców, którzy zdołali zachować człowieczeństwo.

Wspólna praca zbliżyła go do ojca. Słyszał o pacyfikacji tej części Lublina, w której mieszkaliśmy i znał plany gestapo. Wiedział, że zatrzymują wszystkich młodych mężczyzn i wywożą do miejsc zagłady, więzień i obozów koncentracyjnych. Miał jednak trudności z uzyskaniem pozwolenia, by zostawiono nas w domu i dopiero jego znajomy z gestapo zdołał to załatwić.

Zatrzymani w trakcie tak zwanego sprawdzenia dokumentów nigdy nie wrócili do domów. Lublin nie był wyjątkiem. Niemcy organizowali tego typu pacyfikacje w całej Polsce.

Dla okupanta nie było żadnej świętości. Wchodzili do kościołów w czasie mszy i zabierali młodych mężczyzn. Przeżyłam jako dziecko taką „akcję”. Byłam z ojcem i siostrą na nabożeństwie. Niemcy otoczyli kościół i zatrzymywali młodych ludzi. Wyszli-

jami był największy terror. Wiązało się to z działaniem polskiego ruchu oporu. Polacy płacili ogromną cenę. Za śmierć jednego Niemca wieszali lub rozstrzeliwali dziesięciu Polaków; również za tajne nauczanie, posiadanie radia i pomoc Żydom.

Przeżycia dziecka z okresu okrutnego terroru niemieckiego pozostały na zawsze w mojej pamięci i często jawią się w snach.

Po pięciu latach tej okrutnej niewoli tłumy mieszkańców Lublina, płacząc witały z kwiatami wkraczających do miasta żołnierzy radzieckich. Nie wszyscy jednak podzielali tę radość. Zdawali sobie sprawę, że podział Europy na wschodnią i zachodnią dokonany w Jaltie bez udziału Polski przez Stany Zjednoczone, Anglię i Związek Radziecki, oddał Polskę w ręce Stalina – równie okrutnego, jak Hitler.

Nienawiść Stalina do Polski powodowała, że narzędziem walki był terror. Zaczęła się okupacja radziecka, masowe aresztowania działaczy, którzy usiłowali nadal walczyć o wolną Polskę, partyzantów z Armii Krajowej. Ogłoszono wprowadzenie dla nich amnestii, która w rezultacie była fikcją szczególnie dla oficerów i dowódców oddziałów. Znam to z autopsji. Mojego męża wujek, który całą okupację walczył z Niemcami, został rozstrzelany na Zamku Lubelskim. Według Stalina wrogowie przenikali do Polskiej Partii Komunistycznej.

Za wszelką cenę próbowano utworzyć kolchozy, ale dzięki ogromnemu sprzeciwowi mieszkańców wsi, powstały tylko nieliczne. Zmieniono nazwy ulic, wprowadzając nazwiska komunistów: na przykład w Lublinie przedwojenna ulica Świętoduska, została nazwana Hanki Sawickiej, a Radziwiłłowska stała się Dymitrowa. Zniknęło miasto Katowice, a pojawiło się miasto Stalinogród.

Studia wyższe były dostępne przede wszystkim dla dzieci działaczy partyjnych i robotników oraz małorolnych chłopów (tzw. „punkty za pochodzenie”). Zamknięto wydział prawa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, natomiast po ukończeniu innych wydziałów KUL-u ab-

solwenci mieli trudności ze znalezieniem pracy. Mój mąż ukończył kierunek historia ze specjalnością pedagogiczną. Niestety: kuratorium w Lublinie, mimo jego usilnych starań, nie zatrudniło go w szkolnictwie.

W czasie zniewolenia radzieckiego zdobywałam wykształcenie średnie i wyższe. Po okupacji hitlerowskiej rozpoczęłam naukę w gimnazjum Sióstr Urszulanek w Lublinie. W przeciwieństwie do państwowych szkół średnich, uczono nas niesfalszowanej historii. Przed egzaminem dojrzałości – maturą, kuratorium zabrało siostrą prawa do nauczania. W związku z tym nie mogłyśmy zdać egzaminu maturalnego u sowich pedagogów, lecz u wyznaczonych przez kuratorium. Egzamin obejmował 11 przedmiotów. Zdałam dobrze, ale byłam tak zmęczona, że zapytana o nazwisko, nie potrafiłam odpowiedzieć.

W 1950 roku rozpoczęłam studia na Wydziale Farmacji Akademii Medycznej w Lublinie. Byłam młoda, wypełniona radością jak inni studenci, ale radość gasła, jak zbliżał się tzw. „grupowy”. Był to nasz kolega z roku, ale zaangażowany w utrwalaniu „wiedzy ludowej”. Jego zadaniem było informowanie odpowiednich władz partyjnych uczelni o treści rozmów studentów; kto chodził do kawiarni, kto nosi drogie ubrania, kto ma kontakty zagraniczne z osobami z Europy Zachodniej. Przez jego działalność wielu studentów miało problemy.

W 1953 roku zmarł Stalin i terror stalinizmu. Odczuliśmy lekko powiew zmian w Polsce, ale nadal nie byliśmy wolnym narodem w przeciwieństwie do krajów Europy Zachodniej. Władze Rzeczypospolitej Ludowej generalnie rządziły pod dyktando Rosji Sowieckiej. Dążyliśmy jednak uparcie do odzyskania niepodległości i to my, Polacy, zdołaliśmy rozniecić u siebie i w krajach Europy Wschodniej potężny płomień Wolności i odzyskaliśmy Niepodległość.

● **Wspomnienia o okupacji niemieckiej i Polsce Ludowej autorstwa Haliny Kowalskiej-Pyłka, emerytowanej profesor Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.**

HANDEL

KUPIĘ starocie, antyki, obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki i inne. Tel. 607 279 102.

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, najniższe
ceny w Lublinie. Duży wybór
części i rowerów. NOWA

LOKALIZACJA zaprasza : Lublin
ul. Ceramiczna 1, tel. 517-
304-181.

USŁUGI

OPRÓŻNIANIE mieszkań,
wywóz zbędnych rzeczy
takich jak : gruz, gałęzie,
śmieci po budowie, okien,
złomu, desek, korzeni,
odpadów bio, mebli itp.
Swoje prace oferujemy
również w zakresie rozbiórek
budynków. wycinki oraz
podcinki drzew, usuwania
korzeni, niwelacji
terenu, koszenia trawników,
przygotowanie działek pod

sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu, mycie
dachów, kostki, elewacji,
usługi wysokościowe i wiele
innych Działamy na terenie
całego województwa
lubelskiego, tel. 510538557.

USŁUGI BUDOWLANE

REMONTY MIESZKAŃ - LUBLIN
I WOJ. LUBELSKIE -
malowanie, elektryka, montaż
ścian działowych i sufitów,
zabudowy G/K, usługi
glazurnicze, hydraulika
kompleksowa, montaż paneli,
montaż mebli, montaż kabin
prysznicowych, zlecenia

nietypowe. Kontakt 883 211
674.

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY**
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel.
603-593-654

OGŁOSZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 8g ust. 1 i 2, art. 8h i art. 8i w związku z art. 27b ust. 4 pkt 4 lit. d, ust. 8 i 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 48 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) w granicach oznaczonych na załączniku graficznym

ogłaszam o rozpoczęciu
konsultacji społecznych

**projektu zmiany miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego miasta
Lublin dla obszaru Wojewódzkiego Szpitala
Specjalistycznego im. Stefana Kardynała
Wyszyńskiego w Lublinie z zastosowaniem
postępowania uproszczonego**

**w dniach od 15 września 2025 r.
do 30 września 2025 r.**

Z dokumentacją projektu zmiany planu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1116 w godzinach od 8.00 do 15.00, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w formach:

1. zbierania **uwag** w terminie **od 15 września 2025 r. do 30 września 2025 r.**

oraz dodatkowo:

2. **dyżuru projektanta**, który odbędzie się **w dniu 23 września 2025 r.** w godz. 15.30 - 16.30 w **Urzędzie Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, XI piętro, pokój nr 1116.**

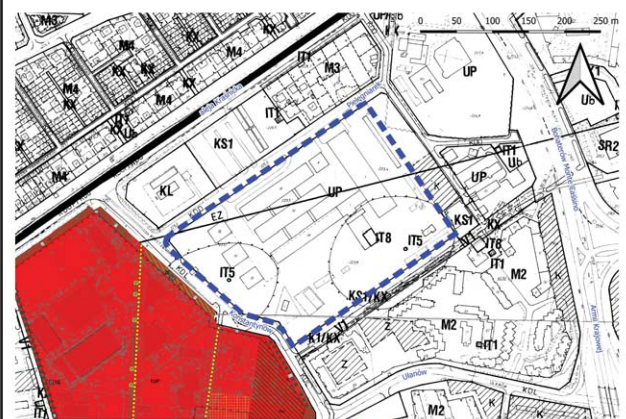
Zgodnie z art. 8i ust. 6 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną (**na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego**) do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, skrzynka e-doręczeń: AE:PL-40073-96065-RJAF-25, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/> **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 września 2025 r.** Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz** dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce: **E-Urząd - Opisy usług - Wydział Planowania - Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego (wniosek/ uwaga).**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk

(dokument w postaci elektronicznej podpisany
kwalifikowanym podpisem elektronicznym)



granica opracowania zmiany planu

odwiedź nas na
www.dziennikwschodni.pl
facebook.com/dziennikwschodni
facebook.com/lubelskisport
Instagram
Twitter

NEKROLOGI
KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:
• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać
można do godz. 15.00

665 196 198
PRZEPROWADZKI
U SŁUGI TRANSPORTOWE

- Oferujemy transport : mebli, pianin, fortepianów, sejfów, antyków, AGD, RTV, gabarytów, itp.
- Załadunek, rozładunek jak i samo wniesienie.
- Demontaż i montaż wyposażenia wnętrz, zabezpieczenie przedmiotów.
- Przewożymy firmy i osoby prywatne na terenie woj. lubelskiego jak i całej UE
- opróżnianie mieszkań, piwnic. Utylizacja niepotrzebnych rzeczy
- Każde zlecenie traktujemy indywidualnie.

Tel. 667-991-226 przeprowadzkilublin.net

in231 69



PREZYDENT MIASTA LUBLIN

podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 12 września 2025 roku

został wywieszony na okres 21 dni
wykaz części nieruchomości stanowiącej
własność Gminy Lublin położonej
w Lublinie przy ul. Sielankowej
przeznaczonej do zbycia w drodze
bezprzetargowej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in642

KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
zaprasza do składania ofert

na zakup prawa odrębnej własności
lokalu mieszkalnego położonego w
Lublinie, przy ul. Relaksowej 12 lok. 31
o pow. 70,49 [m²] wraz z przynależną
komórką lokatorską nr K37 oraz
ze związanym z własnością lokalu
udziałem w nieruchomości wspólnej
w wysokości 7049/1046927 części,

dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy
Lublin – Zachód w Lublinie, X Wydział Ksiąg Wieczystych
prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00329699/6.

Cena wywoławcza stanowi kwotę 530.600,00 zł (słownie:
pięćset trzydzieści tysięcy sześćset złotych zero groszy).

Warunki konkursu ofert oraz operat szacunkowy dostępne są w kancelarii syndyka, w Lublinie ul. Pogodna 36/11, lub w postaci elektronicznej (mailem zwrotnym), po przesłaniu przez osoby zainteresowane zakupem zapytania na adres: przemyslaw.skipor@inlex.pl.

Pisemne oferty należy składać w Kancelarii Syndyka Masy Upadłości P.H.U. KOBO, ul. Pogodna 36 lok. 11 w Lublinie **w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia prasowego** (decyduje data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Dodatkowe informacje
pod nr. tel. 505-355-290, (81) 479 45 53

in641

„Sześćdziesiąt ran dz Ruszył proces oskar

PROCES Sześćdziesiąt ran? I na której ona zginęła? Może na sześćdziesiątej... Sześćdziesiąt ran... matka brutalnie zamordowanej Anny H. Słuchał jej m.in.

Anna Szewc

To była zbrodnia, która poruszyła mieszkańców Biłgoraja w lipcu 2024 roku. A głośno o niej było nie tylko w województwie, ale całej Polsce.

W kamienicy przy ul. Kościuszki, gdzie znajduje się m.in. popularny do dziś wśród mieszkańców sklep małżeństwa znaleziono zmasakrowane zwłoki 57-letniej wówczas Anny H. W domu znajdował się również jej 58-letni mąż. Ustalono, że usiłował sobie odebrać życie. Trafił do szpitala.

Zabójca zadał 60 ciosów nożem

Sekcja zwłok kobiety wykazała, że po zadaniu jej co najmniej 60 ciosów nożem, doznała krwotoku zewnętrznego i wewnętrznego, w wyniku których zmarła. Jej były mąż przeszedł w Lublinie operację i w szpitalu usłyszał zarzuty. Najpierw dokonania zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, a później także „sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia, które zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach”.

Bo w śledztwie ustalono, że Wiesław H. odkręcił w budynku zawór pieca gazowego, a w piwnicy (w której usiłował ukryć zwłoki byłej żony), rozlał benzynę. Niekontrolowane ulatnianie się gazu mogło doprowadzić do wybuchu. Kamienica należąca do rodziny stoi przy głównej, uczęszczanej ulicy Biłgoraja, obok sąsiaduje z innymi budynkami, w których mieszkają ludzie, ale też funkcjonują sklepy.

58-latek został tymczasowo aresztowany. Najpierw, ze względu na stan zdrowia, przebywał na oddziale szpitalnym Aresztu Śledczego w Radomiu, później trafił do jednego z zakładów karnych.

W czerwcu Prokuratura Okręgowa w Zamościu skierowała akt oskarżenia przeciwko niemu do Sądu Okręgowego w Zamościu.

Wcześniej został poddany obserwacji psychiatrycznej.

Z opinii biegłych wynika, że w czasie popełniania czynów zawartych w akcie oskarżenia, Wiesław H.

miął zachowaną zdolność rozumienia znaczenia tego, co robił, ale zdolność kierowania swoim postępowaniem miał ograniczoną w stopniu znacznym.

Za czyn z art. 148 Kodeksu karnego, czyli zabójstwo, zgodnie z polskim prawem grozi nawet dożywocie. Opinia z obserwacji psychiatrycznej, zgodnie z artykuł 31 Kk może mieć wpływ na decyzję sądu i ewentualne złagodzenie kary.

„To nie ja, to on”

Pierwsza rozprawa w procesie Wiesława H. odbyła w poniedziałek, 8 września. Przed sądem, doprowadzony z zakładu karnego, stanął 59-letni już biłgorajski przedsiębiorca, z wykształcenia piekarz cukiernik. Na końcowym etapie śledztwa odmawiał składania wyjaśnień, ale w dniu rozpoczęcia procesu miał bardzo wiele do powiedzenia.

Przyznał, że był w przeszłości karany za jazdę samochodem pod wpływem alkoholu, za co na 3 lata stracił prawo jazdy.

Wyznał, że miał też zakładane kilkukrotnie przez policję tzw. niebieskie karty, bo żona zgłaszała, że znęcał się nad nią i groził. Twierdził, że nigdy niczego podobnego się nie dopuścił.

O byłej małżonce mówił jako o „urokliwej kobiecie”. – Wszyscy żeśmy ją kochali – zapewnił w którymś momencie.

Z zaangażowaniem opowiadał o ich rozstaniu. Przyznał, że to on w 2017 roku złożył pozew o rozwód bez orzekania o winie. Twierdził, że stało się to, gdy odkrył zdradę (z relacji rodziny wynikało, że Wiesław H. był już w tym czasie związany z inną kobietą). Mówił, że po rozwodzie wyprowadził się z domu, próbował w tym czasie układać sobie życie z innymi. Ale osta-



tecznie wrócił. I mimo że nie byli już parą, mieszkał przez kilka ostatnich lat z byłą żoną w kamienicy przy Kościuszki. Mieli oddzielne, ale położone obok siebie sypialnie.

Do żadnego z zarzutów zawartych w akcie oskarżenia Wiesław H. się nie przyznał.

Przekonywał, że z 3 lipca 2024 roku, ani poprzedzającej ten dzień nocy niewiele pamięta.

Wie, że pił mocny alkohol i wieczorem, i rano, gdy się przebudził i szedł do kuchni, żeby znowu się napić. Twierdził, że żona wtedy mówiła wtedy do niego coś obraźliwego. Zapewniał, że słyszał wówczas również głos jej kochanka i to jego (mężczyzna w ciągu ostatniego roku zmarł) obciążał winą za dokonaną zbrodnię.

– On jest sprawcą wszystkich – stwierdził w którymś momencie. – Ja sobie nie wyobrażam, jak miałbym chcieć

swój dom wysadzić. Bo kochałem go – mówił.

Rodzinne biznesy

Według Wiesława H., partner jego byłej żony zmanipulował ją i nakłaniał do takiego gospodarowania rodzinnym interesem, że były mąż na tym tracił.

Małżonkowie H. pierwsze większe pieniądze na inwestycję przywieźli do rodzinnego Biłgoraja po kilkuletnim pobycie w Stanach Zjednoczonych. Zbudowali dom, na którego piętrze mieszkali, prowadząc na parterze własny sklep, ale też wynajmując powierzchnię pod inny. Zainwestowali jeszcze w kilka nieruchomości, czerpiąc później zyski z ich wynajmu.

Majątek był jednak obciążony ogromnymi kredytami. Gdy rozwodzili się, nie dokonali podziału majątkowego, ale umówili, że Anna będzie prowadzić sklep, płacić podatki, regulować raty kredytów. Wiesław, jak zapewniał, miał notarialnie zagwa-

rantowane jedynie 2 tys. zł. miesięcznie. Miał za to dbać o dostawy, ale w którymś momencie przestał, bo nie dostawał pieniędzy.

– Ja byłem odcięty od pieniędzy właściwie cały czas. Biednie żyłem. Miałem samochód, miałem swoje konie (w stadninie w pobliskiej Woli Małej – przyp. aut.), a ona sobie porsche w leasing wzięła – opowiadał.

W którymś momencie rzucił: – Moją tożsamość biznesmena zabiła!

Czy ja jestem normalny?

Sporo czasu w trakcie składanych wyjaśnień Wiesław H. poświęcił swoim, jak to określił, „zaburzeniom emocjonalnym”. Twierdził, że zaczęły się, gdy jakieś 10 lat temu spadł z konia. Opowiadał, że od tamtej pory zdarza mu się słyszeć różne rzeczy, których inni nie słyszą. Że miewał widzenia, kiedyś nawet miała mu się ukazać... Matka Boska.

– Jak na tych komisjach stawałem (po zatrzymaniu

– przyp. aut.), to też ich pytałem, czy ja jestem normalny – opowiadał śmiejąc się.

Zbrodnię, za którą został oskarżony określił, jako „straszną, nie do pojęcia”. – Jak sąd uzna, że to ja byłem sprawcą, to... ja to uznaję – rzucił w pewnym momencie, ale też zaraz dodał, że choć z tragicznego dnia nie pamięta prawie nic, to Annę zabił na pewno jej partner.

A jak to się stało, że do zabójstwa użyto noży, które Wiesław H. trzymał od kogoś czasu w swoim pokoju? Na to pytanie oskarżony nie umiał odpowiedzieć. Nie umiał też określić, jak sprawca mógł się wydostać z mieszkania, w którym wszystkie drzwi i okna były zamknięte od wewnątrz.

W mieszkaniu nigdzie nie było Anny H.

Sceny, jakie rozegrały się 3 lipca 2024 roku w domu rodziny H. musiały być dramatyczne (według ustaleń śledztwa Anna została za-

„Dziecku mojemu zadał”. Zabójstwo

„Dziecku mojemu zadał” – mówiła płacząc w poniedziałek przed sądem 78-letnia pani Janina, której syn był zięciem, który o dokonanie zabójstwa został oskarżony



między zamordowaną kobietą i jej byłym mężem nie były zdrady, ale kwestie finansowe.

– Dzień taty wyglądał tak, że wstawał, jadł śniadanie i jechał na konie do Woli. Wracał wieczorem, z reguły pod wpływem alkoholu – opowiadała starsza córka.

Przyznała, że była wiele razy świadkiem scysji między rodzicami. – Jeśli się kłócili, to kłócili się o pieniądze. Dopóki nie było mowy o pieniądzach, to było dobrze – zapewniała, ale przyznała, że bywały momenty, gdy Anna bała się Wiesława.

O tym, że zięć groził córce mówili również rodzice zamordowanej kobiety i jej brat. Ale przyznali, że nie traktowali tego poważnie. – Myślałam, że to takie głupie gadanie – stwierdziła pani Janina.

Wszyscy pytani o objawy zaburzeń psychicznych oskarżonego zapewniali, że nigdy ich u niego nie zauważyli.

– Opinia biegłego? To bzdura. Wiesław wiedział dokładnie, co robi i wszystko zaplanował, stąd te noże, kupiona kilka dni wcześniej benzyna i kominiarka i gogle na stole w środku lata. Czekał tylko na moment, gdy siostra będzie sama w domu – mówił o swoim byłym szwagrze wyraźnie wzburzony Zbigniew.

Samobójczą próbę, którą miał podjąć Wiesław H. i jego rzekome zaniki pamięci nazwał szopką.

Brat i rodzice mówili również, że Wiesław H. nadużywał alkoholu i to już na długo przed rozwodem. Zapewniali ponadto, że to ona przede wszystkim pracowała na rodzinne biznesy.

– Córka była wykształcona, prawo skończyła, wszystko na nogi postawiła. Ona wszystkim się zajmowała, a on lewe ręce do roboty. Była tylko ta Wola (tam znajduje się stadnina – przyp. aut.) i pijaństwo. To ona spłacała długi – wspominała starsza pani.

Członkowie rodziny zaprzeczali też, jakoby Wiesław H. miał na swoje utrzymanie tylko 2 tys. zł miesięcznie. Mówili, że na pewno nie był

biedny. – Jeżeli ma się na konie, na ich utrzymanie i potrzebę codziennego spożywania alkoholu, to raczej na brak pieniędzy nie można narzekać – skonstatował w którymś momencie zięć oskarżonego.

Kwestie finansowe, rozliczeń między małżonkami i tego, ile które z nich wniosło do wspólnego majątku powracały podczas pierwszej rozprawy tak często, że sędzia Marek Mazur wielokrotnie upominał świadków, przypominając, że proces toczy się w sprawie znacznie poważniejszej: zabójstwa.

Pani Janina. Nie potrafiła powstrzymać emocji, gdy mówiła o trosce, jaką otaczała ją Anna. O tym, co spotkało jej dziecko mówiła, jako o niewyobrażalnej zbrodni, jakiej Biłgoraj nigdy nie znalazł.

– Sześćdziesiąt ran? I na której ona zginęła? Może na sześćdziesiątej... Sześćdziesiąt ran dziecku mojemu zadał – mówiła płacząc starsza pani. Po śmierci córki na dwa tygodnie trafiła do szpitala. – Na pogrzebie nie byłam, córki pochować nie mogłam.

Jej mąż przyznał, że Anna H. była dla nich ogromną podporą. Mówił, że bez niej jest im obojgu z żoną trudniej żyć i funkcjonować na co dzień. Dlatego poprzez swojego pełnomocnika zawnioskował o zadośćuczynienie od sprawcy. Chce 100 tys. zł.

Nie wiadomo, kiedy zostanie wydany wyrok, ani jaki będzie. Za zabójstwo grozi kara dożywotniego więzienia i takiej dla Wiesława H. domaga się prokuratura. Kolejna rozprawa została zaplanowana na poniedziałek, 15 sierpnia.

● NA POCZĄTKU PROCESU OBRONCA WIESŁAWA H. WNIOSKOWAŁ O WYŁĄCZENIE JAWNOŚCI POSTĘPOWANIA SĄDOWEGO. CHCIAŁ, BY TOCZYŁO SIĘ ONO PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH ZE WZGLĘDU NA KWESTIE DOTYCZĄCE STANU ZDROWIA OSKARŻONEGO, A TAKŻE RELACJE INTYMNE STRON, KTÓRE MIAŁY BYĆ PODCZAS PROCESU PORUSZANE. SPRZECIWIŁ SIĘ TEMU PROKURATOR, A TAKŻE W IMIENIU OSKARŻYCIELI POSIŁKOWYCH ICH PEŁNOMOCNIK.

mordowana nocą). Choć o szczegółach nikt opowiedzieć nie może, to pewne światło na to, co się wydarzyło, rzuciły składane przed sądem zeznania starszej córki Anny i Wiesława.

38-letnia kobieta tego dnia od rana była w pracy. Widziała, że telefonowała do niej babcia, ale nie mogła odebrać telefonu. Miała też kilka nieodebranych połączeń od młodszej siostry, która dzień wcześniej wyjechała na wczasy. To od niej ostatecznie dowiedziała się, że z mamą nikt nie może nawiązać kontaktu. Anna miała tego dnia zawieźć matkę do lekarza, ale się nie pojawiła, stąd zaniepokojenie rodziny.

– Po pracy też próbowałam do niej dzwonić. Nie odbierała. Wróciłam do domu, szybko zjedliśmy z mężem obiad i pojechaliśmy do domu rodziców – relacjonowała przed sądem 38-latką. Samochód Anny stał przy kamienicy, ale ona wciąż

nie odbierała, nie pomogło też dzwonicie do mofonem. Otworzyli więc bramę wejściową kodem. Zaczęli krzyczeć. Nikt nie odpowiadał. Chcieli otworzyć drzwi wejściowe sami, ale były zamknięte od wewnątrz, a w zamku tkwił klucz. W końcu zdecydowali się wyjść z garażu drabinę i wspiąć po niej na balkon na piętrze. Mąż kobiety wszedł pierwszy. Podszedł do okna łazienki. Zobaczył, że ktoś jest w wannie, więc się wycofał.

– Gdy ja podeszłam, zobaczyłam, że w tej wannie jest tata i przedłużacz. Bardzo się wystraszyłam

– relacjonowała.

Ostatecznie do środka weszli wypychając drzwi balkonowe, których zamek od dawna nie domykał się do końca. – Sypialnia mamy była cała we krwi: ściany, łóżko, podłoga, wszystko...

Pobiegła do łazienki. Ojciec leżał w wannie, do której lała się woda. Było jej wtedy niewiele. Wiesław H. miał nałożone podwójne rękawice, trzymał w ręce nóż przyłożony do klatki piersiowej. Miał rany w okolicach pachwin.

– Powiedział, że chce się zabić, bo tak nam wszystkim będzie łatwiej. Prosiłam, żeby tego nie robił, żeby nas nie zostawiał. Zaczęłam z nim rozmawiać, przypominać różne miłe chwile z przeszłości. Mąż w tym czasie już dzwonił po policję i karetkę – opowiadała córka ofiary.

Gdy poczuła mdłości, wyszła z łazienki. Wtedy rozmowę z Wiesławem H. podtrzymywał jej mąż. Zeznał przed sądem, że teść miał mu wtedy powiedzieć: „Zabiłem Ankę”. Córke, która po nieudanych próbach znalezienia matki wróciła do łazienki, miał jeszcze spytać, czy będzie go odwiedzała w więzieniu.

Później wypadki potoczyły się błyskawicznie. Przyjechały służby. Strażacy odkryli wysokie stężenie gazu w budynku. Nakazali ewakuację, zaczęli wietrzyć dom. Policjanci przeszukiwali pomieszczenia. W mieszkaniu nigdzie nie było Anny H.

Jej ciało, oblane benzyną,

znaleziono później w nieużywanej od lat piwniczce, do której włąz, bez schodów i drabinki, znajdował się pod ciężką szafą z butami w przedpokoju.

Rodzina: Ona dbała o wszystko

W poniedziałek (8 września) w Sądzie Okręgowym w Zamościu przesłuchani zostali najbliżsi członkowie rodziny: córka Aneta i jej mąż, także 78-letni rodzice Anny H. Janina i Marian oraz jej 54-letni brat Zbigniew, którzy w procesie występują również w charakterze oskarżycieli posiłkowych. Wszyscy zgodnie twierdzili, że powodem konfliktów

FOT. ANNA SZEWIC

Zabawa i niepokój

DOŻYŃKI WOJEWÓDZKIE ŚWIDNIK '2025 Organizatorzy Dożynek Wojewódzkich 2025 zadbali o naprawdę interesujący line-up. Na świdnickiej scenie zobaczymy m.in. Lady Pank, Irę czy Skolim. Publiczność powinna bawić się doskonale, ale rolnikom wcale nie jest do śmiechu. Za nimi trudny rok, a perspektywy są jeszcze gorsze.

Adrian Mańko

W ostatnich latach dożynki organizowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego najczęściej odbywały się w Radawcu. W tym roku impreza zmienia jednak lokalizację – po raz pierwszy Dożynki Wojewódzkie zgromadzą tłumy ludzi w Świdniku, a konkretnie na lotnisku trawiastym przy ul. Sportowej, nieopodal stadionu miejscowej Avii. – W naszej tradycji dożynki to najpiękniejsze święto polskiej wsi, podczas którego wyrażamy wdzięczność Bogu, ale także kierujemy wzrok na rolników – ludzi ciężkiej pracy, którym zawdzięczamy chleb codzienny leżący na naszych stołach. Dlatego zapraszam serdecznie wszystkich do Świdnika, świętujmy wspólnie zakończenie zniw – zaprasza **Jarosław Stawiarski**, Marszałek Województwa Lubelskiego.

– Dożynki to szczególny moment w roku, gdy podsumowujemy naszą pracę, ale również efekty naszej pracy. To czas podziękowania rolnikom za ich całoroczny trud. A był to trudny rok dla rolnictwa – dodaje **Gustaw Jędrejek**, prezes Lubelskiej Izby Rolniczej.

Anomalia i kłęski

Z czym borykali się właściciele gospodarstw? Niewątpliwym problemem są anomalie pogodowe i kłęski żywiołowe. – Widać zmiany klimatu, to przekłada się na nasze rolnictwo. Ma to swoje dobre aspekty, ale niestety sporo złych – komentuje Jędrejek.

Korzystne zmiany to na pewno dłuższy okres wegetacyjny roślin czy dłuższy okres zasiewu, na który kiedyś było dosłownie kilka dni w roku. Z drugiej zaś strony prowadzi to do zaburzeń w naturalnych cyklach roślin, co niekorzystnie wpływa na ich rozwój. Po-



Dożynki to tradycyjna celebra z okazji zakończenia zniw. Ludzie od wieków świętują zakończenie pewnego cyklu w przyrodzie i uprawie. Dziękują Bogu za swoje plony i proszą, by w kolejnym roku zbiory były jeszcze bardziej urodzajne. Na terenie Polski dożynki były i są obchodzone w wyjątkowy sposób. W dawnych czasach po skończonych zbiorach, mieszkańcy wsi przygotowywali wspólną ucztę, na którą składał się m.in. chleb, wino czy owoce. Przez wiele godzin ucztowano, tańczono i śpiewano. Choć mijają lata, dekady i stulecia, to nadal nikt nie wyobraża sobie zakończenia zbiorów bez swoistego podsumowania, jakim są dożynki.

FOT. DW/ARCHIWUM

nadto rolnicy muszą elastycznie dostosowywać terminy siewu i zbiorów do nieprzewidywalnych warunków pogodowych. Do tego dochodzą kłęski żywiołowe – susze, silne opady, gradobicia. To wszystko sprzyja pojawianiu się nowych chorób i szkodników i degradacji klimatu. Intensywne opady deszczu i ulew niszczą strukturę gleb, prowadząc do ich erozji, a wzrost średnich temperatur dla tradycyjnych gatunków z klimatu umiarkowanego, takich jak ziemniaki czy żyto, prowadzi do zmniejszenia plonów.

Dwie umowy

Jednak zmiany klimatu i ich konsekwencje to nie jedyne kłopoty trapiące rolników. Problemów jest ich więcej, a sprawy rozgrywają się za ich plecami, a raczej nad ich głowami. Mowa o dwóch umowach – tej z Ukrainą oraz o niesławnym już Mercosur.

– Po podpisaniu umowy z Ukrainą ceny spadły katastroficznie. W tej chwili za tonę pszenicy rolnik może dostać

600-700 złotych. Jest to poniżej kosztów, dlatego rolnicy są bardzo zaniepokojeni. Sytuacja jest napięta, a przyszłość niepewna. Znamienne jest to, że minister rolnictwa podczas przemówienia na dożynkach w Częstochowie został wygwizdany – ocenia Jędrejek. – Politycy uspokajają, mówią że wszystko jest świetnie, że rolnikom w Unii Europejskiej żyje się dostatnio, ale ten rok pokazuje, że wcale tak różowo nie jest. Te dożynki będą smutne, bo nie widać perspektyw na poprawę – dodaje szef LIR.

W minionym tygodniu Komisja Europejska przyjęła umowę handlową z Mercosurem. Zaproponowała też porozumienie tymczasowe, które mają zaakceptować europarlament i państwa członkowskie UE. W odpowiedzi na obawy o sektor rolny, KE zapowiedziała hamulec bezpieczeństwa w przypadku nadwyżki produktów oraz możliwość rekompensat dla rolników. Polska, Irlandia i Francja deklarują brak akceptacji dla podpisania umowy, na którą mocno naciska Ursula von der Leyen. Nie uspokaja to jednak nastrojów.

– Politycy mają to do siebie, że mówią to, co im pasuje powiedzieć, a niekoniecznie prawdę. Ja im nie wierzę. Doświadczenie pokazuje, że ta umowa może wejść w życie. Nie tak dawno było głosowanie nad votum nieufności wobec Ursuli von der Leyen i nasi eurodepu-



Gustaw Jędrejek, prezes Lubelskiej Izby Rolniczej

towani głosowali, aby jej nie odwoływać. Dostała zielone światło na swoje działania, stąd wstępne porozumienie z Mercosur czy niekorzystna dla rolnictwa perspektywa finansowa na lata 2028-2034. Budżet na rolnictwo został uszczuplony z 384 miliardów euro do 300 miliardów – wylicza zagrożenia Jędrejek.

Nieuczciwa konkurencja

Temat umowy z Mercosur powraca z debacie publicznej od ładnych paru miesięcy. O co właściwie chodzi? Mercosur to międzynarodowa organizacja gospodarcza, zrzeszająca część krajów Ameryki Południowej, w tym Brazylię i Argentynę. Umowa o wolnym handlu UE z Mer-

cosur ułatwi tranzyt towarów między sygnatariuszami. – W tych krajach jest inny klimat. Można zbierać plony nawet dwa razy w roku, z tym że w standardach odbiegających od polskich i europejskich. Przykładowo używają oni wiele środków ochrony roślin, które u nas są już zakazane. Są używane sterydy dla zwierząt, antybiotyki. U nas takie substancje są już wycofane i uznane za szkodliwe, a u nich są ciągle stosowane. Boimy się, że nasz rynek zostanie zalany żywnością gorszej jakości, ale tańszą. Nasze produkty są naprawdę wysokiej jakości, mają swoją renomę. Taka sytuacja może zmusić rolników do tego, by jeszcze taniej sprzedawać – nakreśla problem Jędrejek.

Rekompensaty to nie wszystko

Rolnicy obawiają się, że będą musieli zwinąć swoje gospodarstwa. Unia Europejska przewiduje rekompensaty dla rolników, ale zdaniem prezesa LIR to nie rozwiązuje problemu. – Te ewentualne rekompensaty źle wróżą, bo pokazują, że problem realnie może zaistnieć, a tych pieniędzy wcale nie będzie tak dużo. Na pewno nie wystarczy i wielu rolników spłajtuje – przewiduje Jędrejek.

Wprawdzie polscy politycy są tutaj wyjątkowo zgodni, sprzeciwiając się temu porozumieniu. – My jako rolnicy jesteśmy uspokajani przez polityków, ale tak samo było z umową z Ukrainą. Byliśmy uspakajani do samego końca. „Wszystko jest pod kontrolą” – tak słyszeliśmy. A potem okazało się, że umowa jest bardzo niekorzystna dla Polski jako kraju sąsiadującego z Ukrainą. Wiele towarów, które produkujemy, takich jak zboża, cukier, miód, trafia do nas z Ukrainy ze względu na to, że tutaj jest najbliżej. Tyle tylko, że my sami mamy nadwyżki. Ten sam problem będzie z Mercosur – kontynuuje prezes Lubelskiej Izby Rolniczej.

Prezes Jędrejek dodaje, że jego zdaniem obecny rząd może zostać grabarzem polskiego rolnictwa. – Nie dzieje się nic, by do podpisania tej umowy z krajami Mercosur nie doszło – mówi. Potwierdza to może niedawna wypowiedź Ministra Rolnictwa, Stefana Krajewskiego w TVP

GWIAZDY NA SCENIE

14 września na lotnisku przy ul. Sportowej w Świdniku rolnicy z całego regionu podziękują za zbiory, a mieszkańcy będą mogli poczuć klimat dawnych obrzędów i wziąć udział festynie. Nie zabraknie tradycyjnych elementów – konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy, występów kapel ludowych czy jarmarku produktów regionalnych. Ale organizatorzy zadbali też o mocną dawkę muzycznych emocji.

Na scenie pojawią się lokalne **Energy Girls**, które łączą disco z rockowym brzmieniem, a także wielkie gwiazdy polskiej sceny: **Lady Pank**, **IRA** i **Skolim**. Dożynki to jednak coś więcej niż koncerty – to święto, które łączy tradycję ze współczesnością. W programie znajdują się zarówno religijne akcenty, jak i ludowe zwyczaje, które od pokoleń towarzyszą zakończeniu zniw.

Wojewódzkie Święto Plonów tradycyjnie rozpocznie się od korowodu z wiencami. Poprowadzi go Zespół Tańca Ludowego Leszczyniaczy. Kolejnym punktem w programie będzie msza dziękczynna za zbiory pod przewodnictwem biskupa **Artur Miziński**. O oprawę muzyczną zadba Chór Copernicus. Zespół Obrzędowy „**Zawsze razem**” z **Adamowa** przedstawi obrzęd zniwiny, a następnie odbędzie się ceremonial dzielenia chleba. Wystąpi również Kapela DREWUTNIA. Jak co roku grupa gospodarzy z województwa zostanie uhonorowana odznaką Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi „Zasłużony dla Rolnictwa”. Świdnik przygotowuje się więc na prawdziwe święto plonów, w którym odnajdą się zarówno miłośnicy tradycji, jak i fani dobrej muzyki. Początek uroczystości o godz. 11.

OPRAC. IC, AK

BĘDZIE WIĘCEJ AUTOBUSÓW

Na nadchodzące święto plonów warto się wybrać autobusem. Będą dodatkowe linie i kursy co trzydzieści minut. Z myślą o uczestnikach wydarzenia Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie uruchomi specjalną linię „Dożynki”, kursującą co 30 minut w godzinach 16-23. Autobusy będą obsługiwać dwie trasy: **Ruska – Świdnik stadion** oraz **Felin – Świdnik stadion**, a przewozy realizowane będą pojazdami wielkopojemnymi.

Po zakończeniu imprezy, około godziny 23, dodatkowe autobusy przegubowe zostaną podstawione, by odwieźć chętnych do Lublina i Świdnika. Specjalne kursy będą realizowane liniami 17, 47, 55, 150, 155, 157. Organizatorzy proszą uczestników o planowanie podróży z wyprzedzeniem i korzystanie z przygotowanych połączeń, aby uniknąć problemów z parkowaniem i korków w Świdniku.

KANA



FOT.DW

Poskromienie złoŹnicy i dwa Źwiaty

NA SCENIE Spektakl w Teatrze Osterwy w reŹyserii Igora Gorzkowskiego łączy lekkoŹć szekspirowskiej komedii z powagą pytaŹ o miejsce kobiety i męŹczyzny w Źwiecie i o granice wolnoŹci w relacjach międzyludzkich.

– Zaprosilem trzy aktorki, Źeby zagrały głoŹwną

rolę: Edytę Ostojak, Kamilę Janik i Ninę Biel. Skąd ten koncept? To duŹe wyzwania, potrójna praca, Źeby tak ułoŹyć wielopłaszczyznową strukturę spektaklu, aby opowiadała się jedna historia. Z drugiej strony wydaje mi się, Źe szekpirowska poŹać złoŹnicy jest

rozwarstwiona. Będzie to współczesna interpretacja. Nie zmieniamy Szekspira, niczego nie dopisujemy. Korzystając z Źwietnego przekładu Stanisława Bałańczaka chcemy przez ten dramat opowiadać o współczesnych ludziach – opowiadał nam w lipcu Igor

Gorzkowski, reŹyser spektaklu. – Jest w tym spektaklu duŹo kolorów, około 40 kostiumów, rozbudowana scenografia. Do wymyŹlenia są przynajmniej dwa potęŹne Źwiaty.

Jakie? – Padwa to Źwiat elit, dobrobytu, obnoszenia się z wysokim pochodze-

niem i koneksjami, Źwiat dobrego tonu a za razem hipokryzji. Mieszkańcy Padwy pod dobrodusznym uŹmiechem skrywają pogardę dla Źwiata niŹszego, undergroundu, dystopijnego Źmietnika, skąd przybywa Petruccio i dokąd zabiera Kasię. MyŹlę, Źe od

strony inscenizacji, scenografii, kostiumów Teatr Osterwy potrzebuje w tym momencie efektownego widowiska.

Premiera w sobotę 13 wŹześnia, o godz. 19. Kolejne spektakle: 14 wŹześnia o 18 oraz 18, 19, 20 wŹześnia o 19, a 21 wŹześnia o 18.

Chełm mnie kręci

MOTO 14 wŹześnia Chełm stanie się areną, w której huk silników spotka się z mocą rapowych brzmieŹ. Po ubiegłorocznym sukcesie impreza „Chełm mnie kręci” wraca na Plac NiepodległoŹci. Od godziny 14 publicznoŹć zobaczy widowiskowe pokazy Freestyle Motocross w wykonaniu ekipy Freestyle Family, efektowne przejazdy w strefie sportów samochodowych z Mariuszem Stecem i Pawłem Hurko oraz rowerowe show Piotra Bielaka. Będą pokazy strongmanów, a w specjalnej strefie bezpieczeŹstwa będzie moŹna sprawdzić swojĄ wiedzę i refleks. Rodziny z dziećmi czeka natomiast pełna smaku i zabawy strefa Chill & Grill. Wieczorem o 19 wystąpi Polska Wersja, a o 20:30 duet Peja Slums Attack (Peja & DJ Decks).

KAMPOM

Słowiańska sobota

HISTORIA Muzeum Dawnych Słowian w Źmijowiskach (gmina Wilków, powiat opolski) zaprasza w sobotę, 13 wŹześnia na SłowiaŹskie Babie Lato. W godzinach zaplanowano pokazy historyczne, zwiedzanie skansenu, opowieŹci z dawnych czasów, warsztaty z DruŹyną Czarnych Źmij, a takŹe atrakcje smakowe w postaci chleba prosto z pieca. Nie zabraknie teŹ muzyki. Zagra zespół wykonujący utwory w Źrednio-wiecznym klimacie - Baba na NiedŹwiedziu. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 14 a zakoŹczy po godz. 19 - wieczornym poczęstunkiem przy ognisku.

OPR. RS

InŹynieria Źycia

WYDARZENIE Od 13 do 19 wŹześnia Lublin będzie stolicĄ nauki. W tym roku głoŹwnym organizatorem wydarzenia jest Politechnika Lubelska

Tegoroczne hasło „InŹynieria Źycia” podkreŹla zarówno rolę organizatora, jak i interdyscyplinarne spojrzenie na naukę i technologię. – Nie ukrywajmy, Źe szkoła kojarzyła się nam z przykrym obowiązkiem. W tym momencie staramy się pokazać, Źe my jako nauczyciele robimy wszystko, aby ta nauka była ciekawa. To nie jest tylko siedzenie w ławce i sluchanie wykładu. To jest szukanie czegoŹ, co nas moŹe zainspirować, co nam moŹe pokazać, w jaki sposób ta rzeczywistoŹć codzienna funkcjonuje – podkreŹla dr Magdalena Maciaszczyk, głoŹwna koordynatorka XXI Lubelskiego Festiwalu Nauki.

W programie ponad 1800 wydarzeŹ organizowanych przez pięć lubelskich uczelni – Politechnikę Lubelską, Ka-



Lubelski Piknik Naukowy w 2024 roku

tolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet Medyczny i Uniwersytet Przyrodniczy – przy współpracy z miastem Lublin. Jednym z waŹniejszych punktów ramowego programu jest Lubelski Piknik Naukowy, który w tym roku odbędzie się w budynku Targów Lublin.



FOT. DW/ARCHIWUM

Stoiska uczelni zostaną podzielone na osiem stref tematycznych, w tym: Człowiek i społeczeŹstwo, Nauka, technika i inŹynieria; Zdrowie i aktywnoŹć oraz Biznes, innowacje i marketing.

– Przygotowaliśmy ponad 120 projektów. Będą różnego rodzaju pokazy, wystawy, prelekcje. Zobaczymy samoloty

i samochody związane z bezpieczeŹstwem. A do tego projekty związane ze zdrowiem – mówi mgr inŹ. Kinga WlaŹło, koordynatorka Lubelskiego Pikniku Naukowego.

Szczegółowe informacje o planowanych wydarzeniach znajdziecie na stronie: <https://www.lubelskifestiwalnauki.eu/>

KANA

Skrzydła nad Kazimierzem

LOTNICTWO W sobotę i niedzielę czeka nas lotnicza impreza w Kazimierzem Dolnym „Skrzydła nad Kazimierzem”. W programie m.in. podniebne pokazy, koncerty, bezpłatne loty widokowe oraz zlot pojazdów zabytkowych.

Miłośnicy lotnictwa tej imprezy nie mogą przegapić. Pokazy lotnicze ruszą w so-

botę o godz. 14 i potrwać do godz. 15. Najlepsze widoki na akrobacje będą na bulwarze nadwiślaŹskim. W trakcie festiwalu zaplanowano m.in. bezpłatne loty widokowe balonem Aeroklubu Lubelskiego oraz płatne - Źmigłowcem Robinson R-44 od Horizonte Air Services. W miasteczku namiotowym zobaczymy stoiska wojskowych szkół

i uczelni, WOT-u, Muzeum Sił Powietrznych i innych. Na scenie w porcie jachtowym w sobotę o godz. 9:30 będzie moŹna posłuchać artystów Festiwalu Piosenki Lotniczej. Z kolei w połu dniu na rynku - parada motocyklowa „Polish Wings”. Wieczorem od godz. 21 - pokaz laserowy i eksperymentalne brzmienia Ylo Violin. W niedzielę

o 11 na rynku - zlot pojazdów zabytkowych, a po połu dniu koncert „RozŹpiewany zakątek”. ImpreŹ zakoŹczy koncert z akcją charytatywną na rzecz budowy obelisku pamięci ofiar dzieci, które zginęły tonąc w WiŹle w 1961 roku. Lotniczy festiwal patronatem objął Minister Obrony Narodowej.

OPR. RS

Uniwersytecki jubileusz

NAUKA Wydział InŹynierii Produkcji Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie obchodzi 55-lecie swojej działalnoŹci. UroczystoŹć połączona zostanie z XXIV Ogólnopolską KonferencjĄ Naukową „Od specjalizacji do interdyscyplinarności w inŹynierii produkcji”. Konferencja obejmuje szerokie spektrum tematów związanych z nowoczesną inŹynierią produkcji: od maszyn i automatyzacji w przetwórstwie Źywności, przez projektowanie innowacyjnej Źywności funkcjonalnej, jakoŹć i bezpieczeŹstwo w przemyŹle rolno-spoŹywczym, po zarządzanie procesami produkcyjnymi, odnawialne Źródła energii, biomasę, nanotechnologie i technologie oczyszczania Źcieków. Wydarzenie potrwa od 16 do 18 wŹześnia.

Choć za oficjalną datę powstania Wydziału Techniki Rolniczej (obecnie Wydział InŹynierii Produkcji) przyjmuje się 1 wŹześnia 1970 r., jego początki sięgają 1946 r., kiedy na Wydziale Rolnym UMCS powołano Zakład Maszynoznawstwa Rolniczego. Dotychczas Wydział ukoŹczyło ponad 12 tysięcy studentów, a kadra liczy 155 osób, w tym 127 nauczycieli akademickich.

KANA

Międy sztuką a sercem

DO ZOBACZENIA to tytuł nowej wystawy w puławskim MC. W pałacu będzie moŹna podziwiać akwarelowe prace 28 artystów z kraju i zagranicy. Ich wspólnym tematem jest Źycie Izabeli Czarotorskiej, twórczyni pierwszego polskiego muzeum. Wystawie towarzyszyć będzie wydawnictwo zawierające noty o artystach i reprodukcje prac prezentujących poŹać księŹnej - Patronki Roku 2025 w Puławach. WernisaŹ w Sali Gotyckiej (1 piętro) juŹ w sobotę, 13 wŹześnia o godz. 16:30.

RS



Z kolekcji prof. Dumanowskiego

TRADYCJA Pomysłodawca edycji staropolskich ksiąg kucharskich w ramach projektu Monumenta Poloniae Culinary, pionier polskiej gastronomii historycznej. Prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu jako visiting professor pracował na Uniwersytecie Bordeaux, w Centrum Norberta Eliasa w L'École des Hautes Etudes en Sciences Sociales oraz w katedrze UNESCO Europejskiego Instytutu Historii i Kultury Wyżywienia.

Kiszenie wszystkiego. XIX wiek

Kiszone jabłka lub gruszki: Wziąć jabłka winne, gatunku najlepszego, bez plam, nie pobite, ułożyć w baryłce dwudziestogarcowej, przekładając warstwami cząbr z miętą, tak, aby jedno drugiego nie dotykało. Jeżeli się biorą do tego gruszki, wybrać jeden gatunek bergamotów i tak samo urządzić; dopiero zalać tym sposobem: np. wziąć maki gryczanej garncy dwa, pszennej tyleż, w naczyniu drewnianem zaparzyć wrzącą wodą tyle aby zajęła jabłka lub gruszki i przemieszać mąkę, gdy się to ustoi, przez dobę, położyć zwolna na nią sito i czystą wodę, nie mając nalewać na jabłka czyli gruszki, zrobić okrągły woreczek takiej wielkości jaką ma powierzchnia beczki, nasypać do niego piasku, i na przykrytą szczelnie denkiem baryłkę położyć i na lodzie utrzymywać, a kiedy mróz to w piwnicy. Co tydzień zdejmować ten worek, obmyć

zimną wodą i gdy woda ściśnie znowu położyć na jabłkach. Używają się te jabłka lub gruszki do pieczystego i na deser, które mogą trwać aż do Wielkiejnocy.

Na śniadanie. XIX wiek

Zsiadłe mleko. Chcąc otrzymać wyborne zsiadłe mleko, trzeba zaraz po wydojeniu zlać je na głębokie salaterki i postawić na dobę w pokoju lub spiżarni lekko przykryte, aby powietrze miało przystęp. Po tym czasie wynieść je na do chłodnej piwnicy, lub na 2 albo 3 godziny wstawić do lodowni pokojowej, a mleko będzie słodkiem i twardem.

Zamiast obcej kawy, XVIII wiek

Kawa i herbata domowa. Miasto kawy (ale cudzoziemskiego i tutejszych krajów kompleksy mniej służącego napoju) radzą zawołani doktorowie lekařscy następujący: trunek nierównie zdrowszy: pszenicę, jałowiec, migdały wyluszczone słodkie i gorzkie: każdy gatunek z osobną prażyć i zemleć jak kawę; potem albo osobno jeden tylko gatunek, albo wszystkie zamieszawszy, razem gotować, z cukrem pić. Miasto herbaty nierównie zdrowsze ziola są: bukwica, czyli betonika, weronika, szalwia, jak herbata warzone. Abo: woda, w której warzono jęczmień, przydawszy trochę inyżu [anyżu].

Legumina gruszkowa, receptura z Wilna z 1846 r.

Legumina z gruszek. Wybrać gruszek dobrego gatun-

ku, chcąc urządzić leguminy na osób 4, sztuk dwanaście. Zdjąć powierzchnią skórkę, i ze środka nożykiem wydobyć ziarenka, pokrajać w talerzyki grubości rubla. Rozpuścić łyżkę masła stołowego świeżego, niesolonego na obszernej pokrywie lub blasie, i ułożyć na niej gruszki, które posypać z wierzchu utłuczonym cukrem z trochę cynamonu lub badiannu, i na parę minut do pieca lub na żar pod pokrywą, aby tylko syrowiznę spędzić, i natychmiast ostudzić, aby się gruszki nie rozparzyły. Potem wlać w naczynie, jakby na półmisek sosu śmietanki, ułożyć nań plasterki gruszek i po wierzchu oblać tymże sosem, znowu na wierzchu kłaść gruszki i znowu oblewać; posypać nieco tłuczonym cynamonem, i wstawić do pieca niezbyt gorącego na półgodziny.

Sos, czyli masa śmietankowa do polewania gruszek, tak się robi: wziąć w rondel łyżkę maki cukrowej albo łyżeczek dwie, wbić żółtków cztery, rozmieszać i rozprrowadzić kwartą śmietanki lub w niedostatku śmietanki mlekiem, i mieszać raz wraz na wolnym ogniu, aż się zagotuje, i zdjąwszy z ognia, mieszać ciągle, dopóki nie ostygnie, dodać żółtków jaj 7, a białka na piankę wybić i wymieszać, tą masą przekładać skrojone w talerzyki gruszki.

• **WIĘCEJ PRZEPISÓW, WIADOMOŚCI HISTORYCZNYCH, PORAD PRAKTYCZNYCH I INSPIRACJI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: WWW.FACEBOOK.COM/KUCHNIA STAROPOLSKA**

Rosół polski, lu

PRZEPISY W niedzielę, 14 września, o godzinie 17 Baron ugotują rosół po lubelsku. Mamy ich prz

Waldemar Sulisz

Na niedzielny pokaz Agnieszki Kraszewskiej i Aleksandra Barona, gospodarzy telewizyjnego programu „Rosół polski”, który szybko stał się prawdziwym przebojem nakładają się dwie historie. Jedną z Piask, drugą z Lubartowa.

Rosół z Lubartowa

To odkrycie prof. Jarosława Dumanowskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W Lublinie był w ostatni wtorek i środę, by w Sali Unii Lubelskiej zainaugurować zajęcia Stacji badawczej dziedzictwa kulinarnego województwa lubelskiego.

– W trakcie tego festiwalowego projektu stworzyliśmy grupę ochotników, którzy będą poszukiwać, zbierać i opracowywać rękopiśmienne zbiory przepisów z terenu Lubelszczyzny. Przewidzieliśmy zajęcia stacjonarne i online. Na Facebooku założyliśmy grupę o nazwie stacji badawczej, do której będą mogli dołączyć kolejni ochotnicy – tłumaczy prof. Jarosław Dumanowski.

Na pierwszych spotkaniach znakomity badacz staropolskiej kuchni zaprezentował prawdziwy cymes. To rękopiśmienna książka kucharska z Lubartowa, z lat 1916-1922.

Zawiera kilkaset starannie zapisanych przepisów, podzielonych na działy.

– Z przyjemnością publikujemy w Dzienniku Wschodnim strony tego rękopisu z recepturą na polski rosół po lubartowsku – mówi prof. Jarosław Dumanowski.

A my na początek zajrzyjmy do historycznego przepisu na rosół z dworu Stanisława Augusta.

Rosół z węgorka na osób sześć

„Weźmiesz węgorka i linów dwa, oprawko, ociągnij, oparz liny wodą gorącą, w soli je umaczaj i niech tak poleżą z godzinę. Wymyj je potem jak najlepiej, nalej wody włożywszy w rondel. Dodasz różnej włoszczyzny i jarzyny, przystaw do ognia, gotuj tym sposobem, jak się zwykły rosół gotować. Kiedy się już węgór ugotuje, rosół przez sitko przecedź w czysty rondel, węgorki pokraj, i włóż go w wagę, a rosół zasypawszy drobną kaszą lub zrobiwszy do niego kluski bite, jak się rzekło o nich pod Nm 4, albowi też dawsz



Smaku Agnieszka Kraszewska i Aleksander Baron ugotują rosół po

do niego kluski lane, o których zaraz niżej będzie, zagotujesz i wydasz.

Jeżeli chcesz mieć lepszy rosół i tęższy, włóż w niego kawał suchego bulionu i niech się rozgotuje w rosole. A jeżeli chcesz mieć rosół rumiany, to kawałek zie dodasz jeszcze, liścia ugotowawszy młodej pie-

truszek, drobne posiekawszy, wysyp do rosolu i wydaj go”.

(Jarosław Dumanowski, Rosół węgorkowy, przepis z dworu Stanisława Augusta).

Rosół po lubelsku

Zanim oddamy głos Agnieszce Kraszewskiej, która poda składniki na ich autor-

lubartowski i lubelski

na Europejskim Festiwalu Smaku Agnieszka Kraszewska i Aleksander Baron, mamy także recepturę na rosół po lubartowsku, i nie tylko



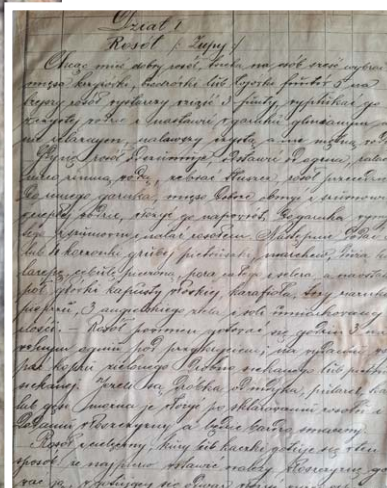
o lubelsku

FOT. ARCHIWUM ALEKSANDRA BARONA

ski rosół, przypomnijmy, że w kuchni żydowskiej rosół był nazywany zdrowotną penicyliną. Do rosółu nie zawsze szły kluski. Szły ziemniaki, ale nie tylko. W lwowskim przepisie sprzed dwustu lat rosół podaje się ze strudłem wątrobianym i pirożkami. Z czym podadzą rosół Agnieszka Kra-

szewska i Aleksander Baron? O tym za chwilę.

Sięgnijmy jeszcze do historycznych porad. Dawni mistrzowie kuchni twierdzili, że dobry rosół nie jest łatwo ugotować. Za jeden najważniejszych warunków dobrego rosółu uznali „dobry kawał mięsa wołowego z kością”.



Rekopis z Lubartowa

FOT. ARCHIWUM JAROSŁAWA DUMA-
NOWSKIEGO

Co jeszcze? Oto kolejna rada: „Dobrzy polscy kucharze mówią, że do rosółu potrzeba jedenastu różnych włoszczyzn”.

Co na to Agnieszka Kraszewska?

– Podczas pokazu na Europejskim Festiwalu Smaku będziemy musieli ugotować 20 litrów rosółu, który zredukujemy do dwunastu litrów. A oto składniki na te 20 litrów, przy rosole niedzielnym dzielimy na 5. Potrzebujemy: 4 kg szpondra, 3 kg porcji rosółowych z kaczki, 3 kg skrzydeł lub nóg z kurczaka, 1 kg marchwi, 1 kg selera, 1 kg pietruszki korzeń, 5 cebul, 1 por, 2 główki czosnku, 1/4 główki kapusty, po łyżce ziela, pieprzu, kilkanaście liści laurowych.

Co dalej? – Mięso podpiekamy w piecu na wysokiej temperaturze (ok. 20 minut na 250 stopni). Warzywa obrane, pokrojone również podpalone w piecu. W pierwszej kolejności gotujemy mięso z przyprawami, cebulą, czosnkiem. Po ok. godzinie dodajemy włoszczyznę. Gotujemy długo, do osiągnięcia odpowiedniej wyrazistości wywaru (około 8 godzin). Sól na sam koniec – dodaje Agnieszka Kraszewska.

A co z akcentem w Piaszkach do rosółu podawano knedle z macy. Czasem także te knedle robiono z podsuszonych cebularzy.

– I ten trop bardzo nas zaintrygował. Na pokazie z Lublinie zrobimy do rosółu knedle z cebularzy – mówi Aleksander Baron.

Rosół polski z selerem i porzem

SKŁADNIKI: 1 kura wiejska, 50 dag mostku cielęcego, 2 marchewki, 2 pietruszki, pęczek zielonej pietruszki, pół selera, 1 por, 1 cebula, szczypta gałki muszkatołowej, 4 ziarenka ziela angielskiego, pół łyżeczki lubczyku, sól, pieprz.

WYKONANIE: mostek i kurę wypłukać, podzielić na kawałki. Mięso włożyć do dużego garnka, zalać 7 litrami zimnej wody, dodać przyprawy (bez gałki) i gotować na małym ogniu. Cebulę w łupinie przekroić na pół, podsmażyć na suchej patelni, dodać do gotującego się rosółu. Rosół ma delikatnie mrugać. Nie należy zbierać szumowin. Po 3 godzinach wyjąć mięso, które można wykorzystać do pulpetów. Może je podać z rosółem. Następnie do rosółu dodać przekrojone na krzyż marchew, pietruszkę, seler i por oraz gałkę. Po godzinie rosół jest gotowy. A teraz przepis na rosół z rydzami. Rydze właśnie są, więc gotujemy.

Rosół z Willi Ukraina z pielmieni i rydzami

Przepis Agnieszki Filiks.

SKŁADNIKI: na rosół: 1 kura wiejska, 30 dag szpondra, skrzydełko z indyka, 3 marchewki, 1 pietruszka, kawałek selera, 2 opieczzone cebule, 3 listki listek laurowe, ziele angielskie, sól, pieprz. 20 ugotowanych pielmieni (lub innych pirożków z mięsem), kilka świeżych rydzów.

WYKONANIE: kurę podzielić na porcje, dobrze wypłukać, zalać w garnku zimną wodą. Zagotować. Odszumować. Gotować, aż mięso będzie miękkie. Dołożyć warzywa i przyprawy. Po godzinie wyjąć mięso i warzywa, doprawić solą z pieprzem, przelać przez gazę. W międzyczasie ugotować pokrojone rydze w osolonej wodzie. Na talerzach układać po kilka pielmieni, zalać rosółem, nałożyć rydze. Smacznego.



Na niedzielny obiad

Zupa: Nałęczowska z rydzami

SKŁADNIKI: pół kg rydzów, 15 dag wędzonej gęsiny, 4 szklanki bulionu z gęsi, 1 łyżka masła, 1 ząbek czosnku, natka pietruszki, pół szklanki śmietany 33%, 1 mała cebula, sól i pieprz, winiak na smak.

WYKONANIE: ugotować bulion na gęsi. Dodać rydze pokrojone w cienkie paseczki. Na maśle podsmażyć czosnek, cebulę i 3 rydze. Gotować 30 minut. Na koniec dodać wędzoną gęsinę, doprawić solą, pieprzem i winiakiem. Na talerzach udekorować śmietaną i natką pietruszki.

Lub z boczkiem

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 10 dag kaszy gryczanej, 20 dag boczku wędzonego, liść laurowy, ziele, pieprz, sól, zielenina do smaku.

WYKONANIE: boczek pokroić w kostkę, podsmażyć na złoty kolor, nie przypalić. Zalać przegotowaną wodą, żeby wydobyć smak sosu. Zaczekać, kiedy boczek będzie miękki.

Osobno ugotować ok. 1,5 litra wody z kaszą, wrzucić pokrojone ziemniaki w kostkę, dodać przyprawy, osolić do smaku. Kiedy ziemniaki będą miękkie, dodać boczek, pogotować jeszcze chwilę. Na talerzu posypać zieloną pietruszką.

Drugie: pierogi z ziemniakami

SKŁADNIKI: na ciasto: 1 kg maki, 2 jaja, woda, sól. Na farsz: 1 kg ziemniaków, 3 jaja, 2 cebule, sól, pieprz, koperek, masło klarowane.

WYKONANIE: ziemniaki zetrzeć na tartce wraz z cebulą. Masło klarowane rozgrzać

na patelni, wyłożyć utarte ziemniaki. Dodać przyprawy i koperek. Mieszać, aż ziemniaki będą usmażone (ok. 5 minut). Na koniec smażenia dodać jaja. Zdjąć z ognia i wymieszać. Lekko ostudzić usmażony farsz. Zagnieść ciasto o konsystencji jak na pierogi. Lepić pierogi, wrzucać na wrzącą wodę. Gotować, lekko mieszając około 5 minut. Podawać z podsmażoną cebulką.



Lub Tagliatelle z kurkami

SKŁADNIKI: 60 dag tagliatelle (szerokie wstążki), 1 duża cebula, 20 dag kurek, 2 łyżki masła, 1/2 pęczka koperku, 1/3 szklanki śmietanki 18-proc., 2 łyżki kwaśnej śmietany 12-proc., 1 opak. tartego parmezanu.

WYKONANIE: pokrojoną w plasterki cebulę szklimy na maśle. Dodajemy kurki, a kiedy puszcza sok dusimy ok. 10 minut. Dolewamy śmietankę, dodajemy parmezan i mieszając, dusimy jeszcze 10 minut. W tym czasie gotujemy tagliatelle według przepisu na opakowaniu. Uduśzone kurki mieszamy z koperkiem, dodajemy sól, pieprz i śmietanę. Zagotowujemy, wylewamy na makaron. Podajemy natychmiast.

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 39 utworzą rozwiązanie z kategorii zabawne komentarze sportowe (skoki narciarskie).

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1-2. SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

						8	4	
								5
	3		6	2		9		
	7		1					8
9					4			6
		2						9
			3		9			
		6		4	2			
5							7	

	4	3				8		5
1	6				5			
	8		3		2			7
7				8		3		1
			7					2
4		5				9		
		1		6		4	7	
				7				

3. JOLKA OD A DO Ž

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Litery z pół z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii historia starożytna.

Pionowo: 1) Polskie miasto lub The ..., brytyjski zespół rockowy ♦ Elektroniczny – to email. 2) „Elektryczny” donosiciel ♦ Bierz udział w Tour de France. 3) Grządka cała w kwiatach ♦ Ptak drapieżny wypatrujący padliny. 4) Przeciwpowodziowy, usypany przy brzegu rzeki ♦ Ma wielkie oczy. 5) Klub piłkarski z Gdańska ♦ Państwowe, umieszczane na sztandarach. 6) „Szeregowiec ...” Spielberga. ♦ Maciej ... Dawidowski (Szare Szeregi).

5. SZYFROGRAM. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie z kategorii Biblia.

Poziomo: 1) Forma dzierżawy urządzeń i pojazdów (anagram: sen+liga).
3) Jedna z tych, co się klei, gdy ogarnia nas sen.

Pionowo: 2) Symbol krzemu lub układ międzynarodowy układ jednostek miar.

--	--	--	--

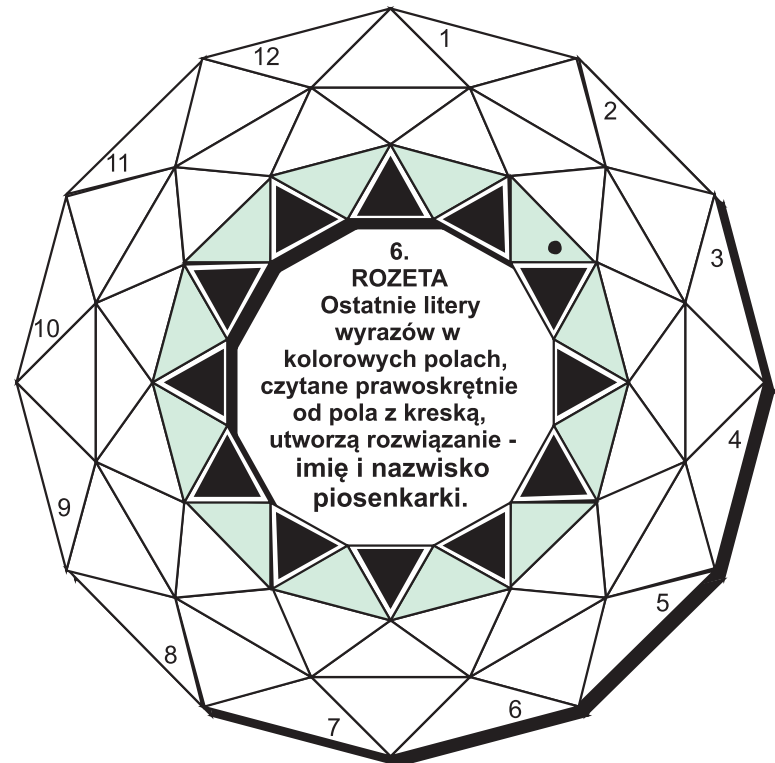
--	--	--	--

A) Stolica Turcji (6). **B)** Krzaczasta na twarzy (4). **C)** Składnik spiżu (4). **D)** Lekkoatleta wyrzeźbiony przez Myrona (8). **E)** Rozmiar odzieży lub radio (4). **F)** Bałwan, to spieniona ... morska (4). **G)** ...-Mogentale, była siatkarka (6). **H)** Madison Square Garden (4). **I)** Przenośny odtwarzacz MP3 (4). **J)** Znany aktor, Rajmund Wrotek w serialu „Dom” (imię, nazwisko) (10). **K)** Vis-a-vis ekspedientki (8). **L)** Marka należąca do Procter & Gamble (5). **Ł)** Noga bari-bala lub wargacza (4). **M)** Spódniczka średniej długości (4). **N)** Np. kupienie domu (7). **O)** Boczne skrzydło kamienicy (7). **P)** Jiri, słynny skoczek narciarski (5). **R)** Porcje żywności (5). **S)** 460 posłów (4). **T)** Metropolia Estonii (6). **U)** Stan zachwyty (8). **V)** Jon w roli Jana Pawła II (6). **W)** Wypad np. nad morze (6). **Z)** Tu zobaczysz pomywaczy (9). **Ż)** Czas zbioru zbóż (5).

4. MOZAIKOWA KRZYŻÓWKA
Litery w kolorowych polach,
czytane rzędami, utworzą
rozwiązanie - tytuł filmu.

Poziomo:

A) Festiwal, przegląd (filmowy)
♦ Wątróbka z felietonów Wiecha.
B) Człowiek tolerancyjny wobec
innych ♦ Dżyngis-..., twórca imperium
mongolskiego. **C)** Dziesiątka w tarczy
♦ Główny port na Korsyce. **D)** Portiera
♦ Był nim Asterix lub Obelix **E)** Kolor
jasnofioletowy ♦ Jeden ze stopni.
F) Oderwany kawałek papieru
♦ „Części składowe” szopy.



Prawoskrętnie: 1) Kraj z Zelandią. 2) Alvaro, znany z przeboju „Sofia”. 3) „Śpiewające” nadwozie. 4) Zgraja ludzi; banda. 5) Szlagier Jana Kiepury. 6) W ręku zegarmistrza. 7) Orszak złożony z sań. 8) Bity za Bolesława Chrobrego. 9) Piszczki na koncercie idola. 10) Święta księga islamu. 11) „Polski my ..., polski lud”. 12) David, brytyjski piosenkarz, role w filmach.

Lewoskrętnie: 1) Tożsamości. 2) Pojazd Świętego Mikołaja. 3) Naszyjnik z brylantów. 4) Mąż Marge („Simpsonowie”). 5) Śpiewa „Kobiety są gorące”. 6) ... Evangelista, modelka. 7) Blankiet lotto. 8) Widelki przy burcie, z wiosem. 9) 1/100 marki niemieckiej. 10) Kontroler w autobusie. 11) „Mieszkanko” myszy. 12) Jura, postać z „Zabić Sekala”.

7. MAGICZNA KRZYŻÓWKA

Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie - imię i nazwisko znanego boksera.

1	2	3	4	5	6			7
2								
3						8		
4							10	
5								
6								
7								

Poziomo i pionowo ten sam wyraz:

- 1) Agent 007 (imię, nazwisko).
- 2) Marazm, bezruch.
- 3) Misa do ucierania kremu; donica.
- 4) Futerał na cwikiery.
- 5) ... rozpięzchły, rośnie w miejscach wilgotnych.
- 6) Drew, aktorka („Aniołki Charliego: Zawrotna szybkość”).
- 7) Ukochana rycerza (dwa wyrazy).
- 8) Autobus turystyczny.
- 9) Końcowa część statku.
- 10) „Chłopska” wielka ilość czegoś.

8. WIRÓWKA.

Litery w kolorowych polach, czytane lewoskośnie, utworzą rozwiązanie - król Polski.

Prawoskrętnie od pola z liczbą:

- 1) Poseł, wysłannik.
- 2) Armatura (np. żeglarski).
- 3) Stolica Chorwacji.
- 4) Zbiór liter; abecadło.
- 5) 100 kg ziemniaków.
- 6) Strzelec wyborowy.
- 7) Pisma urzędowe; dokumenty.
- 8) „Tak mi źle, tak mi źle, tak mi szaro, każdy dzień ciągnie się jak ...” (Wojciech Gąsowski).

1			2			
6	8	7	12	2	1	9
3						
11	5	4	10	3	13	14

1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14



Ty, założymy k

PASJA W ubiegłym sezonie piłkarski Kraków miał 36 klubów rywalizujących w rozgrywkach seniorów. Lubliniankę i Sygnał. W rozpoczętym niedawno sezonie 2025/26 ta skromna liczba nieznacznie zmalała. Całkowicie nowy klub – FC TJMMNW. Enigmatyczny skrót, ogromny zapał i wielkie ambicje.

Adrian Mańko

Co chodzi z tą dziwaczną nazwą? Jak rozwija się akronim TJMMNW? Kibice piłkarscy i generalnie fani sportu w Polsce mogą kojarzyć taką markę. Od ponad 10 lat w przestrzeni internetowej funkcjonuje bowiem fanpage „Ty, Jeden Mecz Nie Wszedł”. Założycielem i pomysłodawcą jest lublinianin, **Mateusz Janicki**. Jego strona błyskawicznie zyskała ogromną rzeszę fanów, stając się czymś więcej niż fanpage na najpopularniejszym portalu społecznościowym. Sama w sobie stała się społecznością, gromadzącą sympatyków sportu, obstawiania meczów czy groundhoppingu. O niezwykłym zjawisku społecznym, jakim stała się marka TJMMNW najlepiej niech świadczy fakt, że dziś ciężko znaleźć stadion w Polsce, na którym ktoś nie jest ubrany w ciuchy z logo „Tejotu”. Koszulki, bluzy, czapki, dresy – fani strony TJMMNW łatwo rozpoznają się na sportowych arenach w kraju i nie tylko. Ale to nie wszystko – o fenomenie spontanicznie założonej strony niech świadczy fakt, że powstały o niej prace dyplomowe, a niektórzy fani posuwają się nawet do wytatuowania na ciele sześcioliterowego skrótu. Takiego boom Janicki nie miał prawa przewidzieć, gdy z kolegami pół żartem pół serio zakładał stronę na portalu **Marka Zuckerberga**.

Wymarzony klub

Pomysł stworzenia od zera klubu piłkarskiego chodził po głowie Janickiego i jego przyjaciela, **Bartosza Sareło**, od dłuższego czasu. Skoro marka TJMMNW jest rozpoznawalna w całym kraju, naturalnym krokiem wydało się więc wykorzystanie popularności tego skrótu. I tak w czerwcu tego roku powstał klub FC TJMMNW. Marzenie Janickiego i Sareło się spełniło. Zostając przy etymologii skrótów należy dodać, że FC w nazwie klubu można tłumaczyć dwojako – klasycznie jako Football Club lub FansCommunity, jak chcieliby jego założyciele. Dlaczego tak? Oczywiście dlatego, że

klub mają tworzyć przede wszystkim jego fani – zarówno społeczność sympatyków marki TJMMNW w całej Polsce, jak i tworząca się dopiero baza kibiców z Lublina i okolic. Kibiców, którzy będą przyjeżdżali na domowe i wyjazdowe mecze drużyny. Drużyny, której trenerem i współzałożycielem jest wspomniany już Sareło. – Klub z założenia ma grać tak długo jak będzie dla kogo grać. Chcemy dość szybko zbudować jakościową społeczność wokół naszego projektu, bez żadnych podziałów. Dodatkowo wypełniamy niszę, jaką jest obecność amatorskiej piłki nożnej w naszym mieście – mówi opiekun występującego w lubelskiej B-klasie zespołu.

Warto nadmienić, że za stronę organizacyjną projektu odpowiada kobieta, **Katarzyna Janicka**, prywatnie żona Mateusza. – Założyliśmy klub dwa miesiące temu, a już dziś możemy pochwalić się ogromnymi zasięgami w social mediach. Na każdy mecz naszej drużyny przychodzi po kilkaset osób, co pokazuje, że to coś więcej niż projekt sportowy – to prawdziwa rodzina. Jesteśmy na ustach wielu ludzi nie tylko z Lublina. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie ogromne wsparcie jakie dostajemy z każdej strony – mówi prezes Janicka.

Udana próba generalna

Założyciele klubu nie ukrywają swoich dużych ambicji – ich futbolowe „dziecko” ma się rozwijać harmonijnie, ale i w szybkim tempie. Przetarciem dla wyruszenia w samodzielną piłkarską podróż w nieznaną był poprzedni sezon, gdy pod szyldem marki TJMMNW występowała lokalna drużyna LKP Turka. Sareło i Janicki wydzwignęli klub zarówno na płaszczyźnie sportowej, jak i marketingowej. Ekipa z Turki wygrała swoją B-klasę, ale dla obu panów była to tylko próba generalna przed sezonem 2025/26 i ich własnym projektem.

Teraz żeby awansować wyżej znów trzeba wygrać B-klasę, ale to raczej nie powinno być problemem dla ambitnych ludzi z Lublina. Dobry początek sezonu jest



tego świadectwem. Po trzech kolejkach rozgrywek FC TJMMNW ma komplet punktów i okazały bilans bramkowy, a prawdziwą próbą możliwości „Tejotu” był lokalny Puchar Polski. Zespół eliminował kolejno Wisłę Józefów (5:1), Sygnał Chodel (5:0) i Sokół Konopnica (3:2). Ambicje sięgały nawet ćwierćfinału na szczuble LZPN, ale pech chciał, że w IV rundzie los skojarzył lubelską drużynę z Avią Świdnik – jednym z głównych faworytów III ligi gr. IV. „Duma Lotniczego Miasta” brutalnie zakończyła piękny pucharowy sen FC TJMMNW, wygrywając 14:0. Mecz rozegrano przy sztucznym świetle bocznego boiska Motor Lublin Areny, a na trybunach zasiadło kilkaset osób. Taka frekwencja na meczu B-klasowej drużyny to ewenement. Ale mając tak rozbudowany marketing można ściągnąć na mecz tłumy i generować bardzo duże zasięgi.

– Nasze social media naturalnie są wspierane przez główne kanały marki TJMMNW. Taka idea była od samego początku i dzięki temu jest nam łatwiej wybić się w sieci, rozmawiać z part-

nerami czy też wykręcać naprawdę spore zasięgi. Licząc wszystkie narzędzia, jakimi dysponujemy na głównej stronie TJMMNW, to jest to społeczność, która wynosi ponad 130 tysięcy osób. Powoli rozkręcamy licznik w mediach klubowych, ale już dzisiaj możemy pochwalić się moim zdaniem naprawdę niesamowitym zasięgiem organicznym, który przez ostatnie 28 dni pokazuje nam 843 tysiące wyświet-

leń. Przypominam, że mówimy tutaj o nowo powstałym klubie, który zaczyna swoją przygodę od B klasy. Jest to efekt zarówno naszej ciężkiej pracy, ale też wspaniałych ludzi dookoła, którzy tworzą ten projekt – ocenia Janicki.

O zaspokojenie kibicowskiego głodu bramek w pucharowym meczu zadbał piłkarz Avii, a rzutcy działacze FC TJMMNW zajęli się tym fizycznym głodem. Kibicom na stadionie serwowano dar-

mowe cebularze, ufundowane przez jedną z lubelskich piekarni. Mało tego, każdy przyjezdny zespół dostaje od hojnego gospodarza ten lokalny specjał, będący jednym z symboli „Koziego Grodu”. Bo zwykły proporczyk to taka sztampa...

Ekstraklasa za siedem lat?

Ambicje założycieli FC TJMMNW są duże. Czy sięgają Ekstraklasy? – Chcemy dać ludziom dobry produkt spor-



klub piłkarski

TJMMNW
lifestyle

niorskich, Wrocław 22, Szczecin 16, Poznań 15, Łódź 13, Gdańsk 9, a Lublin... zaledwie 3 – Motor, wzrosła – na futbolowej mapie Koziego Grodu zameldowała się seniorska drużyna Widoku oraz cje grupy młodych ludzi. To wszystko dzieje się od kilkunastu tygodni w naszym mieście.



towy. A gdzie zaprowadzi nas ta przygoda? Ciężko powiedzieć. Nasze sportowe aspiracje są bardzo wysokie, musimy je jednak skonfrontować odpowiednio z aspektem organizacyjnym i finansowym. Jeśli to wszystko zgra się w czasie to... Kto wie? – mówi trener Sareło. Awans do A-klassy dla zaprawionego już w bojach szkoleniowca i jego drużyny nie powinien być wielkim wyzwaniem. – Nasz skład rzeczywiście wydaje

się być skompletowany do walki o najwyższy cel, jakim jest rychły awans ligę wyżej, należy jednak zachować pokorę i włożyć ogrom pracy, bo pamiętajmy, że sport na każdym poziomie wymaga oprócz umiejętności, także mnóstwo zaangażowania – dodaje.

Jeśli więc wszystko pójdzie zgodnie z planem, za siedem lat Lublin doczeka się kolejnego klubu w Ekstraklasie. To oczywiście plan maksimum,

który brzmi dziś trochę jak sen wariata. Nawet niesamowicie bogata Wieczysta Kraków nie pokonuje wszystkich szczebli rozgrywkowych rok po roku – postaje się zdarzają, bo to sport i niczego przewidzieć się nie da. Nawet jeśli możliwości finansowe są wielkie. A w przypadku ekipy z Lublina o żadnym „baroku” nie ma mowy. Choć grono sponsorów i partnerów rozrasta się z tygodnia na tydzień, klubu w żaden

sposób nie można porównać do rzeczonyj Wieczystej czy choćby klubów pompowanych z miejskiej kasy. To oddolna inicjatywa, która ma systematycznie rosnąć. Dziś zawodnicy „Tejotu” są stu-procentowymi hobbystami, którzy za reprezentowanie barw nowopowstałego zespołu nie otrzymują żadnych pieniędzy. – Nasz zespół ma być jedną wielką sportową rodziną, chcemy gratyfikować zawodników inaczej niż środkami pieniężnymi za grę. Super oprawa meczów, marketing na najwyższym poziomie, a niebawem pewnie co raz większa rozpoznawalność projektu – to wszystko jest wartością, dla której wierzymy, że chłopaki chcą poświęcać swój czas – komentuje Sareło.

Kapitan z doświadczeniem

Drużyna prowadzona przez trenera Sareło to typowa mieszanka rutyny z młodością. Choć to wyświechtany slogan, używany (a raczej nadużywany) przez piłkarskich ekspertów do znudzenia, to jednak w tym wypadku pasuje idealnie. Jak bowiem inaczej określić drużynę, w której kluczowe

role odgrywają 19-letni Yehor Shyroian i jednocześnie 40-letni Tomasz Midziński?

Jeśli w tym miejscu czujny fan futbolu zaczął się zastanawiać czy przypadkiem nie chodzi o byłego piłkarza Górnik Łęczna, to taka refleksja jest absolutnie słuszna. Barwy FC TJMMNW reprezentuje mający na koncie 27 występów w piłkarskiej Ekstraklasie Midziński. Jest zresztą kapitanem drużyny, bo któż inny mógłby lepiej nadawać się do noszenia opaski niż będący dla pozostałych zawodników swoistym wzorem do naśladowania „Midzier”? Mimo czwórki z przodu jest on przykładem profesjonalizmu. Ani grama zbędnej tkanki tłuszczowej, sumienne podejście do treningu i meczów, cenne wskazówki na boisku i poza nim. Taki właśnie jest kapitan „Tejotu”. A jak w ogóle znalazł się w drużynie? – Z Tomkiem mieliśmy okazję współpracować weszłym roku w ramach naszej kooperacji z klubem z Turki. Zakładając nowy klub bardzo chcieliśmy przekonać go do kontynuowania współpracy i udało się – wyjaśnia Sareło.

– Nie ukrywam, że podobalo mi się ich, zaangażowa-

nie oraz bardzo profesjonalne podejście do spraw sportowych – mówi Midziński. – Mając na uwadze, iż projekt TJMMNW Lublin ma kilka miesięcy pod względem organizacyjnym, przewyższa zdecydowanie kluby, mogę to śmiało powiedzieć, nawet czwartoligowe – ocenia kapitan „Tejotu”. – Sportowo, co pokazał mecz pucharowy z Sokołem Konopnica, też moglibyśmy śmiało powalczyc o awans do ligi okręgowej. Ale wszystko w swoim czasie. Ten rok w B-klasie da nam możliwość scementowania zespołu, złapania pewnych odruchów, poznania się bliżej i przygotowania na wymogi wyższej ligi – dodaje.

Jakie cele stawia doświadczony stoper lubelskiej drużyny? – W tym wieku celów indywidualnych już nie mam. Cieszy mnie fakt, że jeszcze mogę się poruszać i poczuć adrenalinę dnia meczowego – kończy.

Swoje domowe mecze ekipa FC TJMMNW Lublin rozgrywa na bocznym boisku lubelskiej Areny. Najbliższe spotkanie przed własną publicznością w niedzielę 5 października.



Będą walczyć o medal

SIATKÓWKA Reprezentacja Polski siatkarzy z trzema zawodnikami mistrza Polski – Bogdanki LUK Lublin rozpocznie w sobotę rywalizację w mistrzostwach świata, które rozegrane zostaną na Filipinach. Pierwszym przeciwnikiem będzie Rumunia. Mecz rozpocznie się o godzinie 15.30. Biało-Czerwoni w grupie B zagrają jeszcze z Katarą i Holandią

W składzie reprezentacji Polski znaleźli się zawodnicy

Bogdanki LUK, rozgrywający Marcin Komenda, atakujący Kewin Sasak i przyjmujący Wilfredo Leon. Selekcyjny Nikola Grbić zabrał do Azji także dwóch młodych graczy: środkowego Jakuba Nowaka i libero Maksymiliana Graniecznego. Zrezygnował z przyjmującego Bartosza Bednorza, a kontuzja kostki wykluczyła Aleksandra Śliwkę.

W pierwszej fazie Polska rywalizować będzie w grupie B, a oprócz Rumunii zagra także z Katarą (15 września) i Holandią (17 września). Najtrudniejszym rywalem będą Holendrzy. Mimo to, podopieczni Nikoli Grbicia nie powinni mieć problemów z wyjściem z grupy i to z pierwszego miejsca. Nasza reprezentacja uważana jest bowiem za głównego kandydata do mistrzostwa i z tą presją będzie musiała sobie poradzić. Celem jest wywalczenie medalu. Trzy lata temu Biało-Czerwoni zdobyli srebro. W finale w katowic-



Na początku sierpnia reprezentacja Polski siatkarzy wygrała Ligę Narodów pokonując Włochy 3:0 FOT. EN.VOLLEYBALLWORLD.COM

kim Spodku ulegli Włochom 1:3. Z kolei z dwóch wcześniejszych mundiali wracali jako mistrzowie. Obecnie Polska jest liderami światowego rankingu.

W mistrzostwach wezmą udział 32 zespoły. Oprócz

Polski są też inne światowe siatkarskie potęgi: Włochy, Brazylia, USA czy Francja.

Po zakończeniu rywalizacji grupowej do następnej awansują po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy. Polska grupa trafi na grupę

G, w której grać będą Japonia, Kanada, Turcja i Libia. Spotkania 1/8 finału zaplanowano na 20-23 września. Ćwierćfinały odbędą się 24-25 września, półfinały 27 września. Spotkania o medale – dzień później. **(GROM)**

GRUPY MISTRZOSTW ŚWIATA SIATKARZY:

Grupa A: Filipiny, Iran, Egipt, Tunezja. **Grupa B:** Polska, Holandia, Katar, Rumunia. **Grupa C:** Francja, Argentyna, Finlandia, Korea Południowa. **Grupa D:** USA, Kuba, Portugalia, Kolumbia. **Grupa E:** Słowenia, Niemcy, Bułgaria, Chile. **Grupa F:** Włochy, Ukraina, Belgia, Algieria. **Grupa G:** Japonia, Kanada, Turcja, Libia. **Grupa H:** Brazylia, Serbia, Czechy, Chiny.

TERMINARZ GRUPY B:

13 września: Holandia – Katar (godzina 12) * Polska – Rumunia (15.30) * **15 września:** Holandia – Rumunia (12) * Polska – Katar (15.30) * **17 września:** Katar – Rumunia (4.30) * Polska – Holandia (12).

REPREZENTACJA POLSKI SIATKARZY NA MISTRZOSTWA ŚWIATA NA FILIPINACH:

Rozgrywający: Jan Firlej, Marcin Komenda. **Przyjmujący:** Tomasz Fornal, Wilfredo Leon, Kamil Semeniuk, Szymon Jakubiszak, Artur Szalpak. **Środkowi:** Norbert Huber, Jakub Kochanowski, Jakub Nowak. **Atakujący:** Bartosz Kurek, Kewin Sasak. **Libero:** Maksymilian Granieczny, Jakub Popiwczak.

Ważny mecz Azotów

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W trzeciej kolejce Azoty Puławy zagrają na wyjeździe z PGE Wybrzeżem Gdańsk. Pierwszy gwizdek w piątek, o godzinie 18

Będzie to spotkanie sąsiadów w tabeli. Wprawdzie za nami dopiero dwie kolejki spotkań ale tak się złożyło, że obie drużyny legitymują się identycznym bilansem punktowym, taką samą liczbą wygranych i porażek. Na inaugurację rozgrywek puławianie pokonali na wyjeździe po rzutach karnych beniaminka Handball Stal Mielec 4:3. W regulaminowym czasie był remis 25:25. W tym samym czasie PGE Wybrzeże Gdańsk przed własną publicznością, także po serii karnych, uporało się z REBUD KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski 8:7 (26:26 w regulaminowym czasie). W drugiej kolejce zarówno Azoty jak też gdańszczanie ponieśli porażki. Drużyna prowadzona przez trenera Patryka Kuchczyńskiego uległa na własnym terenie NETLAND MKS Kalisz 30:34. Z kolei PGE Wybrzeże nie dało rady na wyjeździe wicemistrzo-

wi Polski Industarii Kielce (31:45).

– To był ciężki mecz, ale nie prezentowaliśmy swojego poziomu zarówno w ataku, jak i w obronie. Było zbyt dużo przestojów w naszej grze, ale były też dobre momenty, kiedy gra nam się kleiła. Już w okresie przygotowawczym wypadło nam kilku zawodników, bo Mielcu dwóch kolejnych. Chłopaki muszą grać na różnych pozycjach, ale taki jest sport, walczymy, ile mamy siły – zapewniał po drugim spotkaniu w tym sezonie bramkarz Paweł Ciupa.

Obie drużyny potrzebują punktów. Wyżej, za sprawą lepszego bilansu bramkowego, są puławianie (9 miejsc). Wybrzeże jest 10. Obecny sezon będzie bardzo ważny dla Azotów. Klub długo borykał się z kłopotami finansowymi wnikającymi z wycofania się sponsora strategicznego Grupy Azoty Puławy. Z opóźnieniem udało się jednak zakontraktować zawodników, którzy pozostali na

rynku transferowym i przystąpić do rozgrywek.

– Naszym celem będzie przede wszystkim utrzymanie w Orlen Superlidze. A jeśli uda się ugrać coś więcej, wszystko będzie na plus – mówił przed inauguracją prezes puławskiego klubu Jerzy Witaszek.

Piątkowi rywale Azotów poprzedni sezon zakończyli na wysokim szóstym miejscu. Zespół Wybrzeża prowadzi były selekcjoner męskiej reprezentacji Polski Patryk Rombel. Od obecnego sezonu jego asystentem jest doskonale znany w regionie Marcin Stefaniec. To były szkoleniowiec AZS AWF Biała Podlaska. Od rozgrywek 2024/2025 bramkarzem gdańskiej siódemki jest były zawodnik Azotów Mateusz Zembrzycki. Faworytem, z racji gry we własnej hali, są gdańszczanie. Puławianie, którzy borykają się z kłopotami kadrowymi, będą jednak chcieli podreperować konto punktowe. **(GROM)**

Padwa z wizytą w Krakowie

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH Na inaugurację nowego sezonu KPR Padwa Zamość zagra na wyjeździe z AZS AGH Kraków. Spotkanie rozpocznie się w sobotę o godzinie 17. AZS AWF Biała Podlaska mecz pierwszej kolejki rozegra dopiero 1 października. Powodem jest zajęta w weekend hala

Krakowianie to beniaminek tego szczebla rozgrywek. AZS AGH rywalizował w Turnieju Mistrzów w Kielcach. 36:33 pokonał Aqua-Instal Jeziora Iława. W drugim występie, po zaciętym spotkaniu, pokonał SPR PURINA Kąty Wrocławskie 30:28. Trzecim przeciwnikiem był AZS UW Warszawa. Akademickie derbowe starcie zakończyło się zwycięstwem 30:28. Tym samym krakowianie zajęli pierwsze miejsce i wywalczyli awans do I Ligi Centralnej. To pierwszy w historii zespół z Małopolski, który zagra na tym szczeblu rozgrywek.

Zamościanie ostatnio przegrali 28:30 wojewódzki finał Pucharu Polski z AZS AWF Biała Podlaska. Był to ostatni sprawdzian przed nowym sezonem. Wcześniej zajęli drugie miejsce w II Międzynarodowym

Turnieju Piłki Ręcznej Mężczyzn, który został rozegrany w Warszawie. KPR Padwa przystępuje do rozgrywek z nowym trenerem. Dotychczasowego Zbigniewa Markuszewskiego zastąpił Białorusin Dymitry Tsikhan. 47-letni szkoleniowiec jest doskonale znany w regionie, a szczególnie w Białej Podlaskiej. Urodzony w Grodnie trener prowadził miejscowy AZS AWF (lata 2015-2021).

Nowy opiekun zamościan pracował także z Krononem Grodno, był asystentem trenera kobiecej drużyny Gorodniczanka Grodno oraz młodzieżowej reprezentacji Białorusi. Prowadził także Mieszkowa Brześć. Pod jego sterami zespół zdobył mistrzostwo oraz Supercup. Z kolei w sezonie 2023/2024 był trenerem kobiecej drużyny Łada Togliatti. W tamtejszej Superlidze zakończył rozgrywki na szóstej pozycji, dotarł

do Final Four Pucharu Rosji oraz wystąpił w spotkaniu o Supercup. Nowy trener, to nowe oczekiwania. Najpierw zespół musi się zgrać. Następnie, pod okiem nowego szkoleniowca, zamościanie będą chcieli zająć jak najwyższe miejsce w tabeli. **(GROM)**

TERMINARZ 1. KOLEJKI:

12 września: SMS ZPRP I Kielce – Sandra Spa Pogoń Szczecin • **13 września:** AZS AGH Kraków – KPR Padwa Zamość • MKS Nielba Wągrowiec – Grot Blachy Pruszyński Anilana • AZS UW Warszawa – Śląsk Wrocław • Jurand Ciechanów – Stal Gorzów Wielkopolski • **14 września:** ENEA WKS Grunwald Poznań – Siódemka Miedź Legnica • **mecz:** AZS AWF Biała Podlaska – Gwardia Koszalin przełożony na 1 października.

Finisz maratonu

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

W niedzielę o godz. 16 PGE MKS El-Volt podejmie w hali Globus Sośnicę Gliwice

Podopieczne Pawła Tetelewskiego przeżywają dość intensywny czas. Wicemistrzyni Polski najwcześniej w całej lidze rozpoczęły poważne granie, bo już w ostatni weekend wakacji rywalizowały w Łodzi z KGHM MKS Zagłębie Lubin. Stawką był Supercup Polski, który ostatecznie wpadł w ręce „Miedziowych”. Później miały tydzień przerwy, bo ich mecz z KPR Ruch Szczepiorn Kalisz został przełożony. Ciężko to ocenić jako pozytywny ruch, bo w ten sposób lublinianko spiętrzyły się kolejne spotkania.

W minioną sobotę rywalizowały w Koszalinie, gdzie jednak bardzo łatwo ograły miejscową Piłkę Ręczną aż 43:20. – To był dobry mecz w naszym wykonaniu. Dziewczyny wykonały założenia w 100 procentach. Cieszę się, że tak wchodzimy w sezon. Wykonaliśmy dobrą pracę w obronie, z czego wynikała duża liczba kontrataków. To są najprostsze bramki. Koszalin w tym sezonie jeszcze pokaże swoje prawdziwe oblicze. To naprawdę fajny ośrodek piłki ręcznej i mam nadzieję, że potoczy się w nim wszystko w dobrą stronę – powiedział trener Paweł Tetelewski.

Wczoraj lublinianki znowu pojawiły się na parkiecie. Tym razem, aby rywalizować z Ruchem. Spotkanie w hali Globus zakończyło się po zamknięciu wydania, a relację z zawodów można znaleźć na naszym portalu. W niedzielę hala Globus ponownie zapełni się kibicami szczepiorniaka, bo dojdzie w niej do meczu PGE MKS El-Volt z Sośnicą. Rywalki zaczęły sezon od dwóch porażek. W pierwszej kolejce uległy 27:32 Enei MKS Gniezno, a w poprzedniej zostały rozbite przez Zagłębie aż 29:43.

W Sośnicy nie brakuje lubelskich wątków. Bramkarką gliwiczank jest Karolina Osowska, która w przeszłości stała między słupkami drużyny z hali Globus. Lubelską przeszłość ma także Katarzyna Kozimur. Warto także wspomnieć, że obie ekipy już w tym sezonie spotkały się w bezpośredniej konfrontacji. Miała ona wprawdzie charakter towarzyski, ale podczas Memoriału Edwarda Jankowskiego PGE MKS El-Volt rozbił Sośnicę aż 40:27. (kk)

Szeremeta ma już medal

BOKS Julia Szeremeta jest już w półfinale mistrzostw świata. W środę zawodniczka Paco Lublin pokonała Karinę Ibragimovą

Kamil Kozioł

Julia Szeremeta w turnieju w Liverpoolu robi prawdziwą furorę. Rywalizację w Wielkiej Brytanii rozpoczęła od drugiej rundy. W pierwszej miała wolny los jako zawodniczka rozstawiona. Wydawało się, że w niedzielny wieczór może napotkać trochę problemów, bo na jej drodze stanęła Chinka Yan Cai. Ona jednak w konfrontacji z wicemistrzynią olimpijską nie miała najmniejszych szans. Pięściarka Paco przywitała Azjatkę mocnym lewym sierpem. W kolejnych minutach poprawiła lewym prostym. Już w tej części walki widać było, że Szeremeta znakomicie czuje dystans i w pełni kontroluje walkę. W drugiej rundzie ponownie wicemistrzyni olimpijska uderzyła lewym sierpem. Jako, że była wyraźnie szybsza niż Cai, to nie miała problemów zarówno z defensywą, jak i ofensywą. Chinka próbowała atakować, ale nadziewała się na potężne kontry. Trzecia runda była dla Szeremety najsłabsza. Nic jednak dziwnego, bo już po dwóch częściach tego pojedynku miała sukces w kieszeni. Arbitrzy też nie mieli wątpliwości i



Julia Szeremeta ma już pewny medal mistrzostw świata

FOT. DW

w komplecie przyznali zwycięstwo bokserce Paco.

W ćwierćfinale na wicemistrzynię olimpijską czekała Kazaszka Karina Ibragimova. To solidna przeciwniczka, bo w przeszłości sięgała nawet po srebrny medal mistrzostw świata. Miało to miejsce w 2023 roku. W igrzyskach olimpijskich w Paryżu Ibragimovej poszło jednak fatalnie, bo odpadła już w pierwszej

rundzie. Niedawno startowała w mistrzostwach świata w konkurencyjnej federacji. Imprezę w Belgradzie skończyła na ćwierćfinale, gdzie przegrała z Yan Cai, która przecież w niedzielę gładko uległa Szeremecie. Ibragimova ma na swoim koncie kilka wielkich zwycięstw. Tu wypada wspomnieć o pokonaniu w 2023 roku, chociażby Yu Ting Lin. Tajwanka

rok później triumfowała na igrzyskach, a w paryskim finale dość gładko pokonała Szeremetę.

W Liverpoolu zawodniczka z Azji napędziła Julce mnóstwo strachu. W pierwszej rundzie w opinii sędziów Ibragimova była lepsza. Polka była zbyt pasywna, za mało w jej boksie było ofensywy. Kazaszka natomiast próbowała sumiennie punktować

kolejnymi ciosami. Druga runda również budziła mieszane uczucia, chociaż nasza zawodniczka coraz częściej trafiała rywalkę. Dwóch sędziów nadal widziało jednak tę rundę dla Kazaszki. W trzeciej części walki już nie było wątpliwości. Ibragimova zgubiło dążenie do klinczu, dwa razy nawet zapaśniczymi ciosami przewróciła Szeremetę. Sędzia oczywiście zwrócił uwagę zawodniczkę z Azji. Sędziowie również nie mieli wątpliwości i w komplecie przyznali triumf w tej rundzie Szeremecie. W efekcie końcowe zwycięstwo Polki widziało trzech arbitrów, co wystarczyło do uniesienia ręki do góry zawodniczki Paco.

W piątek Szeremetę czeka półfinał, w którym zmierzy się z Valerią Arboledą Mendozą. Kolumbijka nie jest wielką bokserką, o czym świadczą fakt, że w mistrzostwach świata w Belgradzie organizowanych przez konkurencyjną federację uległa Ibragimovej. Kazaszka rozbiła wówczas Kolumbijkę 5:0. Pojedynek Szeremeta – Arboleda odbędzie się w piątek. Panie wejdą do ringu około godz. 19:30, a transmisja będzie do obejrzenia na sportowych kanałach Polsatu.

Uczczą pamięć wielkiego trenera

ORLEN BASKET LIGA W piątek i sobotę zostanie rozegrany XV Memoriał Zdzisława Niedzieli. Dla kibiców będzie to pierwsza okazja, aby zobaczyć nową odsłonę PGE Startu Lublin

Memoriał jest poświęcony pamięci Zdzisława Niedzieli. To legenda lubelskiej koszykówki. Urodził się w 1930 roku i jako zawodnik grał m.in. w Lubliniance, Legii Warszawa oraz Starcie Lublin. W tym ostatnim zespole został trenerem i wprowadził go do najwyższej klasy rozgrywkowej. Pod jego wodzą Start spisywał się w niej znakomicie. Czerwono-czarno trzykrotnie sięgnęli po brązowe medale mistrzostw Polski. Dwa ostatnie zostały wywalczone przy udziale Kenta Washingtona. To Niedziela stał za sprowadzeniem Amerykanina do Polski. Washington błyskawicznie podbił serca kibiców i stał się magnesem dla fanów koszykówki w całym kraju. Co ciekawe, Niedziela uprawiał również inne

dyscypliny sportowe. Wśród nich wymienić należy piłkę nożną, tenis stołowy czy lekkoatletykę. Zmarł 21 grudnia 2010 roku w Lublinie.

Dodatkową atrakcją będzie także kolejna już wizyta Kenta Washingtona. Młodszy kibice słyszeli o zawodniku tylko z opowieści przekazywanych przez swoich rodziców czy dziadków. Amerykanin urodzony w miejscowości New Rochelle był pierwszym czarnoskórym zawodnikiem w polskiej lidze i wydatnie przyczynił się do tego, że Start w 1979 i 1980 roku wywalczył brązowe medale mistrzostw Polski. W tamtym czasie zdobył bilety na mecze Startu graniczyło z cudem, bo przed kasami ustawiały się olbrzymie kolejki. Washington był największą atrakcją ligi i postacią tak rozpoznawalną,

że zagrał nawet w słynnym filmie „Miś”.

– On kochał zwyciężać. Najlepiej jak to się działo w wielkich halach przy olbrzymiej publice. Uwielbiał aplauz fanów. Dla niego to były bardzo trudne czasy. Teraz w każdym zespole jest kilku graczy czarnoskórych. On w tamtych okresie był jedynym zawodnikiem o innym kolorze skóry. Rywale często mu dokuczali. Kiedyś Eugeniusz Kijewski, który grał w poznańskim Lechu, powiedział na łamach Sportowca, że takich graczy jak Kent w Stanach jest na pęczki. Washington odpowiedział mu w najlepszy z możliwych sposobów. Zagrał rewelacyjny mecz i zniszczył przeciwnika na parkiecie. Kijewski zresztą w tym spotkaniu spadł za pięć przewinień. Kent uwiel-

biał kurczaki i coca-colę. Nasz kierownik, Stanisław Majdan na każdy wyjazd musiał zapewnić Washingtonowi nielimitowane dostawy coli i kurczaków. Do tej pory nie wiem, jak mu się udawało to robić. Stasio to był jednak niesamowity człowiek. Pracował w drukarni, więc każdy z nas miał profesjonalne wizytówki. W tamtych czasach to było niespotykane zjawisko – wspominał po latach Jerzy Żytkowski, który grał z Washingtonem w jednej drużynie.

Amerykanin łącznie w Starcie grał przez trzy sezony. Kolejne dwa spędził w Zagłębiu Sosnowiec. W sumie zdobył trzy brązowe medale mistrzostw Polski. Został też w sezonie 1979/1980 najlepszym koszykarzem ligi. Po wyjeździe z naszego kraju zakotwiczył w Szwecji, gdzie

przez 12 lat grał w miejscowych klubach. Po zakończeniu kariery zawodniczej próbował z różnym skutkiem prowadzić żeńskie zespoły w Szwecji.

Washington na pewno będzie miał co oglądać z trybun, bo rywalizacja w hali Globus zapowiada się bardzo ciekawie. W piątek odbędą się półfinały. O godz. 16.30 Anwil Włocławek zmierzy się z MKS Dąbrowa Górnicza. O godz. 19 natomiast ruszy spotkanie PGE Start – Dzikie Warszawa. W sobotę na godz. 15.30 zaplanowano mecz o trzecie miejsce. Finał rozpocznie się o godz. 18. Turniej nie jest imprezą masową i rywalizację na żywo z trybun może obejrzeć zaledwie 299 osób. Osoby, które nabyły karnety na nadchodzący sezon wejdą na halę Globus bezpłatnie.

KAMIL KOZIOŁ

Powalczyć z rewelacją

BETCLIC I LIGA Po przerwie spowodowanej meczami reprezentacji do walki o punkty wracają nasi ligowcy. W niedzielę (godz. 17.30) Górnik Łęczna zagra w Pruszkowie z rewelacyjnym Pogonią Grodzisk Mazowiecki

Bartosz Surman

Ostatni mecz ligowy piłkarze Górnika rozegrali 30 sierpnia. Tego dnia do Łęcznej przyjechała Stal Rzeszów. Kibice obydwu zespołów nie darzą się sympatią, a na trybunach zasiadło blisko trzy tysiące osób. Mecz z ekipą ze stolicy Podkarpacia miał być dla podopiecznych trenera Macieja Stolarczyka przełomowy, a okazał się kompletną kląpą. Górnik przegrał aż 0:4, a dwie bramki stracił w momencie, kiedy grał w liczebnej przewadze.

Po spotkaniu z drużyną z Rzeszowa nastąpiła przerwa spowodowana meczami reprezentacji narodowych. Sztab szkoleniowy i piłkarze w Łęcznej chcieli ją wykorzystać na znalezienie recepty na odniesienie pierwszej wygranej w tym sezonie. Mijają kolejne tygodnie, a Górnik pod wodzą trenera Stolarczyka nadal nie potrafi wywalczyć kompletu punktów.

Chcąc zachować rytm meczowy łącznienie w minionym tygodniu rozegrali sparing z grającą w PKO BP



Po dwutygodniowej przerwie piłkarze Górnika Łęczna wracają do walki o premierową wygraną w tym sezonie

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

Ekstraklasie Pogonią Szczecin i przegrali 1:2. Najbliższy rywal zielono-czarnych, czyli Pogoń Grodzisk Mazowiecki to beniaminek rozgrywek. Po wywalczeniu awansu podopieczni trenera Piotra Stokowca, który przed startem rozgrywek zastąpił Marcina Sasala, nie spuścili z tonu i notują w Betclik I Lidze bar-

dzo solidne wyniki. Nie przeszkadza im w tym brak gry na własnym stadionie. Z powodów wymogów licencyjnych Pogoń nie może rozgrywać w rundzie jesiennej spotkań na swoim obiekcie i występuje w roli gospodarza na stadionie Znicza Pruszków. Trzeba przyznać, że beniaminek radzi sobie na tym obiek-

cie bardzo dobrze – w czterech meczach wywalczył on bowiem 10 punktów na co składają się trzy zwycięstwa i jeden remis. Co więcej strzeliła w tych spotkaniach 11 goli i straciła zaledwie trzy.

Warto także wspomnieć, że w kadrze beniaminka jest kilku zawodników, którzy w przeszłości grali w piłkę na

Lubelszczyźnie. Pomocnikiem Pogoni jest były zawodnik Górnika – Igor Korczakowski. W kadrze znajduje się także trzech byłych piłkarzy Wisły Puławy – Karol Noiszewski, Kamil Kargulewicz i bramkarz Jan Szpaderski. Na tym nie koniec. W drugiej linii ekipy z Grodziska Mazowieckiego występuje były piłkarz Motoru Lublin Damian Jaroń, a w ataku może pojawić się 18-letni Stanisław Gieroba, który jest wychowankiem BKS-u Lublin.

Jak przed najbliższym meczem wygląda sytuacja kadrowa Górnika? W walce o korzystny wynik trenerowi Stolarczykowi powinni jednak pomóc zawodnicy wracający po urazach. Mowa o Kamilu Kruku i Branislavie Spacilu. Pozytywną informacją jest także to, że żaden z piłkarzy nie musi pauzować ze względu na nadmiar żółtych kartek.

Początek niedzielnego spotkania w Pruszkowie zaplanowano na godzinę 17.30. Spotkanie będzie można obejrzeć w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Dwa transfery

BETCLIC III LIGA

W poniedziałek okienko transferowe w Polsce zostało zamknięte, ale nadal do wzięcia są wolni zawodnicy. Z okazji skorzystali działacze Avii i Chełmianki. Ekipa ze Świdnika pozyskała byłego gracza Motoru Lublin Kamila Wojtkowskiego. Do drużyny Ireneusza Pietrzykowskiego dołączył za to Maksymilian Banaszewski

Wojtkowski ma 27 lat, jest środkowym pomocnikiem i może się pochwalić bardzo bogatym CV. W ekstraklasie debiutował już... 11 lat temu w barwach Pogoni Szczecin. Później wyjechał do Niemiec, gdzie był zawodnikiem rezerwy RB Lipsk. Po powrocie do Polski wyładował w Wiśle Kraków. I właśnie wtedy przeżywał najlepszy okres w karierze. W barwach „Białej Gwiazdy” zaliczył 71 meczów i zdobył cztery gole.

W sezonie 20/21 zagrał jeszcze siedem razy dla Jagielloni Białostok, a później przeniósł się do Grecji i na Cypr. Kolejną szansę w Polsce dał mu Motor Lublin. Dla żółto-biało-niebieskich uzbierał 40 występów w I i II lidze (gol oraz dwie asysty). Poprzednie rozgrywki spędził na zapleczu PKO BP Ekstraklasie, w barwach Stali Stalowa Wola. W lidze zagrał 24 razy (19 meczów w podstawowym składzie), ale zapisał na swoim koncie tylko jedną asystę. Od lipca Wojtkowski pozostawał wolnym zawodnikiem i ostatecznie wzmacnił walcząca o awans do II ligi Avię.

Chełmianka też zdecydowała się jeszcze pozyskać nowego piłkarza. Maksymilian Banaszewski ma 30 lat i gra na pozycji ofensywnego pomocnika, ale radzi sobie też jako skrzydłowy. W CV ma osiem występów w PKP BP Ekstraklasie (sezon 18/19, Arka Gdynia), ale aż 232 mecze na poziomie I ligi. A do tego: 23 gole i 20 asyst.

Najsukuteczniejszy był w sezonie 20/21, kiedy dla Chrobrego Głogów strzelił siedem bramek w lidze. W sezonie 23/24 zakładał koszulkę Podbeskidzia Bielsko-Biala i zaliczył wówczas: jedno trafienie i sześć asyst. W poprzednich rozgrywkach Odrę Opole. Na jesieni rozegrał 16 meczów (jedna asysta), ale pod koniec lutego rozwiązał kontrakt za porozumieniem stron. Ostatni raz na murawie, w oficjalnym spotkaniu pojawił się w grudniu 2024 roku.

W kadrze wróciła normalność

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski pokazała się z bardzo dobrej strony we wrześniowych meczach eliminacji do mistrzostw świata. W debiucie nowy selekcjoner Jan Urban wywalczył cenny, wyjazdowy remis w Holandii, a później Robert Lewandowski i spółka bez większych kłopotów ograli Finlandię. Dzięki tym rezultatom Białe-Czerwoni wrócili na swoje miejsce, a więc lokatę gwarantującą baraże o przyszłoroczny mundial

BARTOSZ SURMAN

Atmosfera wokół naszej kadry narodowej na przestrzeni ostatnich miesięcy przeszła totalną metamorfozę. Po czerwcowej porażce z Finlandią była ona po prostu fatalna. Złożył się na to nawet nie sam wynik, ale konflikt Michała Probierza z Robertem Lewandowskim, zabranie mu opaski kapitana, rezygnacja piłkarza Barcelony z gry w kadrze i finalnie dymisja selekcjonera, choć na gorąco po meczu sam zainteresowany mówił, że takiej decyzji się nie podejmie.

Nowym selekcjonerem został Jan Urban i zaczął stopniowo wprowadzać „normalność”. Pierwszym sukcesem było naklonienie „Lewego” do powrotu do kadry. Nie okazało się to trudne, ale przy nazwisku świeżo upieczzonego selekcjonera można było postawić pierwszy plusik.



Jan Urban szybko znalazł wspólny język z Robertem Lewandowskim

FOT. LACZYNASPIŁKA/YOUTUBE SCREEN

Później przyszedł czas na powołania, zgrupowanie i bardzo krótkie przygotowania do wrześniowych dwóch meczów – najpierw w Rotterdamie z Holandią, a następnie w Chorzowie z Finlandią.

Remis 1:1 z wyżej notowaną reprezentacją „Oranje” wlał ponownie optymizm w serca kibiców, a dziennikarze po raz pierwszy od dawna mogli pochwalić naszą drużynę narodową za korzystny wynik.

Po tym spotkaniu Białe-Czerwoni poszli za ciosem i wygrali u siebie z Finlandią 3:1 biorąc rewanż za porażkę w Helsinkach. Po meczu Urban mówił o grze, ale także o tym, że udało się wspólnymi siłami wprowadzić aspekty mentalne.

– Widzę, że fajna atmosfera. W jakimś stopniu już doprowadziliśmy do tego, że zawodnicy będą chcieli przyjeżdżać na kadrę. Będą ze sobą rozmawiać, będą wzajemne obserwacje, czasem o to chodzi – powiedział Urban.

Pozytywne słowa płyną także z ust piłkarzy. – Idziemy w dobrą stronę, z nadzieją patrzymy w przyszłość. Na pewno wiele rzeczy mogliśmy zrobić lepiej, ale nie rozpamiętujemy tego i wyciągamy wnioski. Bardzo ważne jest to, że nowi zawodnicy wchodzą do kadry i dają dużo jakości. Nie patrzymy na to kto gdzie gra, tylko ważne, aby dawał

jakość drużynie – dodał Jan Bednarek, stoper reprezentacji Polski.

Przed Białe-Czerwonymi jeszcze dwa zgrupowania w tym roku. Dziewiątego października zagramy w Chorzowie towarzyszyko z Nową Zelandią, a trzy dni później w Kownie zmierzmy się z Litwą. Natomiast 14 listopada zmierzmy się u siebie z Holandią, a eliminacje zakończymy wyjazdowym meczem z Malcią.

GRUPA G

Polska – Finlandia 3:1 (2:0)

Bramki: Cash (27), Lewandowski (45), Kamiński (54) – Kallman (88).

Polska: Skorupski – Cash (46 Wszółek), Wiśniewski, Bednarek, Kiwior, Zalewski (67 Grosicki) – Szymański, Słisz (68 Kapustka), Zieliński, Kamiński (80 Buksa) – Lewandowski (67 Świderski).

Finlandia: Joronen – Alho, Peltola (64 Stahl), Tenho (35 Ivanov), Koski, Uronen – Lod (80 Vaananen), Kairinen, Marchijew (64 Kamara), Antman (64 Kallman) – Pohlanpalo.

Holandia – Polska 1:1 (1:0)

Bramki: Dumfries (28) – Cash (80).

Holandia: Verbruggen – Dumfries, van Hecke (87 de Vrij), van Dijk, van de Ven – Simons (79 Malen), de Jong (83 Timber), Gravenberch, Reijnders (84 Kluivert), Gakpo – Depay (78 Weghorst).

Polska: Skorupski – Cash, Wiśniewski (84 Kędziora), Bednarek, Kiwior, Zalewski (71 Wszółek) – Szymański (71 Grosicki), Słisz, Zieliński (71 Kapustka), Kamiński – Lewandowski (63 Świderski).

Pozostałe wyniki: Litwa – Malta 1:1 (Gineitis 90 – Satariano 83)
● Litwa – Holandia 2:3 (Gineitis 36, Girdvainis 43 – Depay 11, 63, Q. Timber 33).

1. Holandia	4	10	14-3
2. Polska	5	10	8-4
3. Finlandia	5	7	6-8
4. Litwa	5	3	5-7
5. Malta	5	2	1-12

9 października: Finlandia – Litwa ● Malta – Holandia. **12 października:** Holandia – Finlandia ● Litwa – Polska. **14 listopada:** Finlandia – Malta ● Polska – Holandia. **17 listopada:** Malta – Polska ● Holandia – Litwa.

Turcja za silna

KOSZYKÓWKA

Reprezentacja Polski zakończyła udział w mistrzostwach Europy na etapie ćwierćfinału. Biało-Czerwoni w walce o strefę medalową musieli uznać wyższość Turcji, z którą przegrali 77:91

Po pierwszej, udanej dla naszej drużyny kwarcie zanosilo się na bardzo wyrównane zawody. Po 10 minutach było 19:19. Niestety, kolejne fragmenty, to zdecydowana przewaga rywali. W drugiej odsłonie Turcja wygrała aż 27:13 i na przerwę schodziła z zapasem 14 punktów. W trzeciej części meczu dystans między drużynami urósł niemal do 20 „oczek”. Polacy walczyli do końca, ale ostatecznie musieli się pogodzić z porażką 77:91. Duża w tym zasługa lidera Turków. Alperen Sengun zapisał na swoim koncie triple-double. Do 19 punktów dorzucił: 12 zbiórek, 10 asyst oraz trzy przechwyty. Popenił też tylko jedną stratę.

– Jestem smutny z powodu wyniku, ale bardzo dumny z moich zawodników. Z tego, jaki wynik osiągnęli i jak walczyli do ostatniej sekundy. Nie zagraliśmy z Turcją najlepszego meczu. Gdybyśmy mieli jeden dzień więcej odpoczynku, to wyglądalibyśmy inaczej. To są jednak realia tego turnieju. Ten fizyczny wysiłek podczas turnieju był dla chłopaków nadludzki – ocenia Igor Milicić, trener reprezentacji Polski.

W najlepszej czwórce tegorocznego Eurobasketu znalazły się jeszcze: Niemcy, Finlandia oraz Grecja. Dwie pierwsze ekipy mierzą się ze sobą dzisiaj o godz. 16. Na godz. 20 zaplanowano drugi półfinał, w którym Turcja zagra z Grecją.

(LUKISZ)

Polska – Turcja 77:91 (19:19, 13:27, 18:19, 27:26)

Polska: Loyd 19, Ponitka 19, Sochołowski 13, Dziewa 11, Pluta 9, Balcerowski 3, Olejniczak 3, Łączyński 0, Żolnierewicz 0, Gielo 0.

Turcja: Sengun 19, Hazer 13, Larkin 13, Sipahi 11, Korkmaz 10, Osman 10, Osmani 10, Bona 5, Sanli 0, Yurtseven 0.

Rywal, który lubi wyjazdy

PKO BP EKSTRAKLASA Przerwa reprezentacyjna za nami, czas wrócić na ligowe podwórko. Motor Lublin w niedzielę sprawdzi formę beniaminka – Bruk-Bet Termaliki Nieciecza. Początek spotkania już o godz. 12.15

Łukasz Gładysiewicz

Drużyna trenera Mateusza Stolarskiego w ramach przygotowań do najbliższego spotkania o punkty rozegrała mecz kontrolny z pierwszoligową Stalą Rzeszów. W kadrze brakowało pięciu zawodników, którzy otrzymali powołania do drużyn narodowych: Filipa Lubereckiego, Brighta Ede, Paskala Meyera, Renata Dadashova oraz Floriana Haxhy. Z powodu drobnych urazów niektórzy, jak Bartosz Wolski dostali też wolne. To jednak nie usprawiedliwia „Motorowców”, którzy po słabym występie przegrali aż 1:4.

– Rozmawialiśmy o tym sparingu, taki wynik i gra nie powinny się przydarzyć. Liczymy na to, że odbijemy sobie to z nawiązką w niedzielnym meczu – przyznał trener Stolarski. Dodatkowo, podczas zawodów kontuzji doznali: Jacques Ndiaye oraz Ivo Rodrigues. – Z Ivo wszystko jest w porządku, Jacques na początku tego tygodnia trenował indywidualnie, ale wszystko przebiega zgodnie z planem, aby był do dyspozycji w niedzielę – dodaje szkoleniowiec.



Po wygranej w Zabrzu Motoru chce pójść za ciosem przed własną publicznością

FOT. ŁUKASZ WÓJCIK/MOTOR LUBLIN

Po wyjeździe na kadrę na zdrowie narzeka Ede i jego zabraknie w najbliższym spotkaniu. Nadal uraz leczy również Arkadiusz Najemski. Okazuje się, że na dłużej wypadnie znowu Kacper Karasek, który dopiero co pauzował za czerwoną kartkę. – Kacper Karasek ponownie skreślił staw skokowy, tym razem w drugiej nodze. Arek Najemski? Jeszcze ze trzy tygodnie zanim wróci do treningów – wyjaśnia opiekun żółto-biało-niebieskich.

Ekipa z Niecieczy do tej pory tak samo, jak Motor walczyła osiem punktów. Co ciekawe, siedem z nich zdobyła jednak w meczach wyjazdowych. W Białymstoku wygrała z Jagiellonią aż 4:0, a w Zabrzu pokonała Górnika 1:0. W dwóch innych występach na boiskach rywali zanotowała: porażkę z Cracovią 0:2 i remis z Radoniem 1:1.

Jak gospodarze oceniają najbliższego przeciwnika? – Groźne strony drużyny

z Niecieczy to są stałe fragmenty i kontry. Termalica dobrze prezentuje się również na wyjazdach, bo do tej pory zdobyła siedem punktów. Czekają nas wymagające spotkania, ale każde w tej lidze takie jest. Trener Brosz już ma doświadczenie w prowadzeniu beniaminka w ekstraklasie. Kiedy prowadził Górnika Zabrze pomógł się zawodnikom zaadaptować do warunków ligi. Mają całkiem niezły start i widać, że nie ma takiej róż-

nicy, tak samo, jak było u nas po awansie do ekstraklasy, różnicy między pierwszą ligą, a ekstraklasą – mówi Mateusz Stolarski.

Jego drużyna pierwszy raz musi zmierzyć się z sytuacją, w której podczas przerwy na kadrę do dyspozycji sztabu nie było aż pięciu zawodników. – Na pewno jest to dla nas coś nowego, bo pięć powołań przy kadrze 22 piłkarzy z pola, to dużo. Dodatkowo stworzyliśmy warunki treningowe dla zawodników, którzy mieli jakieś urazy. Około 10-11 zawodników nie trenowało przez pierwszy tydzień. Wykorzystywaliśmy jednak ten czas specjalnie na regenerację i odbudowanie się. Jeżeli chodzi o kadrowiczów, to czekaliśmy, ile minut zagrali. Wyjazd na kadrę rozbija proces treningowy, jeżeli chodzi o liczebność kadry, a zawodnicy wracają z różną liczbą rozegranych minut. Zdarzają się też kontuzje, więc cieszę się, bo to pokazuje, że jako klub cały czas idziemy do przodu. Skoro jest wielu reprezentantów, to znaczy, że wartość kadry też idzie w górę – przekonuje szkoleniowiec ekipy z Lublina.

Motor ma swojego Ronaldo

PKO BP EKSTRAKLASA O tym transferze mówiło się już przynajmniej od tygodnia. Ostatniego dnia okienka transferowego w Polsce plotki portugalskich mediów jednak się potwierdziły. W poniedziałek Motor Lublin ogłosił, że pozyskał Fabio Ronaldo, który ostatnio był zawodnikiem klubu Estrela Amadora. Piłkarz podpisał z żółto-biało-niebieskimi dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia o kolejne dwa sezony

24-latek może występować jako skrzydłowy lub wahałdłowy. Ostatnio najczęściej grał po lewej stronie boiska. Do tej pory w najwyższej klasie rozgrywkowej w Portugalii zaliczył 90 występów. Zapisał na swoim koncie: sześć goli oraz dziewięć asyst.

W obecnych rozgrywkach pojawił się na boisku w dwóch z czterech meczów. Co ciekawe, w obu wychodził w podstawowym składzie i zdobył nawet gola w meczu z Benfiką Lizbona. Estrela przegrała jednak 0:1. W swoim CV nowy nabytek klubu z Lublina ma występy w drużynach młodzieżowych FC Porto oraz w zespole Sportingu Lizbona do lat 17. Debiut w seniorskiej piłce zaliczył za to dla Rio



Fabio Ronaldo to ostatni nabytek Motoru Lublin

FOT. ŁUKASZ WÓJCIK/MOTOR LUBLIN

Ave. Dla tego klubu licząc wszystkie rozgrywki uzbierał 114 występów.

– Fabio wniesie dużo jakości do naszego zespołu. Może występować na dowolnej po-

zycji ofensywnej, jest dobrze wyszkolony technicznie i swobodnie czuje się w grze jeden na jeden. To wciąż młody zawodnik, a w swojej karierze rozegrał już niemal 100 spotkań w najwyższej klasie rozgrywkowej Portugalii. W tym sezonie mierzył się m.in. z Benfiką i zdobył jedną bramkę – ocenia piłkarza Paweł Golański, dyrektor sportowy Motoru.

Ronaldo w Motorze spotka swojego rodaka – Ivo Rodriguesa, który w lecie również dołączył do ekipy żółto-biało-niebieskich. Doświadczony pomocnik od początku sezonu pokazuje się z dobrej strony. W spotkaniu z Lechią Gdańsk zdobył efektownego gola po strzale z dystansu. Z kolei przy okazji starcia z Górnikiem Zabrze nie tylko odpowiadał za grę do przodu, ale sporo udzielał się też w defensywie i to z dobrym skutkiem.

– Potrzebowaliśmy w ofensywie zawodnika, który jest w stanie wykreować przewagę, kiedy przeciwnik gra wyżej. Drużyny podchodzą do Motoru inaczej niż w poprzednim sezonie, ta przestrzeń za linią obrony jest mniejsza niż była. Dlatego my potrzebowaliśmy skrzydłowego, który będzie trochę innym profilem, niż te, które do tej pory mamy. Chodziło nam o zawodnika, który na małej przestrzeni potrafi wygrać pojedynek i indywidualną akcją stworzyć sytuację. Mam nadzieję, że Fabio będzie w stanie to u nas pokazać – mówi Mateusz Stolarski, trener Motoru.

Wszystko wskazuje na to, że najnowszy nabytek ekipy z Lublina będzie już do dyspozycji trenera w niedzielnym spotkaniu z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza.

(LUKISZ)

ŻUŻLOWY SEZON NA OSTATNIEJ PROSTEJ – MOTOR POOZNAŁ FINAŁOWEGO PRZECIWNICKA, LIDER LUBLINIAN STOI PRZED SZANSĄ DOPISANIA DO LISTY OSIĄGNIĘĆ

Szczakiele '2025

MOŻNA GŁOSOWAĆ Ruszył tego-
roczny konkurs na najlepszych
zawodników w 2025 roku. Głosy
można oddawać w internecie, na
stronie ekstraklasy.pl oraz aplikacji
mobilnej Ekstraligi Żużlowej do 28
września. O tym, kto okazał się najlep-
szy w pięciu kategoriach, przekona-
my się podczas uroczystej Gali PGE
Ekstraligi, którą zaplanowano na **17
października**. W czterech z pięciu
kategorii swoich przedstawicieli mają
lubelskie „Koziołki”. Tradycyjnie
o tytuł najlepszego polskiego
zawodnika powalczą **Bartosz
Zmarzlik**. **Wiktor Przyjemski** zmierzy
się chociażby z klubowym kolegą
Bartoszem Bańborem w walce
o miano najlepszego juniora. Poniżej
pełna lista nominowanych.

**NIESPODZIANKA
SEZONU 2025**

Maksym Drabik (INNPRO ROW
Rybnik) • Patryk Dudek (PRES
GRUPA DEWELOPERSKA Toruń) •
Brady Kurtz (BETARD SPARTA
Wrocław) • Damian Ratajczak
(STELMET FALUBAZ Zielona Góra) •
Kevin Małkiewicz (BAYERSYSTEM
GKM Grudziądz)

**NAJLEPSZY JUNIOR
SEZONU 2025**

Wiktor Przyjemski (ORLEN OIL
MOTOR Lublin) • Jakub Krawczyk
(BETARD SPARTA Wrocław) • Kevin
Małkiewicz (BAYERSYSTEM GKM
Grudziądz) • Damian Ratajczak
(STELMET FALUBAZ Zielona Góra) •
Oskar Paluch (GEZET STAL Gorzów) •
Bartosz Bańbor (ORLEN OIL MOTOR
Lublin) • Franciszek Karczewski
(KRONO-PLAST WŁÓKNIARZ
Częstochowa) • Marcel Kowolik
(BETARD SPARTA Wrocław)

**NAJLEPSZY TRENER/
MENEDŻER SEZONU 2025**

Maciej Kuciapa (ORLEN OIL MOTOR
Lublin) • Dariusz Śledź (BETARD
SPARTA Wrocław) • Piotr Baron
(PRES GRUPA DEWELOPERSKA
Toruń) • Robert Kościecha (BAYER-
SYSTEM GKM Grudziądz) • Piotr
Protasiewicz (STELMET FALUBAZ
Zielona Góra) • Piotr Świsł (GEZET
STAL Gorzów) • Mariusz Staszewski
(KRONO-PLAST WŁÓKNIARZ
Częstochowa) • Piotr Żyto (INNPRO
ROW Rybnik)

**NAJLEPSZY ZAGRANICZNY
ZAWODNIK SEZONU 2025**

Brady Kurtz (BETARD SPARTA
Wrocław) • Jack Holder (ORLEN OIL
MOTOR Lublin) • Mikkel Michelsen
(PRES GRUPA DEWELOPERSKA
Toruń) • Michael Jepsen Jensen
(BAYERSYSTEM GKM Grudziądz) •
Leon Madsen (STELMET FALUBAZ
Zielona Góra) • Max Fricke (BAYER-
SYSTEM GKM Grudziądz) • Jason
Doyle (KRONO-PLAST WŁÓKNIARZ
Częstochowa) • Martin Vaculik
(GEZET STAL Gorzów)

**NAJLEPSZY POLSKI
ZAWODNIK SEZONU 2025**

Bartosz Zmarzlik (ORLEN OIL MOTOR
Lublin) • Patryk Dudek (PRES GRUPA
DEWELOPERSKA Toruń) • Artem
Laguta (BETARD SPARTA Wrocław) •
Emil Sajfutdinow (PRES GRUPA
DEWELOPERSKA Toruń) • Wiktor
Przyjemski (ORLEN OIL MOTOR
Lublin) • Maksym Drabik (INNPRO
ROW Rybnik) • Piotr Pawlicki
(KRONO-PLAST WŁÓKNIARZ
Częstochowa) • Dominik Kubera
(ORLEN OIL MOTOR Lublin).

Zmarzlik celuje w złoto NR 6

ŻUŻEL Czas na decydujące rozstrzygnięcia! W sobotni wieczór na torze w Vojens w ostatniej rundzie Speedway Grand Prix 2025 pierwszy w klasyfikacji Bartosz Zmarzlik, będzie w Danii odpierał ataki Brady'ego Kurtza. Zawody rozpoczną się o godzinie 19 i pokaże je TVP Sport. Transmisja będzie dostępna także w internecie, pod adresem sport.tvp.pl. To będzie bez wątpienia wstęp do gorącej żużlowej jesieni. 21 sierpnia „Koziołki” rozegrają pierwszy mecz ligowego finału, a 27 września na własnym torze będą się starać o przypieczętowanie kolejnego mistrzowskiego tytułu. Być może już z Wiktorem Przyjemskim w składzie. O tym wszystkim i innych ciekawostkach z żużlowego świata, piszemy dziś na stronach 30-31.

Bartosz Surman

Lider Orlen Oil Motoru Lublin jest „królem” zmagania o indywidualne mistrzostwo świata w ostatnich latach. Bartosz Zmarzlik ma na koncie pięć złotych medali w tej klasyfikacji. Pierwszy z nich zdobył w 2020 r., a w kolejnym cyklu obronił pierwsze miejsce. Nieco gorzej poszło mu w 2021 r. kiedy zdobył „tylko” srebro. Górą był wówczas **Artem Laguta**. W 2022 r. Zmarzlik wrócił na tron i znów okazał się najlepszy, zostawiając za sobą **Leona Madsena** i **Macieja Janowskiego**. Przed dwoma laty najlepszy żużłowiec świata kolejny raz pokazał klasę i obronił trofeum wyprzedzając swojego klubowego kolegę **Fredrika Lindgrana** oraz **Martina Vaculika**. Natomiast w sezonie 2024 Zmarzlikowi złota nie potrafił odebrać **Robert Lambert** i wspomniany już **Lindgren**.

W tym sezonie walka o złoty medal jest niezwykle zacięta. Zmarzlik przed decydującymi zawodami jest pierwszy, ale ma nieznaczną przewagę nad **Bradym Kurtzem**. Australijczyk „podjął rękawicę” i w tym sezonie pokonał polskiego mistrza w Grand Prix Polski we Wrocławiu (30 sierpnia 2025), a także w GP w Gorzowie Wielkopolskim (21 czerwca 2025) i GP Szwecji w Malilli (5 lipca 2025). W efekcie przed

ostatnią rundą zmagania Zmarzlik ma tylko trzy punkty przewagi nad swoim największym rywalem.

Zmarzlik w Vojens będzie faworytem do złota. Jest zdecydowanie bardziej doświadczony niż Kurtz, a przed rokiem na duńskim torze zajął drugie miejsce i zapewnił sobie wygraną w całym cyklu. W tym sezonie cel ma taki sam, gdyż kibice już od dawna wiedzą, że 30-latek chce z każdym kolejnym sezonem jeździć coraz lepiej i śrubować swoje rekordy – czy to drużynowe czy indywidualne.

• **Początek sobotnich zawodów zaplanowano na godzinę 19. Bezpośrednią transmisję z wydarzenia przeprowadzi TVP Sport. Zmagania będzie można obejrzeć także w internecie pod adresem sport.tvp.pl**

**LISTA STARTOWA GRAND
PRIX DANII W VOJENS**

95. **Bartosz Zmarzlik** (Polska) •
505. **Robert Lambert** (Wielka
Brytania) • 66. **Fredrik Lindgren**
(Szwecja) • 99. **Dan Bewley** (Wielka
Brytania) • 54. **Martin Vaculik**
(Słowacja) • 25. **Jack Holder**
(Australia) • 155. **Mikkel Michelsen**
(Dania) • 415. **Dominik Kubera**
(Polska) • 29. **Andzejs Lebedevs**
(Łotwa) • 46. **Max Fricke** (Australia)
• 744. **Kai Huckenbeck** (Niemcy) •
201. **Jan Kvech** (Czechy) • 69. **Jason
Doyle** (Australia) • 105. **Anders
Thomsen** (Dania) • 101. **Brady Kurtz**
(Australia) • **Michael Jepsen Jensen**
(Dania) – dzika karta.

CIEŹKO WSKAZAĆ FAWORYTĄ DO WYGRANEJ

Bardzo ciężko wskazać kto ostatecznie okaże się najlepszy z duetu: **Bartosz Zmarzlik** – **Brady Kurtz**. Zmarzlik w miniony piątek awansował wraz z kolegami z Orlen Oil Motoru Lublin po raz piąty z rzędu do finału PGE Ekstraligi. Jednak ostatnich domowych zawodów swojej drużyny z Bayersystem GKM Grudziądz nie wspomina z pewnością najlepiej. Choć 30-latek zaczął je w świetnym stylu, to w ósmej gonitwie zdobył „tylko” jeden punkt dając się wyprzedzić **Jakubowi Miśkowiakowi** i **Wadimo-**

wi Tarasience. Co prawda w 13. biegu Zmarzlik wrócił na zwycięską ścieżkę, ale w ostatnim został wykluczony za spowodowanie upadku swojego klubowego kolegi **Bartosza Bańbora**. Cała sytuacja wyglądała bardzo groźnie, ale na szczęście młodszemu z zawodników Orlen Oil Motoru nic się nie stało. Po całym zajściu obaj żużłowcy reprezentujący mistrza Polski wszystko sobie wyjaśnili. – Bartek nie spodziewał się, że dostanę takiej szybkości i dojadę tak szybko



Czy Bartosz Zmarzlik po zawodach w Vojens zdobędzie szósty tytuł mistrza świata?

FOT. ORLEN OIL MOTOR LUBLIN

do okolic bandy. Później powiedział, że mnie nie widział. Takie rzeczy zdarzają się i najlepszym. Nie mam mu nic za złe, nic mi się nie stało i to jest najważniejsze – skwitował Bańbor. Ładnie po tym zdarzeniu zachował się sprawca zamieszania, mówiąc w pomeczowej rozmowie z Eleven Sports: – Przepraszam bardzo Bartka i wszystkich za to niepożądane w ogóle wydarzenie. Ciężko mi się nawet mówi o tym, bo nie lubię takich sytuacji. Powinienem się skupić na swojej jeździe. Wina

z mojej strony, za co przepraszam – przyznał Zmarzlik. Zmarzlik w trakcie meczu z ekipą z Grudziądza zdobył 10 punktów. Dwa dni później Brady Kurtz w barwach Betard Sparty Wrocław walczył o awans do finału PGE Ekstraligi przeciwko PRES Grupie Deweloperskiej Toruń. Miejscowi wygrali 47:43 i nie odrobili straty z Torunia co oznacza, że pozostała im walka o brąz. Kurtz w tym meczu zaprezentował się z dobrej strony i zdobył 11 punktów. W Vojens Zmarzlik i Kurtz staną

przed decydującym starciem w tym sezonie w zawodach indywidualnych. Kto okaże się lepszy? Przekonamy się w sobotę późnym wieczorem.

**KLASYFIKACJA GENERALNA
GP NA ŻUŻLU 2025**

1. **Bartosz Zmarzlik** – 165 pkt • 2. **Brady Kurtz** – 162 pkt • 3. **Dan Bewley** – 128 pkt • 4. **Fredrik Lindgren** – 123 pkt • 5. **Jack Holder** – 112 pkt.

IEĆ KOLEJNEGO TRIUMFU ŚWIATOWEJ WAGI, A NAD BYSTRZYCĘ JUŻ TRAFIŁ PIERWSZY LAUR, DZIĘKI URODZIE I WDZIĘKOWI PANI ALEKSANDRY

Pierwszy taki finał w historii

A JEDNAK Z ANIOŁAMI... W PGE Ekstralidze niewiadomych pozostaje coraz mniej. Od kilku dni wiemy, że w finałowej batalii zmierzą się Orlen Oil Motor Lublin i PRES Grupa Deweloperska Toruń. Będzie to pierwszy w historii finał na linii Lublin – Toruń i zapowiada się on niezwykle ciekawie patrząc z perspektywy ostatnich dwóch lat

BARTOSZ SURMAN

To będzie pierwszy finał z udziałem Orlen Oil Motoru i PRES Grupy Deweloperskiej Toruń. Przez pryzmat ostatnich meczów z udziałem tych zespołów zyskuje się pasjonujący dwumecz. Głównie dlatego, że toruńska Motoarena nie „leży” żużlowcom z Lublina.

Cofnijmy się do sezonu 2024, kiedy oba zespoły spotkały się w półfinale PGE Ekstraligi. Ósmego września zespół z miasta **Mikołaja Kopernika** pokazał niebywałą moc i wygrał u siebie 51:39 stawiając tym samym lublinian w bardzo niekorzystnej sytuacji. Wydawało się, że tak wysoka wygrana powinna zapewnić drużynie z Torunia awans. Jednak mistrzowie Polski w rewanżowym meczu, który odbył

się 13 września, pokazali prawdziwą klasę. Orlen Oil Motor wytrzymał niesamowitą presję i na torze przy Al. Zygmuntońskich wygrał 59:31 i awansował do wielkiego finału, w którym pokonał Betard Spartę Wrocław.

Obecny sezon przyniósł kolejne emocje dla obu zespołów. Bartosz Zmarzlik i spółka przeszli jak burza przez fazę zasadniczą i wygrali ją z dużą przewagą nad resztą stawki. „Koziołki” jeździli w obecnej kampanii niemal idealnie. Niemal, bo na 14 spotkań przegrali tylko jedno i to właśnie z PRES Grupą Deweloperską Toruń. Pierwszego czerwca podopieczni trenera Macieja Kuciapy wygrali u siebie 55:35, a więc tylko nieco niżej niż przed rokiem w play-offach, a siedem dni później lepsza okazała się drużyna z Torunia

zwyciężając 48:42. Dlatego przed pierwszym meczem finałowym lubelska ekipa z pewnością wykona ogrom pracy by na niewygodnym dla siebie terenie zaliczyć taki występ, by po rewanżu móc cieszyć się z kolejnego złotego medalu.

Do pierwszego meczu pozostało jeszcze trochę czasu, ale już pojawiły się emocje ze względu na ceny biletów dla fanów Motoru na spotkanie w Toruniu. Władze PRES Grupy Deweloperskiej poinformowały, że koszt jednej wejściówki na mecz wyniesie 160 złotych. Łatwo się domyślić, że taka suma musi wzbudzić emocje wśród fanów lubelskich „Koziołków”. Jednak należy być pewnym, że taka kwota nie odstraszy najbardziej zagorzałych kibiców, którzy 21 września stawia się licznie na toruńskim torze, by

wspierać swoich ulubieńców o kolejny złoty medal PGE Ekstraligi.

ZNAMY TERMINY FINAŁÓW

Speedway Ekstraliga przedstawiła szczegóły dotyczące ostatnich meczów sezonu 2025 w PGE Ekstralidze. **Rewanżowy mecz o siódme miejsce:** Gezet Stal Gorzów – Innpro ROW Rybnik (20 września, godz. 19, transmisja w Canal+ Sport). **Mecz o trzecie miejsce (nastąpiła zmiana gospodarza):** Betard Sparta Wrocław – Bayersystem GKM Grudziądz (21 września, godz. 16.30, Eleven Sports 1). **Rewanż:** 27 września. **Finał:** PRES Grupa Deweloperska Toruń – Orlen Oil Motor Lublin (21 września, godz. 19.30, Canal+ Sport). **Rewanż:** 28 września.



Aleksandra Zawadzka dała przykład

MISS STARTU Zanim Orlen Oil Motor Lublin rozpocznie batalię o kolejną obronę kolejnego złotego medalu, klubowa przedstawicielka już odniosła mistrzowski sukces. Aleksandra Zawadzka wygrała bowiem tegoroczną edycję Miss Startu Speedway Ekstraligi.

Głosowanie trwało na stronie ekstraliga.pl oraz w aplikacji mobilnej Ekstraligi od 12 sierpnia do 7 września. W konkursie wystartowało 36 kandydatek z 14 klubów PGE Ekstraligi oraz METAL-KAS 2. Ekstraligi (zgłoszone przez kluby, z wyłączeniem laureatek z minionych edycji z miejsc 1-3). Najlepsza okazała się **Aleksandra Zawadzka** (Orlen Oil Motor Lublin) uzyskując 14.55 % głosów. Drugie miejsce zajęła **Amelia Cholew-**

czyńska z wynikiem 10.19 % (Abramczyk Polonia Bydgoszcz), a podium uzupełniła **Klaudia Radtke** ze średnią 9.97 % (PRES Grupa Deweloperska Toruń). Aleksandra jest piątą reprezentantką klubu z Lublina z tytułem Miss Startu. Wcześniej zwyciężały **Klaudia Kraska** (2019), **Magdalena Orkiszewska** (2020), **Karolina Wojtlik** (2021), a w ubiegłorocznej edycji **Iryna Hel**. **BS**

To nie był ich dzień

NA SZWEDZKICH TORACH We wtorek trzech żużlowców Motoru walczyło o awans do finału Bauhaus-Ligan. Bartosz Zmarzlik, Dominik Kubera i Mateusz Cierniak i ich koledzy z Lejonem Gislaved chcieli odrobić u siebie 10 punktów straty z pierwszego starcia z Eskilstuną Smerdena, ale ta sztuka tym razem im się nie udała.

Cel gospodarzy był jasny – odrobienie strat z poprzedniego spotkania i awans do wielkiego finału w celu obrony trofeum. Mecz dobrze zaczął Kubera, bo od zdobycia trzech punktów, ale na drugim biegu nie znalazł się Cierniak. W trzeciej gonitwie na tor wyjechał Zmarzlik i zdobył dwa „oczka” przegrywając z **Glebem Czugunowem**. W efekcie po pierwszej serii wyścigów miejscowi zamiast odrobić stratę powiększyli ją sobie o kolejne cztery punkty.

W kolejnych gonitwach Lejonem nadal miało duże problemy. W szóstym meczu Zmarzlik nie dał rady pokonać **Michaela Jepsena Jensena**. W kolejnym dwa punkty zdobył Cierniak, ale Kubera dojechał do mety jako ostatni i zrobiło się 17:25. W ósmym biegu „Domin” i Zmarzlik nie dali rady pokonać **Maksyma Drabika**,

a w 10 gonitwie wyższość zawodnika jeżdżącego także w barwach Innpro ROW Rybnik musiał uznać również Cierniak. Stało się jasne, że Lejonem nie awansuje do finału ligi szwedzkiej. Niejako na osłodę w 12. starciu Zmarzlik zdobył pierwszą „trójkę”, a po 13. gonitwie sędzia zakończył zmagania ze względu na słaby stan toru.

Eskilstuna Smerdena w finale zmierzy się z Vastervik Speedway.

Lejonem Gislaved – Eskilstuna Smerdena 35:43

Lejonem: 1. Mateusz Cierniak 7 (0,2,2,3) ● 2. Dominik Kubera 8 (3,2,0,2,1) ● 3. Bartosz Zmarzlik 8+1 (2,2,1,3) ● 4. Casper Henriksson 2+1 (1,0,-,1,0) ● 5. Kacper Woryna 9+1 (3,1,2,3,-) ● 6. Erik Persson 0 (0,0,0) ● 7. Alfons Wiltander 1 (1,0,0).

Eskilstuna: 1. Michael Jepsen Jensen 10 (2,3,3,2) ● 2. Mathias Pollestad 2+1 (1,0,1,0) ● 3. Kim Nilsson 4+1 (0,1,2,1,0) ● 4. Gleb Czugunow 9 (3,3,3,w) ● 5. Maksym Drabik 10 (2,3,3,2) ● 6. Jakub Jamróg 5 (3,1,1) ● 7. Joel Andersson 3+2 (2,1,0,0).

Znowu za Krosnem

ZNOWU ZA KROSNEM Lubelska młodzież nie wykorzystała atutu gospodarza w drugich zawodach finałów Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Motorem ustąpił Wilkom, a wyprzedał rywali z Bydgoszczy i Leszna.

Młodzi żużlowcy Motoru chcieli wykorzystać znajomość własnego toru i przystąpili do zawodów z dużym animuszem. Po pierwszej serii startów lublinianie mieli na koncie sześć punktów (trzy z nich zdobył **Dawid Cepielik**) i zajmowali drugie miejsce, za Orlen Cellfast Wilkami Krosno.

W drugiej serii startów po „trojkę” sięgnął **Michał Psiuk**, a po dwa punkty dołożyli **Cepelik** i **Bartosz Jaworski**. Później **Maksymilian Pawełczak** stoczył zaciętą walkę z **Bartoszem Bańborem**. Przez moment junior Motoru był nawet na prowadzeniu, ale tuż przed metą przytrafił mu się defekt.

W gonitwach 9. i 10. gospodarzom nie udało się poprawić punktowego dorobku. Niemoc w 11. wyścigu przełamał **Cepelik**, który kolejny raz dojechał do mety jako pierwszy. Niebawem trzy „oczka” miejscowym zapewnił także **Bańbor**. To sprawiło, że przed trzecią serią startów Motor miał 21 punktów i tracił tylko dwa do liderującej drużyny z Krosna. W biegu 14. po raz drugi trzy punkty wywalczył **Psiuk**, a dwie gonitwy później wy-

grana zanotował **Bańbor** i losy zawodów nadal pozostawały nierozstrzygnięte.

W 17. biegu Bartosz Jaworski zmniejszył stratę Motoru do Krosna do zaledwie jednego oczka. Końcówka należała jednak do ekipy z Podkarpacia, która powiększyła przewagę i ostatecznie wygrała z Motorem różnicą sześciu punktów. **BS**

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW W LUBLINIE

I. Orlen Cellfast Wilki Krosno (40 pkt): 13. Jakub Wieszcak (1,3,3,1,3) 11 ● 14. Piotr Świercz (3,1,3,3,3) 13 ● 15. Oskar Kreglicki (2,0,1,1,1) 5 ● 16. Szymon Bańdur (2,2,2,2,3) 11 ● 20. Arkadiusz Kordek nie startował

II. Motor Lublin (34 pkt): 1. Bartosz Bańbor (1,d,3,3,2) 9 ● 2. Dawid Cepielik (3,2,3,0,0) 8 ● 3. Bartosz Jaworski (2,2,0,1,2) 7 ● 4. Michał Psiuk (0,3,2,2,2) 10.

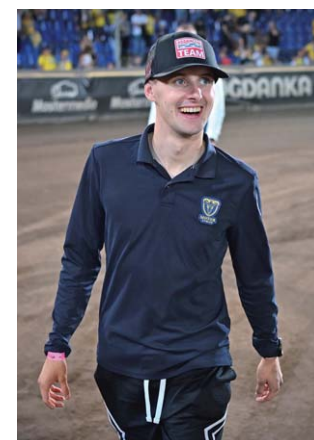
III. Abramczyk Polonia Bydgoszcz (30 pkt): 9. Bartosz Nowak (1,1,2,2,w) 6 ● 10. Kacper Andrzejewski (0,3,1,2,1) 7 ● 11. Jan Rompkowski (-,w,2,0) 2 ● 12. Adam Putkowski (1,0,-,-,-) 1 ● 19. Maksymilian Pawełczak (3,3,2,3,3) 14.

IV. Duda Investment Ciesiołka Autogroup Unia Leszno (15 pkt): 5. Marcel Juskowiak (2,1,1,0,0,w/-) 4 ● 6. Filip Gano (d,w,0,1,0) 1 ● 7. Emil Konieczny (3,1,1,0,2) 7 ● 8. Kuba Wojtyńska (0,2,0,0,1) 3.

Wiktor Przyjemski wraca do zdrowia

CZAS NA POWRÓT Wedle informacji jakie przekazał prezes Jakub Kępa, Wiktor Przyjemski jest coraz bliżej powrotu do ścigania w kluczowych momentach obecnego sezonu

Przypomnijmy, że 19 sierpnia w trakcie meczu w lidze szwedzkiej 20-latek uczestniczył w bardzo groźnie wyglądającym wypadku. Kolidując wyglądała dramatycznie, a pierwsze diagnozy były zatrważające. Ostatecznie okazało się, że Przyjemskiemu pękła lewa kostka. Zapowiedziano, że jest szansa powrotu na kluczowe spotkania tego sezonu. Przyjemskiego zabrakło w barwach Orlen Oil Motoru w wyjazdowym meczu z Bayersystem GKM Grudziądz, który lublinianie wygrali. Natomiast w miniony piątek, przy okazji rewanżu, rekonwalescent zasiadł na trybunach lubelskiego stadionu. W międzyczasie przecho-
dził rehabilitację; efekty okazały się błyskawiczne. – Obecnie Wiktor przygotowuje się bardzo intensywnie do ostatniej rundy SGP2 w Vojsen. Jest po wielu zabiegach. Od czwartku do niedzieli przebywał w Lublinie i też w nich wtedy uczestniczył. Wiem, że jego stan się poprawia. Miał już nawet pierwsze jazdy w motocyklu – powiedział **Jakub Kępa**, cytowany przez WP Sportowe Fakty. – Mogę zdradzić, że widziałem nagrania i nie widzę śladu po kontuzji. Na pewno



Wiktor Przyjemski w piątek ma wystąpić w ostatniej rundzie SGP2

ORLEN OIL MOTOR LUBLIN/FACEBOOK

zobaczymy go w Vojsen. Mam zatem nadzieję, że niezagrożone są również finały PGE Ekstraligi, aczkolwiek zobaczymy, jak potoczą się zawody w Danii. Pierwszy mecz finału PGE Ekstraligi z PRES Grupą Deweloperską Toruń zaplanowano na 21 września. Rewanż odbędzie się 27 września w Lublinie.



OSIEDLE — EUROPEJSKIE —

ETAP
Kopenhaga

NOWE MIESZKANIA NA FELINIE

TBV[®]

81 533 55 44

www.tbv.pl